24 str. Niedziela, 24 września 1933 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI

GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 219

Na Kongres Kupiecki

Dziś prastary gród toruński, obchodzący siedemsetny rok swego istnienia, gości w swoich murach przedstawicieli Kupiectwa na ogólnopolskim Kongresie. W długim szeregu zjazdów, jakich byliśmy świadkami w ostatnich miesiącach, Kongres Kupiecki w stolicy Pomorza zajmie osobną kartę, która niewątpliwie zarówno w kronikach miejskich, jak i w dziejach polskiego kupiectwa będzie kartą dobrze zapisaną. Karta ta świadczyć będzie cennym dowodem z przebiegu obrad i uchwałami, że polski stan kupiecki świadom jest swoich obowiązków, że gruntuje swoje znaczenie w zbiorowym wysiłku, że w dziele gospodarstwa narodowego pełni zaszczytnie swą rolę.

Tu właśnie, na ziemi pomorskiej, któ[ra] przed kilkunastu już wiekami w handlu międzynarodowym zajmowała szczególnie poważną pozycję, tu, gdzie dziś [z]biegają się i krzyżują wszystkie drogi naszego życia gospodarczego, zmierzającego wytrwale w swojej ekspansji do polskiego morza, ab yz Gdyni manifestować potęgę gospodarczą Rzeczypospolitej — obrady ogólnopolskiego Kongresu Kupieckiego będą miały trwalszą wymowę,. Tem więcej dziś, gdy po całej ziemi polskiej, przy każdym warsztacie pracy tworzymy świadome, czynne placówki obywatelskie, społeczne i gospodarcze; gdy nasze życie gospodarcze rozmaitemi odgałęzieniami zmierza do konsolidacji, do złączenia swych możliwości, do wydobycia maksimum energji, do skoordynowania jej w jedną zwartą całość.

W przeszłości naszej mieliśmy dowody, jak fatalnie zaciążyło nad naszym rozwojem państwowym niezrozumienie roli handlu polskiego. Pozostawiony własnemu losowi nie znajdował należytego zrozumienia w ówczesnem społeczeństwie. [T]ych błędów przeszłości powtarzać dziś [n]ie możemy, przeciwnie musimy wzmóc [si]łę handlu polskiego, nadać mu tempo, rozmach, zagwarantować jaknajpomyślniejszy rozwój. Faktem jest, że zagadnienia handlowe należą do najmniej znanych [n]ajmniej pogłębionych w polskiem piśmiennictwie gospodarczem. Sprawy zaś związane z wymianą towarów na rynkach wewnętrznych są naogół bądź rzadko, bądź też powierzchownie poruszane na łamach prasy codziennej i fachowej. Do tego dołącza się wreszcie ogólny nastrój niezrozumienia i niedoceniania roli, spełnionej przez handel a także i lekceważące traktowanie zawodu handlowego.

Zjawiska powyższe wypływają z niezgodności pomiędzy poszczególnemi dziedzinami naszej gospodarki. Wiadomo, że wielkość obrotów handlowych w Polsce nie dorównywa wielkości polskiej wytwórczości. Przewozy towarowe na kolejach wynoszą w Polsce zaledwie 10 do 15 proc. naszej produkcji, przyczem około 60 proc. obrotów odbywa się na odległościach nieprzekraczających 100 km., z czego 35 proc. nie przebiega więcej niż 60 km. Świadczy to o tem, że znaczna część polskiej wytwórczości bądź dociera do konsumenta **przy pominięciu handlu**, bądź też jest unieruchomiona na składach lub w **samowystarczalnych gospodarstwach.** Również i ta część wytwórczości, która dostaje się do obrotów handlowych, ulega wymianie na niewielkich rynkach lokalnych o promieniu do 100 km.

Z tem niepomyślnem kształtowaniem się stosunków w polskim handlu wewnętrznym związane są dalsze ujemne zjawiska. Znaczna część polskiej wytwórczości, zwłaszcza rolniczej, gdyż rolnik konsumuje większą ilość wytworzonych artykułów, niż przeciętny poziom naturalnych potrzeb tego wymaga. Czyni zaś to wobec niemożności zbytu, czy na rynku wewnętrznym, czy zagranicznym wskutek braku należycie zorganizowanego pośrednictwa handlowego. I tu przed handlem naszym otwierają się **szerokie możliwości.** Zdają sobie sprawę z tego sfery kupieckie, które dziś kładą już silny nacisk na racjonalną organizację. Zadania jej obejmują badanie rynku oraz jego potrzeb, czuwanie nad udoskonaleniem towarów, poszukiwanie źródeł zakupu najbardziej odpowiednich pod względem jakości i ceny, a przez to kształtowanie produkcji i podnoszenia ogólnego poziomu potrzeb gospodarczych kraju.

Nasze sfery handlowe wiedzą dobrze, jakie prowadzą drogi do wzmocnienia czynnej roli handlu w życiu gospodarczem kraju. Wysiłki, jakie zdążają w tym kierunku, wydały już dobre owoce. I choć kryzys i w tym zakresie poczynił wyrwy — to jednak kupiectwo z poświęceniem i ofiarnie dąży aby handel zajął należne sobie pozycję w gospodarstwie krajowem.

Faktem jest, że w niektórych dziedzinach handel zły, prymitywny wypiera przedsiębiorstwa lepiej zorganizowane. Faktem jest, że przy szczupłej pomocy kredytowej, niewielkich obrotach, a wielkich obciążeniach kalkulacja kupiectwa jest niezmiernie utrudniona. Dla uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie, jak i w innych koniecznem jest przeto wiele poczynań normujących i ułatwiających wymianę towarów.

Kongres Kupiecki w stolicy Pomorza, jak wynika z oświadczeń przedstawicieli kupiectwa polskiego, w szerokim zakresie omówi potrzeby dzisiejsze i te zadania, które kupiectwo ma przed sobą do spełnienia. Omówione będą zarówno bolączki, kłopoty kryzysowe, jak również i postulaty, które kupiectwo realizować będzie w czynnej, twórczej współpracy z Rządem. Przyjęty będzie program dalszej pracy, ustalone kierunki działania. Rzetelnie obywatelskie nastawienie kongresu patrjotyczne i twórcze pojmowanie roli handlu polskiego, jego obowiązków i zadań znajdą pełny wyraz na kongresie. Sprawy pomorskie jak i prawy wzmocnienia ekspansji polskiego handlu będą stanowiły osobny dział obrad.

I dlatego ogólnopolski Kongres Kupiecki, obradujący w stolicy Pomorza będzie wybitnem zdarzeniem w naszem życiu gospodarczem. Tu na ziemi pomorskiej zamanifestuje swoją wolę, swój program, podkreśli znaczenie roli handlu polskiego w gopodarstwie narodowym i da świadectwo, że kupiectwo polskie świadome jest swych zadań i obwiązków wobec państwa i że nieprzesądzi własnych wysiłków, by dobro Rzeczypospolitej powiększać, strzec i budować dalej zdrowe podstawy, zabezpieczające handlowi polkiemu rozwój pożytek i należne miejsce w naszem życiu zbiorowem.

Witając serdecznie przedstawicieli kupiectwa polskiego, życzymy ze swej strony aby Kongres Toruński wydał jaknajlepsze plony dla dobra nam wszystkim jednego i wspólnego, dla dobra Rzeczypospolitej.

DR. FERDYNAND ZARZYCKI
Minister Przemysłu i Handlu

Polska dzisiejsza docenia rolę handlu

Połączenie Kongresu Kupiectwa w Toruniu z 700-leciem Torunia, oraz ze zwiedzeniem portu gdyńskiego, jest myślą szczęśliwą i trafną, **przynoszącą zaszczyt organizatorom.** Walny Zjazd przedstawicieli Kupiectwa łączy w ten sposób swe obrady nad zawodowemi i stanowemi interesami z przeszłością i przyszłością Rzplitej. W spuściźnie historycznej Toruń łączy **tradycje kupieckie dawnej Rzeczypospolitej,** tradycje, niestety, zbyt mało znane dziś, ale i niedość oceniane w swoim czasie. Jeżeli **piękne tradycje kupiectwa toruńskiego** stanowią, z analogicznemi tradycjami kilku innych miast dawnej Polski, **szczupłą tylko historję w całokształcie dziejów Polski**, to przyczyna tego leży po stronie jednego **z największych błędów, jakie popełnione zostały w dawnej Rzplitej. Błąd** ten polega na **niedocenieniu, lekceważeniu handlu** jako **czynnika rozwoju gospodarczego kraju.** DZIŚ RZECZYPOSPOLITA BŁĘDU TEGO NIE POWTÓRZY.

Rola i znaczenie handlu doceniane są przez rząd Rzplitej, który z równą ENERGJĄ DĄŻYĆ BĘDZIE I WSPÓŁDZIAŁAĆ Z KUPIECTWEM **w kierunku podniesienia poziomu i usprawnienia handlu,** w kierunku usunięcia tych braków i usterek wymiany, jakie z całym objektywizmem konstatują sami przedstawiciele kupiectwa, jak i w kierunku zapewnienia **kupiectwu zdrowych warunków rozwoju.**

Doceniamy w pełni trudności, przeżywane przez handel na tle kryzysu gospodarczego. Mam jednak nadzieję, że przy stosownym wysiłku, w który nie chcę i nie mogę wątpić, HANDEL WYJDZIE Z KRYZYSU WZMOCNIONY. I, jeżeli niezawsze i nie wszystkie postulaty kupiectwa mogą być uwzględnione, to tkwi w tem również pewna korzyść. Okres kryzysu stanowi bowiem w tych warunkach dla handlu szkołę, kto wie, czy nie **twardszą jeszcze, niż dla innych gałęzi życia gospodarczego.**

Przeniesienie drugiego dnia obrad **do GDYNI** pojmuję jako wyraz świadomości kupiectwa, że jednem z naczelnych zadań, które zkolei stają przed polskiem kupiectwem, jest skoncentrowanie wysiłku na odcinku ORGANIZACJI I ROZBUDOWYEKSPORTU.

Mam nadzieję i życzę tego Kongresowi, żeby zjazd, zorganizowany na podłożu tak trafnej myśli, **dał wyniki jak najlepsze, przynoszące pozytywne owoce.** Doceniając wagę utrzymania ścisłego kontaktu ze sferami kupieckiemi, deleguję na Zjazd **przedstawicieli**, których zadaniem **będzie** przedewszystkiem ustalenie, w jakim zakresie podległy mi resort, zdoła **okazać pomoc wysiłkom sfer kupieckich, zmierzającym do postawienia HANDLU POLSKIEGO NA NAPRAWDĘ EUROPEJSKIM POZIOMIE.**

HENRYK BRUN.
Wiceprezes Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Własnemi siłami

Już oddawna nurtowała wśród szerokich warstw kupieckich myśl o konieczności większej, na szerszą skalę zakrojonej manifestacji. W jubileusz obchodzącym grodzie Toruniu, mieście, mającem piękną kartę w **dziejach handlu polskiego,** mamy się zgromadzić, aby obradować na obecną sytuacją kupiectwa.

Poza sprawami ściśle organizacyjnemi, Zjazd ma w swym programie szereg **referatów,** dotyczących spraw dla kupiectwa zupełnie **zasadniczych, jak zagadnienia kredytowe, podatkowe i inne.**

Musimy się spodziewać, że zarówno przebieg obrad, jak i powzięte rezolucje **będą** stanowić cenny materjał dla naczelnych organizacyj kupieckich w ich walce o obronę słusznych postulatów kupiectwa polskiego.

Kongres Toruński stanie się zatem **wielką rozgłośnią kupiecką,** trybuną, skąd iść będą **nasze żądania i życzenia, nasze postulaty i zalecenia.** Będzie również, w co nie wątpię — znakomita okazja dla licznych kół naszego kupiectwa do wzajemnego poznania się i nawiązania bliższych stosunków.

Mam nadzieję, że obrady Zjazdu, że jego rezultaty będą dla ogółu kupiectwa polskiego bodźcem do podjęcia nanowo intensywnej pracy w swym własnym, ratowanym od niszczących skutków kryzysu, warsztacie pracy.

Musimy wierzyć, że zbliżamy się do **nowej równowagi życia gospodarczego, do nowej stabilizacji stosunków na niższym poziomie.**

W tych warunkach zadaniem Zjazdu Toruńskiego będzie przemówić do wszystkich, aby w **decydującej rozgrywce,** której jesteśmy dziś świadkami i uczestnikami, starali się skoncentrować **maksimum woli i wysiłku dla ostatecznego zwycięstwa.**

Będziemy przytem musieli w pełni uświadomić sobie, że jednak przedewszystkiem liczyć trzeba **NA WŁASNE SIŁY. „WŁASNEMI SIŁAMI"** — to dumne hasło garybaldczyków — dziś **motto Pożyczki Narodowej** — musi być jednocześnie **hasłem kupiectwa i hasłem Zjazdu.** To jest bowiem jedynie słuszne i zbawienne w skutkach nastawienie psychiczne, budzące w ludziach zamarłą energję życiową.

Niech nas nie zwodzą długie listy naszych żądań i postulatów, które uchwalimy na Zjeździe. Wszystkie one mają jako myśl przewodnią, aby nie krępowano nas w naszej samodzielności, aby, oczyściwszy atmosferę z obciążeń przeszłości, spowodowanych przeważnie anormalnemi warunkami naszego bytu, dać **nanowo wszytkim równe** szanse rozwoju.

„Nie przeszkadzajcie nam, a sami damy sobie radę" — oto zwięzłe ujęcie naszego stanowiska.

Doceniając jednak konieczność koordynacji rozbieżnych, a często sprzecznych wysiłków na płaszczyźnie interesu ogólnonarodowego, jak zawsze tak i dziś podporządkujemy się przedewszystkiem dobru ogólnemu i **gorliwie współdziałać będziemy z czynnikami rządowemi w wielkiem dziele,** JAKIEM JEST BUDOWANIE ZRĘBÓW LEPSZEGO JUTRA RZECZYPOSPOLITEJ.

Polak prezydentem Rady Miejskiej w Buffalo

Na początku bież. miesiąca na stanowko prezydenta Rady Miejskiej w Buffalo w Sanach Zjednoczonych został powołany Polak — p. Jan Umiński. Jak donosi Rada organizacyj na Polaków z Zagranicy, rodak nasz został powołany na to stanowisko przeważającą ilością głosów.

Po zjeździe prawników słowiańskich

W zjeździe prawników słowiańskich, który odbył się w Bratisławie, wzięło udział przeszło 60 Polaków. Na ostatniem zebraniu powzięto m in. uchwałę o zwoływaniu stałych zjazdów.

Zagadnienia pomorskie na kongresie

Wywiad z p. prezesem Tadeuszem Marchlewskim

Długoletni i zasłużony prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, p Tadeusz Marchlewski, w poniższym wywiadzie mówi o celach Ogólnopolskiego Kongresu Kupieckiego i o potrzebach i zadaniach kupiectwa pomorskiego.

Głównym celem kongresu — stwierdza p. prezes Marchlewski — jest nawiązanie ściślejszego kontaktu z jednej strony z **Rządem, z drugiej strony z opinją publiczną** w chwili, kiedy według ogólnych przekonań **jesteśmy na przełomie trudności** i mamy wskazać **drogi, któremi** rozwijać się powinien **handel polski.** Na kongresie omówiony będzie obecny stan gospodarczy i środki zaradcze, jakie mają być przedsięwzięte. Wiadomość o obecności przedstawiciel najwyższych władz państwowych podnosi znaczenie tego kongresu.

Potrzeby i zadania kupiectwa pomorskiego

— Jak się przedstawiają potrzeby kupiectwa pomorskiego?

— Inicjatywa zwołania kongresu wyszła z **Pomorza,** może właśnie dlatego, że słyszeliśmy, iż ogólny stan gospodarczy w innych dzielnicach miał jakoby już ulec widocznej poprawie, czego o sytuacji na Pomorzu dotąd zupełnie powiedzieć nie można. Zawsze jeszcze jesteśmy tu świadkami wielkiego **zastoju,** którego dotąd okres pożniwny zupełnie nie przerwał. Małe obroty i **mała rentowność** stwarzają trudności płatnicze i stąd niebywały **ścisk gotówkowy. Jeżeli gdzieindziej już świta poprawa,** to tłumaczy się tem, że Pomorze pod obuchem kryzysu **najbardziej ucierpiało.** Związek Towarzystw Kupieckich, jako naczelna organizacja, pragnie zapoznać miarodajne czynniki z tym stanem na terenie, który zdaniem naszem w pierwszym rzędzie powinien być gospodarczo odbudowany. Oczywiście, sprawy pomorskie nie są wyłącznym tematem obrad kongresu, obesłanego przez delegatów z całej Polski. Jest jednak przewidziany referat **regjonalny,** specjalnie poświęcony zagadnieniom pomorskim.

Jeżeli chodzi o oczekiwany udział władz — mówi dalej p prezes — to mamy już zasadnicze przyrzeczenie p. **wiceministra skarbu Jastrzębskiego,** którego prosiliśmy jeszcze podczas jego bytności w Grudziądzu. Obecność jego, z uwagi na zmiany przewidywane w polityce **monopolów** — ułatwi zorjentowanie się w tych zmianach które w zasadzie idą po linji **naszych postulatów o wolnym handlu.** Niedalej, jak we wtorek prosiliśmy osobiście p. **Ministra Przemysłu i Handlu Zarzyckiego,** który również przyjął to zaproszenie bardzo życzliwie, informując się o sytuacji na Pomorzu. Kiedy w związku z moim referatem wskazał na rozwój **Gdyni i stosunkowo słaby udział Pomorza** podkreśliłem, że jest to najlepszy znak, jak bardzo ta dzielnica ucierpiała, jeżeli najbliżej położony handel nie zdołał dotąd znaleźć sił, by **bezpośrednio usadowić się w Gdyni.** Z drugiej strony wskazałem, że w interesie rozwoju Gdyni leży, by szły tam tylko jednostki **silne i zdrowe** i stąd konieczność przyspieszenia procesu **uzdrowienia handlu pomorskiego, który wzmocni handel miasta i portu Gdyni.**

Gdynia, która w obrazie gospodarczym Pomorza zajmuje miejsce odrębne, powiedziałbym **miejsce jaśniejsze** — poświęcamy specjalny referat, podkreślając w ten sposób nasze **zainteresowanie zagadnieniem importu i eksportu morskiego.**

Liczymy na udział w kongresie przedstawiciel wszystkich władz drugiej instancji, pozatem na udział **p. prezydentów miast starostów, samorządu gospodarczego** itd.

Prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych p. minister **Klarner** zapowiedział również swoje przybycie. Mocno żałujemy, **że** p **Wojewoda Kirtiklis** z powodu rekonwalescencji nie będzie mógł wziąć udziału w kongresie.



Prezes T. Marchlewski

Pożyczka Narodowa

— Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu podjął się zatem, panie prezesie, wielkiego zadania, gdyż mimo oficjalnego protektoratu Rady Naczelnej wiele zabiegów i wysiłków spoczywa na barkach Panów i to w chwili, kiedy sprawa Pożyczki Narodowej wymaga również dużo nakładu pracy. — „Co się tyczy Pożyczki Narodowej — mówi nasz rozmówca — mimo wielkiego wyczerpania, nie wątpię, iż **kupiectwo pomorskie** — oczywiście w ramach swych sił — **walnie się do niej przyczyni, idąc za apelem Rady Naczelnej,** która jako jedna z pierwszych czołowych organizacyj wydała **gorącą odezwę za pożyczką.** W tej chwili już współdziałamy z Izbą Przemysłowo-Handlową, opracowując **dział handlu.** Sprawa ta napewno znajdzie także swój wyraz na Kongresie. Kupiectwo byłoby rade, gdyby pożyczka, **przekraczając sumę 120 miljonów,** wzmocniła wzrastający prestiż państwowy zagranicą i **stała się** istotnie punktem zwrotnym w **polityce gospodarczej.** Wówczas należy się **także spodziewać** ożywienia ruchu i **lepszych możliwości rozwojowych dla handlu.** Dlatego też **postulaty nasze** są tak opracowane, by **najmniej obciążały** Skarb Państwa, **z drugiej** zaś strony, aby odpowiednią **polityką ekonomiczną stworzyć było można dla kupca lepsze warunki egzystencji i rentowności.** Jednym z środków do tego celu **jest zagadnienie oddłużeniowo-kredytowe,** które na Kongresie naświetli referat dyrektora Związku Poznańskiego, **p. Brunona Sikorskiego.** Wychodziny zawsze z założenia, że **zasobny i silny handel, jest znakiem ogólnego dobrobytu i zdrowia danego narodu.**

Na 178 fabryk — 40 czynnych

Energiczne dążenia producentów cukru na Jawie w kierunku jaknajdalej idącego ograniczenia produkcji stosowane będą ze szczególną siłą w r. 1934. Związek producentów opracował już plan uruchomienia fabryk w r. 1934. W myśl tego planu na ogólną cyfrę 178 fabryk zaledwie *40 przedsiębiorstw zostanie uruchomionych,* reszta zaś będzie przez cały rok nieczynna. Dzięki temu zamierzone jest w r. 1934-35 osiągnięcie produkcji cukru w granicach zaledwie pół miljona tonn w porównaniu z produkcją tegoroczną wysokości 1,31 miljonów tonn i w produkcji z r. 1932, która wynosiła 2,28 miljonów tonn.

Spełnijmy obowiązek obywatelski

Kupiectwo polskie na Pożyczkę Narodową

Wśród całego szeregu związków i zrzeszeń gospodarczych, które z chwilą ogłoszenia rozporządzenia o Pożyczce Narodowej przystąpiły natychmiast do czynnego poparcia poczynań rządu w walce z kryzysem gospodarczym, podjęły również energiczną akcję czołową **organizację kupiectwa polskiego.**

Na apel Rządu kupiectwo polskie odpowiedziało złożeniem deklaracyj o gotowości do współpracy nad realizacją Pożyczki Narodowej. W ślad za tem nastąnastąpiło zwołanie licznych konferencyj i posiedzeń, na których opracowano wspólny plan działania, mającego zapewnić Pożyczce Narodowej jak największe niepowodzenie wśród polskiego kupiectwa.

Przedstawiciele Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, największej organizacji, skupiającej wszystkich przedstawicieli tego wielkiego odłamu naszego życia gospodarczego na całym obszarze Rzeczypospolitej, ocenili sumę, jaką zadeklaruje przypuszczalnie na rzecz Pożyczki Narodowej kupiectwo **polskie na bardzo poważną kwotę blisko dwudziestu miljonów złotych.**

Sprawa ta zostanie ustalona na ogólnopolskim Kongresie Kupieckim, który dziś rozpoczyna obrady w stolicy Pomorza.

Wiceprezes Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, poseł na Sejm p. Henryk Brun, oświadczył nam co następuje:

— Kupiectwo polskie jest w pełni świadome olbrzymiej wagi, jaką posiada dla **całokształtu gospodarstwa narodowego, jak i dla poszczególnych nawet najdrobniejszych warsztatów pracy zrównoważenie budżetu Państwa oraz ustabilizowanie pieniądza przy wolnym obrocie pieniężnym z zagranicą.**

Zdobyta w ostatnich latach doniosła pozycja Polski, stawiająca ją w rzędzie nielicznych państw, które zdołały utrzymać w dobie ogólno-światowego kryzysu zasadnicze podstawy własnego gospodarstwa, jakiemi są pieniądze i równowaga budżetu, **musi być utrzymana za wszelką cenę.** Zdecydowana akcja oszczędnościowa Rządu musi mieć zapewnienie dalszego współdziałania społeczeństwa w postaci powszechnej subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Kupiectwo polskie, które złożyło już tyle dowodów głębokiego uświadomienia obywatelskiego **nie zawiedzie** obecnie, mimo swego krańcowego wyczerpania przewlekłym kryzysem Kupiectwo polskie i tym razem spełni **swój obowiązek obywatelski** — zakończył z przekonaniem Prezes Brun.

— Rozsądek mówi nam, że Pożyczka Narodowa jest doskonałą i najzupełniej pewną lokatą kapitału. Sumienie nakazuje przyjść z pomocą własnemu Państwu, które jest wspólnem naszem, najwyższem na ziemi dobrem. Rozsądek i sumienie nakazują nam wziąć udział w realizowaniu Pożyczki Narodowej.

DR. WŁADYSŁAW SMOLEŃ.

Jasno i wyraźnie

O czynną rolę kupiectwa w życiu gospodarczem

W strukturze gospodarczej Państwa od grywa kupiectwo poważną rolę. Nie da się jednak zaprzeczyć, że stopień tej powagi zależy w większej mierze od kupiectwa samego, aniżeli od szeregu innych czynników.

Państwa o starszej kulturze, niż polska, posiadają stan kupiecki, opierający się na wiekowych tradycjach, które wytworzyły patrycjat kupiecki, niejednokrotnie decydujący o losach państwa, nawet o wojnie i pokoju. Taką była arystokratyczna rzeczpospolita wenecka, której dożowie byli równocześnie wielkimi kupcami i której rozwój handlu i bogactwa dały od wieku 9-go panowanie nad Adrjatykiem. Takie tradycje handlowe istnieją w Holandji, w Anglji i częściowo w Niemczech, gdzie od 14-go do 17-go wieku związek miast niemieckich, leżących głównie nad morzem północnem i bałtyckiem, zwany Hansą, utrzymywał w swych rękach monopol handlowy i swoisty ustrój, oparty na przewadze patrycjatu kupieckiego.

W Polsce, w czasach przedrozbiorowych, zajmowanie się handlem uważane było za zajęcie mniej szlachetne, później, pod zaborcami, kupiectwo polskie nie mogło rozwijać się samodzielnie, wchodząc w orbitę interesów handlowych obcych organizmów państwowych. Dopiero w Wolnej Polsce nastały czasy i warunki, sprzyjające zarówno rozwojowi handlu, jak też wzrostowi znaczenia kupiectwa.

Nasz dorobek

Od czasu odzyskania Niepodległości rozwój handlu wewnętrznego i ekspansja handlowa nazewnątrz czynią ciągle postępy, — których ważności i znaczenia my, współcześni, nie dosyć doceniamy, a które znajdą należytą ocenę dopiero w historji gospodarstwa polskiego.

W ciągu 15 lat uporządkowaliśmy wewnętrzne stosunki handlowe, stwarzając lub uzupełniając normy prawne w zakresie ustawodawstwa handlowego, celnego, socjalnego i polityki handlowej, dostosowaliśmy taryfę kolejową do potrzeb handlu, wybudowaliśmy nowe linje kolejowe, łączące centra produkcji i zbytu a nad całą tą kolosalną robotą góruje port gdyński, wybudowany kosztem i wysiłkiem całego narodu w ciągu kilku lat, podczas gdy wieki i pokolenia całe składały się w innych krajach na budowę portów mniejszych niejednokrotnie pod względem technicznym gorzej urządzonych.

Dzięki posiadaniu własnego morza, zdobyliśmy nowe rynki zbytu, utrzymując się w nich, pomimo ogólnoświatowego przesilenia gospodarczego a nadto przez własny port kierujemy bezpośredni przewóz towarów do krajów sąsiednich.

Udział kupiectwa w życiu państwowem

Ten duży rozmach, jaki wzięła Polska w rozwoju handlu wewnętrznego i zewnętrznego, nie idzie w parze z zasięgiem wpływów i znaczenia kupiectwa polskiego i z jego udziałem w ciałach ustawodawczych i w organach administracji i egzekutywy państwowej.

W całym szeregu resortów powinny zajmować stanowiska osobistości, które wyszły ze stanu kupieckiego, które znają złe i dobre strony aparatu handlowego, które posiadają wyższe wykształcenie han dlowe, pogłębione praktyką w tej czy w innej dziedzinie handlu.

Do współpracy nad projektami ustawodawczemi z zakresu handlu, dalej nad rozporządzeniami wykonawczemi do ustaw powinny być przyciągane wybitne jednostki ze świata kupieckiego. Do prac przygotowawczych nad traktatami handlowemi, obok zawodowych urzędników, powinni być wzywani kupcy, od których, po wejściu w życie tych traktatów żąda się, by stosownie do ich postanowień regulowali swoje obroty w imporcie i eksporcie. Zwłaszcza w dwu ministerstwach, t. j. Przemysłu i Handlu i Skarbu, powinni kupcy z wykształceniem zajmować odpowiednie stanowiska — Tak być powinno!

A jak jest w rzeczywistości?

W jakim procentowym stosunku pozostaje udział zawodowego kupiectwa w wymienionym wyżej zakresie prac, wykonywanych przez osoby, pochodzące z rozmaitych zawodów, nie mających ani z teorją ani z praktyką handlową nic wspólnego? — Kto ponosi winę tego rodzaju stanu rzeczy, niekorzystnego dla kupiectwa, szkodliwego dla gospodarstwa krajowego a temsamem także dla państwa?

— Niezawodnie i w pierwszym rzędzie winę ponosi kupiectwo samo! Zbyt bowiem zasklepia się w swoich warsztatach pracy, zbyt słabo domaga się słusznych praw dla siebie, zbyt mały udział bierze w życiu państwowotwórczem! A życie to toczy się wartko, wymaga aktywności i siłą swego rozpędu przechodzi ponad tymi, którzy są bierni lub słabi, lub którzy od niego stronią. — Obojętność dla spraw złączonych z programem gospodarczym Rządu jest szkodliwą przedewszystkiem dla samego kupiectwa. — Opozycją wobec tych czy innych poczynań Rządu mogą zajmować się zawodowi politycy lub przywódcy partyj, ale kupiectwo nie może pozostawać ani w biernym ani w opozycyjnym stosunku do Rządu — do WŁASNEGO Rządu!

Kupiectwo musi ustosnkować się aktywnie do Rządu, kupiectwo musi stanąć w szeregach prorządowych! CZYNNIE ten Rząd popierać!

W istotnym interesie kupiectwa

Kupiectwo musi uzyskać takie znaczenie, by wywierać wybitny wpływ na politykę handlową Rządu, na ustawodawstwo handlowe, na wszelkie poczynania organów rządowych w zakresie handlu. Leży to w istotnym interesie kupiectwa, stanowiącego nierozerwalną i integralną część społeczeństwa, leży to temsamem w interesie państwa i narodu.

Biernością, czczą krytyką nie polepszymy doli państwa ani własnej, opozycją nie rozbudujemy Polski gospodarczej, lecz wprowadzimy w niej zamęt i chaos!

Nie zważajmy więc na waśnie partyjne, na walki stronnictw! Miejmy odwagę dać wyraz swoim przekonaniom, podyktowanym względami na dobro Państwa i lepszą dolę kupiectwa!

Niech kupiectwo stanie otwarcie w obozie prorządowym i weźmie czynny udział w państwowotwórczych pracach w olbrzymiej dziedzinie gospodarczej!

Tym przekonaniom i tym postulatom kupiectwo winno dać jasno, wyraźnie i otwarcie wyraz na dzisiejszym zjeździe Delegatów Stowarzyszeń Kupieckich na Pomorzu i na Kongresie Kupieckim w Toruniu.

BOGUSŁAW HERSE

Prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Pol skiego.

Kupiectwo pomorskie strzec musi drogi ku morzu!

Mocarstwowe stanowisko Polski oparte być musi o silny organizm gospodarczy. Jego nieodłącznym czynnikiem jest mocny aparat wymiany. Wymianę zapewnia handel. Handel opanować powinien nietylko rynek wewnętrzny, lecz sięgnąć i do rynków zewnętrznych. Droga ku nim prowadzi przez morze. Na szlaku tym osiadło kupiectwo pomorskie. Strzec ono musi drogi ku morzu. Kupiectwo pomorskie powołane jest do czołowych szeregów straży, broniącej dostępu do morza. Stać ono winno na swem stanowisku twardo, mimo ciężkich doświadczeń — ufne w wielkość sprawy i silne poczuciem, że za niem stoi zwarte kupiectwo całej Polski, świadome swych obowiązków i zadań.

Święto pieśni polskiej za kordonem

W Niemczech odbył się wielki zjazd Związku Polskich Kół Śpiewaczych na Westfalję i Nadrenję. W zjeździe tym wzięły udział wszy stkie polskie koła śpiewacze w Niemczech.

Do zawodów śpiewaczych, zorganizowanych na zjeździe, stanęło 12 kół śpiewaczych. Zwyciężył chór św. Elżbiety, zdobywając ogółem 84 punkty.

Na zjeździe połączone chóry wykonały b. dobrze kilka pieśni ludowych, a więc: „Hej Mazury", „Krakowiaka", „Dumkę", Pieśni żołnierza polskiego" i t p.

Cały zjazd przybrał manifestacyjny charak ter na cześć pieśni polskiej.

Program Kongresu kupiectwa polskiego

SOBOTA, dnia 23 września

Godz. 12.28. Powitanie na dworcu w Toruniu delegatów Naczelnej Rady i gości, poczem odjazd do kwater i przerwa obiadowa.

Godz. 16.30. Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego z udziałem członków Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w głównej sali obrad Ratusza toruńskiego (obrady wewnętrzne według osobnego programu.

NIEDZIELA, dnia 24 września.

Godz. 8.30. — Uroczyste nabożeństwo na intencję Kongresu w Bazylice św. Jana. — Po nabożeństwie złożenie wieńca u stóp pomnika Kopernika i wygłoszenie przemówienia.

Godz. 10.00 — Otwarcie Walnego Rocznego Zebrania Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w „Dworze Artusa"

Godz. 10.30 — Zwiedzenie zabytków m. Torunia przez uczestników Kongresu, nie biorących udziału w Walnem Rocznem Zebraniu Delegatów. (Zbiórka w lokalu Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich przy ul. Żeglarskiej).

Godz. 15.30. — Otwarcie Kongresu w „Dworze Artusa" przez prezesa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusza Marchlewskiego. Objęcie przewodnictwa przez Prezydjum Naczelnej Rady z p. Prezesem B. Hersem z Warszawy na czele i jego przemówienie powitalne.

Przed rozpoczęciem Kongresu Prezydja Naczelnej Rady i Zarządu Głównego zajmują miejsca przy stole prezydjalnym. Przemówienia powitalne: a) przedstawicieli władz państwowych, komunalnych i samorządu gospodarczego, b) inne przemówienia, zgłoszone przed rozpoczęciem Kongresu w Sekretarjacie.

REFERATY.

Referat Prezesa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusza Marchlewskiego p. t.: „Państwowo-twórcza rola kupiectwa polskiego w odbudowie handlu polskiego". — Referat wiceprezesa Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie p. Henryka Bruna p. t.: „Kupiectwo, jako czynnik aktywizacji gospodarczej społeczeństwa". — Referat Dyrektora Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu p. [illegible] Sikorskiego p. t.: „Zagadnienie oddłużeniowo - kredytowe w Handlu". — Referat Dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni p. Henryka [illegible] p. t.: „Organizacja importu i eksportu polskiego drogą morską". — Referat Dyrektora Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie p. Eugenjusza Wencla p. t.: „Rola organizacji w życiu dzisiejszego kupca". — Referat Syndyka Towarzystw Kupców Chrześcijańskich w Toruniu p. Hieronima Merdasa p. t.: „Znaczenie handlu w 700-letnim okresie m. Torunia". — Zamknięcie zjazdu.

Godz. 21.00 — „Czarna kawa" w „Dworze Artusa (przy łaskawym współudziale pań).

UWAGA: Uczestnicy Kongresu korzystają ze zniżki kolejowej. Wszelkich informacyj udzielają Sekretarjaty: Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, ul. Zielna 50, tel. 545-36 Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu, ul. Wybickiego 39 — tel. 193, Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich w Toruniu, ul. Żeglarska 1 — tel. 545 i wszystkich innych organizacyj wchodzących w skład Naczelnej Rady.

PONIEDZIAŁEK, dnia 25 września.

Zwiedzenie miasta i portu w Gdyni (Informacyj udziela Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Gdyni z p. prezesem Dr. Smoleniem na czele.

Mgr. praw TEOFIL SCHAB.

Rola kupiectwa w życiu politycznem Pomorza

Kupiectwo pomorskie ma piękną tradycję i chlubny za sobą wysiłek w dziele Odrodzenia Ojczyzny.

Trwając w okresie zaboru — **w najtrudniejszych warunkach,** obce rządowi zaborczemu, bojkotowane przez wrogie czynniki państwowe — **wykazało jednak niezwykły hart ducha i siłę materjalną.**

Z szczerym podziwem patrzeć należy na pierwsze poczynania **kupiectwa pomorskiego w okresie Odrodzenia.** Ile trzeba było najwyższego poświęcenia, ile ofiarności, ile niezwykłego **zmysłu organizacyjnego,** by w pierwszych dniach włodarzenia ziemią tą **Orła Białego,** młody organizm państwowy nie doznał wstrząsu. Dzięki kupiectwu aprowizacja miast i wojska, dostawy węglowe były zapewnione i bez zarzutu funkcjonowały.

Słusznie kupiectwo pomorskie dumne jest z pierwszego, chlubnie złożonego, egzaminu w Niepodległej Ojczyźnie.

Po pierwszej zwycięskiej próbie ruszono naprzód po niemieckie placówki handlowe. Na naszych oczach dokonywała się likwidacja niemieckiego handlu, który **padał pod naporem patrjotyzmu i wysiłku polskiego.** Dzięki tej roli kupiectwa naszego, do dziś 80 proc. handlu pomorskiego jest w rękach polskich.

Spodziewać się należało, że za tym postępem kupiectwa polskiego na Pomorzu, **temi samemi krokami pójdzie i jego wpływ na życie polityczne.** Blisko 20.000 placówek handlowych w województwie, twórczych jednostek życia gospodarczego, winno, bez wątpienia odegrać poważną rolę polityczną.

Tak się jednak nie stało. **Nie sprzyjały temu zarówno warunki ogólno-państwowe jak i specyficznie pomorskie.**

Rządy przedmajowe nie mając wyraźnej i zdecydowanej linji gospodarczej, **w stosunku do handlu nie prowadziły wogóle żadnej polityki.**

Teka ministra przemysłu i handlu rozdzielana była według partyjnego klucza, poszczególnym — zwykle partyjnym działaczom — którzy w czasie zbyt krótkiego i zazwyczaj urzędowania, nie byli w stanie nic zrobić.

Jeśli chodzi o warunki regionalne, to i tu układ stosunków politycznych, nie ułatwiał kupiectwu zdobycie należnej mu roli.

Kupiec pomorski głęboko religijny, patrjotyczny i narodowo — w tem najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu — usposobiony, idąc śladami dawnych swych społecznych przywódców, wszedł bez zastrzeżeń, w najlepszej wierze, pod opiekuńcze skrzydła NOWEGO TWORU POLITYCZNEGO t. zw. ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO (obecnego Stronnictwa Narodowego).

Przywódcy tego Stronnictwa, dobrze zdając sobie sprawę z walorów kupiectwa, jako siły politycznej, **ufne w ich dobre intencje — KUPIECTWO, SCHOWALI** prawie całe **POD SZCZELNY KAPELUSZ PARTYJNY, OBEJMUJĄC POLITYCZNĄ REPREZENTACJĘ KUPIECTWA POMORSKIEGO W SWOJE RĘCE.**

Nie dawne to jeszcze czasy, kiedy wyłącznym prawie reprezentantem politycznym kupiectwa pomorskiego i gorliwym stróżem szczelności partyjnego kapelusza, pod który je schowano, był znany red. Kanarowski....

Oczywiście w tej sytuacji nie mogło być mowy o tem, by kupiectwo pomorskie stanowiło **jakikolwiek SAMODZIELNY czynnik politycznej siły.**

Z biegiem czasu, w miarę zmiany warunków, coraz śmielej poczęły odzywać się głosy, stwierdzające konieczność wyjścia z pod ciasnego i dusznego partyjnego kapelusza.

Przełom majowy zapoczątkował erę bezpośredniej i rzeczowej współpracy sfer gospodarczych z rządem. Stopniowo, powoli, pod naporem rzeczywistości i uczciwej pracy rządu, uginały się zapory oddzielające rząd od organizacyj gospodarczych.

W wolnej od partyjnej demagogji, atmosferze realnej pracy, **przy warsztacie gospodarczym spotykali się coraz częściej przedstawiciele rządu i działacze gospodarczy.**

Zrozumienie konieczności współpracy z Rządem ugruntowane zostało i w sferach kupieckich bardzo silnie, co z **konieczności doprowadzić musiało do wyjścia kupiectwa z ciasnych partyjnych ram.**

Zrozumienie elementarnej podstawy każdego rozwoju ekonomicznego, polegającej na uznaniu **konieczności jak najlojalniejszego koordynowania wysiłków rządu i kół gospodarczych, jest już tak głęboko zakorzenione, że nawet** „Kurjer Poznański" i jego niesforny prowincjonalny krewny „Pielgrzym", **nie śmią już negować samej zasady współpracy kupiectwa z Rządem.**

Tę współpracę wyobrażają sobie coprawda dość oryginalnie. W nr. 435 „Kurjera Poznańskiego" czytamy, takie oto rozumowania „Pielgrzyma":

„....Otóż pierwsza teza mówi o lojalnej i ścisłej współpracy z rządem. Co kupiectwo na to? Wiadomo przecież, że kupiectwo dotychczas z rządem współpracowało, to znaczy lojalnie podatki płaciło, rozporządzenia rządu respektowało i wykonywało, płaciło chętnie i ofiarnie na cele społeczne, kulturalne itd., czyli kupiec pomorski czynił i czyni to, czego interes państwa od niego wymaga....."

Wywody te należy jeszcze uzupełnić tem, czego nie domówiono. „Kupiectwo siedziało przecież ofiarnie pod naszym partyjnym kapeluszem a myśmy je całkowicie i najlepiej w polityce wyręczali....."

Współpracować z Rządem przez płacenie podatków i wykonywanie ustaw czy rozporządzeń musi każdy obywatel państwa i to nie jest istotą współpracy społeczeństwa z Rządem. Inaczej też zapewne myśli kupiectwo pomorskie o tej współpracy, formując swoje w tym kierunku tezy.

Kupiectwo pomorskie wkracza na drogę samodzielnego politycznego myślenia, pragnie widzieć swoją rolę w rzeczywistości pomorskiej, chce być czynną komórką narodu świadomie współdziałającą w tworzeniu Dzisiaj i Jutra Polski.

Oparte o zaufanie we własne siły, rozumie, że stanowiąc straż przednią polskiego handlu morskiego, **ogarniać musi szersze horyzonty i dalej sięgać wzrokiem niż po brzegi....** pięknego nawet, takiego czy innego, **partyjnego kapelusza.**

Na rynku pracy

Ożywienie w fabrykach, wzrost stanu zatrudnienia

— Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie zatrudnił przy regulacji rzeki Krzny dalszą partję *110 robotników* i przy regulacji rzeki Zielawa *40 robotników.*

— W Wilnie uruchomiono olejarnię, zatrudniając około 100 robotników

— Mirkowska Fabryka Papieru w *Jeziornie* uruchomiła drugą maszynę papierniczą, która była nieczynną od 9 sierpnia r. b., w związku z czem wstrzymana została redukcja kilkudziesięciu robotników.

— W ostatnich dniach dało się zauważyć pewne ożywienie w fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych. Fabryka „Unja" w *Grudziądzu* zwiększyła stan zatrudnienia o 60 robotników. Fabryka Nitschego w *Poznaniu* przeszła z 5 na 6 dni pracy w tygodniu. Fabryka maszyn rolniczych i narzędzi M. Wolski i S-ka w *Lublinie* zwiększyła stan zatrudnienia o około 20 robotników

Berlin patrzy zazdrośnie

Znamienny głos niemiecki o pożyczce

Prasa berlińska żywo interesuje się naszą Pożyczką Narodową. „Vossische Zeitung" stwierdza, że w subskrypcji „pożyczki narodowej" biorą *udział wszystkie obozy polityczne.* Korespondent pisze w dalszym ciągu, że gdy społeczeństwo potrafi na pierwsze wezwanie wydobyć nie 120 miljonów, ale 180, czy 240 — to przedstawiać to będzie ofiarę, mogącą zapewnić przyszłe pożyczki zagraniczne oraz dać dowód zdolności kredytowych Polski.

„Vossiche Zeitung" omawia dotychczasowe wysiłki rządu dla utrzymania równowagi budżetowej, uwypukla ciężki okres kryzysu od r 1929 i wszystkie zarządzenia, zastosowane przez rząd, podkreślając, że potrafił on utrzymać stałość waluty, *zachowując dla pieniądza polskiego wysoką pozycję na giełdach światowych.* Korespondent podkreśla fakt, że Polska *nie wprowadziła ograniczeń dewizowych* ani w obrotach krajowych ani w zagranicznych. We *wszystkich obozach* — pisze autor artykułu — istnieje świadomość, że jakiekolwiek ograniczenia budżetu mogłyby się odbyć *jedynie kosztem budżetu wojskowego, na co żadne stronnictwo w Polsce dziś się nie zgodzi.*

Przechodząc następnie do sposobu rozpisania oraz podpisywania pożyczki, autor artykułu wyraża przypuszczenie, że wyniesie ona około 240 miljonów złotych i rozdziela ją w następujący sposób: 70 miljonów — wojsko i urzędnicy, 50 miljonów — pracownicy. 60 miljonów przemysł, 40 miljonów — handel, 10 miljonów wolne zawody oraz 10 miljonów rolnictwo.

Amerykańska tęsknota za inflacją

3 miljardy nowych banknotów?

Donoszą z New Yorku, że przedstawiciele rolnictwa w stanach południowych i zachodnich U. S. A na licznych zebraniach postanowili zwrócić się do rządu z memorjałem w sprawie niezwłocznego *zwiększenia obiegu środków płatniczych conajmniej o 3 miljardy dolarów,* co miałoby być uskutecznione przez wypuszczenie nowych banknotów.

Również amerykańscy producenci bawełny postanowili domagać się od rządu, ażeby poszedł w kierunku *wyraźnej inflacji walutowej* i żeby podjął odpowiednie kroki w sprawie podniesienia cen bawełny na 20 centów za lb, a oliwy z rośliny bawełnionej na 30 dolarów za tonnę.

Jak donoszą z Waszyngtonu, zarówno prezydent Roosevelt, jak i członkowie gabinetu oświadczyli się *wyraźnie przeciw inflacji walutowej.* Natomiast wydane zostało zarządzenie, ażeby Federal-Reserve-Banki nabywały w większych ilościach papiery państwowe na rynku prywatnym i w ten sposób wpływały pośrednio na rozszerzenie kredytów przez banki prywatne. Pozatem także Reconstruction Finance Corporation ma przyjść z pomocą sferom gospodarczym przez udzielenie odpowiednich kredytów.

Piękny meldunek młodzieży

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej otrzymał od spółdzielni uczniowskiej przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem im. Marszałka Piłsudskiego w Słupcu meldunek następującej treści:

„*W imieniu stowarzyszonej młodzieży meldujemy posłusznie, że wierni idei patrona naszego Zakładu — służenia ojczyźnie, pragniemy spełnić pokojowy obowiązek obywatela, subskrybując jedną obligację 100 zł. Pożyczki Narodowej.*

Zarząd."

Ograniczenia eksmisji od 1 października

Dnia 1 października br, nabiera znowu mocy prawnej rozporządzenie o zawieszeniu eksmisji na okres zimowy. Rozporządzenie o wstrzymaniu eksmisji nie dotyczy jednak pół bezrobotnych i osób uposażonych chociaż często sytuacja tych eksmitowanych nie jest lepsza od położenia bezrobotnego. Projektowane jest wydanie przepisów, ograniczających eksmisję w stosunku do tych lokatorów, którzy wykażą dobrą wolę w spłacaniu komornego. — Jeśli pozwany złoży w sądzie oświadczenie, że będzie zaległości spłacał ratami, niezależnie od punktualnego płacenia bieżących należności, sąd będzie mógł nie wydawać nakazu eksmisyjnego.

Mgr. MIECZYSŁAW WÓJCIK
Dyrektor Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy.

Symbol tegorocznego Kongresu

Nie będę rozpatrywał programu tegorocznego Kongresu, na który składają się referaty i przemówienia przedstawicieli i znawców zagadnień codziennego życia gospodarczego. Nie mam zamiaru również zgóry przeprowadzać analizy.

Pragnę jedynie z całym naciskiem podkreślić i uwypuklić rolę tegorocznego Kongresu kupiectwa polskiego w Toruniu. Obranie siedziby Kongresu uważać należy za niezwykle trafne połączenie dwóch celów. **Zamanifestowanie sfer gospodarczych w uroczystościach miasta i nawiązanie do świetnej tradycji odporności i potęgi państwowości polskiej**, której symbolem jest gród toruński, w którego podwojach goszczą będą przedstawiciele nietylko już kupiectwa, ale całego życia gospodarczego kraju.

Tegoroczna uroczystość, jaką jest niewątpliwie Kongres, **specjalnie w dobie obecnej nabiera na znaczeniu nietylko z uwagi na wypadki przeżywane w kraju, ale i na wypadki rozgrywające się na terenie międzynarodowym.** W czasach normalnych Zjazd tego rodzaju stałby się uroczystością **że tak wyrażę się — branżą**, dookoła której skupiałaby się uwaga sfer zainteresowanych a conajwyżej nielicznego grona osób postronnych. Rzeczywistość dzisiejsza nie tylko uzasadnia, ale i nakazuje wręcz coinnego.

WSKAZANIA DALSZEJ PRACY.

Do normalnych, ze struktury organizacyj wynikających celów, dochodzą nowe zadania, które ma do spełnienia zwołany Kongres. **Ma on bowiem być już nie zwykłą uroczystością**, czy wielką rewią własnych szeregów kupieckich, lepszą czy większą okazją do wysunięcia takich czy innych postulatów zawodowych, — ale **ma za cel i obowiązek, podkreślając swoją państwowotwórczą rolę**, wysunąć odpowiednio program dalszej pracy, a jednocześnie zamanifestować niezłomną wolę kontynuowania wysiłków w kierunku zwalczenia piętrzących się trudności.

Jak armja, siła zbrojna Państwa, w każdorazowych manewrach ma wykazać sprawność organizacyjną, bojową i strategiczną, **tak i tegoroczny Kongres Polskiego Kupiectwa** ma dać dowód zespolenia organizacyjno - gospodarczego, sprawnego funkcjonowania komórek organizacyjnych, spotęgowania własnych sił i wiary przezwyciężenia piętrzących się trudności gospodarczych, a wreszcie **jednolitego skupienia całego życia gospodarczego w jednym wysiłku dla dobra Państwa.**

Przytoczona powyżej analogja jest nietylko słuszna, ale i życiowa. Od sharmonizowania bowiem i należytego współdziałania pracy na tych dwóch tak odrębnych odcinkach, zależy w dobie obecnej zarówno niezawisłość i samodzielność państwowa i gospodarcza, jak i odpowiedni dobrobyt obywateli.

Z WIARĄ ŁĄCZMY SZEREGI.

Dotychczasowe rezultaty na tych dwóch odcinkach dają dostateczne gwaransje i **pewność już nietylko utrzymania dotychczasowego stanu posiadania, ale i jego wszechstronnego rozwoju.** Zdecydowana i konsekwentna polityka obecnych **rządów daje pełną gwarancję właściwego koordynowania wysiłków dookoła pracy państwowotwórczej.** Niezłomna wola czynników rządowych utrzymania **nienaruszonych fundamentów życia gospodarczego, stały dorobek w dziedzinie akcji prawotwórczej, obok innych niemniej doniosłych odcinków pracy państwowotwórczej**, są dostatecznie przekonywującym argumentem konieczności sharmonizowanej współpracy. Ostatni jej rzeław, **zamanifestowany z okazji subskrypcji Pożyczki Narodowej, jest wysoce znamiennym i cennym.**

Dla życia gospodarczego ziem zachodnich, a szczególnie **Pomorza i okręgu nadnoteckiego**, odbywający się Kongres jest doskonałą okazją do ponownego podkreślenia swej roli i tężyzny organizacyjnej. Niemniej jednak staje się on dalszą okazją do zaczerpnięcia nowej otuchy i wiary oraz dalszego zespolenia własnych szeregów.

Widomym tego przykładem jest pomyślny rozwój nowej placówki Pomorza, tj. **Giełdy Zbożowo - Towarowej w Bydgoszczy**, która potrafiła już skupić w swoich szeregach poważny odłam życia gospodarczego okręgu pomorskiego i nadnoteckiego. Wyrazem zaś wysoce obywatelskiego stanowiska tej organizacji jest jednomyślna uchwała Rady Giełdy z dnia 20 września br. poparcia akcji subskrypcyjnej już nietylko przez samych członków, ale także przez samą instytucję.

W drugą rocznicę katastrofy R 101
żałobna uroczystość we Francji

W miasteczku *Beauvais* we Francji odbędzie się w niedzielę 1 października *uroczystość żałobna z powodu przypadającej drugiej rocznicy katastrofy sterowca angielskiego R 101*, w której *poniosło śmierć czterdzieści kilka osób.* Pomiędzy ofiarami katastrofy był ówczesny minister lotnictwa *gen. lord Thomson*, bliski i serdeczny przyjaciel *premjera Mac-Donalda*, który zamierza przybył do Beauvais i być obecnym na uroczystości żałobnej rocznicy.

Przypuszczać należy, *że pobyt swój we Francji Mac-Donald wykorzysta dla nawiązania kontaktu osobistego z premjerem Daladier'em*, celem wyjaśnienia bieżących spraw, interesujących Francję i Wielką Brytanję, w pierwszym rzędzie rozbrojeniowych.

Normy adwokatów

Adwokat Mieczysław Raczkiewicz złożył komisarzowi Pożyczki Narodowej pismo, podkreślające, że norma minimalna 7 procent od dochodu ustalonego przez Radę Adwokacką może dotyczyć tylko nielicznych adwokatów w wyjątkowo złem położeniu. Przeciętne zarobki ogółu awokackiego pozwalają na stosowanie norm wyższych. Adwokat Raczkiewicz subskrybował w BGK 12000 zł., co stanowi kilkakrotnie więcej aniżeli wypadałoby z norm Naczelnej Rady Adwokackiej.

Prawnicy — w obozach niemieckich kadr pracy

W urzędach sprawiedliwości miast hanzeatyckich wydano zarządzenie, mocą którego *wszyscy studjujący prawo przed zdaniem drugiego egzaminu muszą odbyć 8-tygodniową służbę w obozach kadr pracy.* Uznano przytem, że właściwem jest odbywanie pracy w obozach ogólnych, a nie specjalnych dla prawników.

W obronie robotnika
Rząd na straży interesów robotniczych

Los robotnika, warunki jego pracy i płacy, nie mogą być nam obojętne. Nie chodzi tu tylko o względy ludzkie, które nakazują obronę klasy ekonomicznie słabej. Położenie klasy robotniczej jest **pierwszorzędnem zagadnieniem społecznem i gospodarczem**, a zatem sprawą, która swoją wagą i znaczeniem urasta do zagadnień państwowych i międzynarodowych. Robotnik **jest nietylko — obok kapitału i maszyny — czynnikiem każdej wytwórczości**. Równocześnie należy do licznej warstwy konsumentów, od której w znacznej mierze zależy pojemność rynku wewnętrznego. Pogorszenie się jego warunków pracy, obniżka zarobków, wzrost bezrobocia — to wszystko grozi zawsze **naruszeniem równowagi społecznej i zamąceniem procesu produkcji i wymiany towarów.**

To też Polska odrodzona od zarania swej niepodległości zwróciła baczną uwagę na odpowiednią rozbudowę ustawodawstwa społecznego a w dzisiejszych czasach nędzy i bezrobocia **rząd tem czujniej spełnia swą rolę arbitra** w zatargach między kapitałem i pracą i wykonywa ścisłą kontrolę nad przestrzeganiem przez pracodawców obowiązujących norm prawnych i przepisów.

Jedną z form wyzysku robotnika to **samowolne obniżanie płac**, wstrzymywanie w całości lub w części należnego pracownikowi wynagrodzenia, samowolna zmiana warunków pracy, zmuszanie pracownika do przyjęcia za miast należnej zapłaty w gotówce wynagrodzenia w innej postaci itp. Za wszystkie te przestępstwa przewiduje nasze ustawodawstwo **karę do trzech miesięcy więzienia lub 3.000 zł. grzywny.** Tej samej karze podlegają również **pracodawcy, którzy potrącają pracownikom opłaty na rzecz ubezpieczeń społecznych, lecz sumy te zatrzymują u siebie**, narażając w ten sposób na straty zarówno pracowników, jak i zakłady ubezpieczeniowe.

Stwierdzić należy, że w tej dziedzinie wykroczenia ze strony pracodawców są — niestety — liczne. Od 1 stycznia br. do chwili obecnej władze ukarały przeszło **trzystu kilkudziesięciu pracodawców grzywnami** i aresztem za nieprzestrzeganie **obowiązującej umowy zbiorowej z robotnikami.** Zaiste, należałoby założyć czarną listę tych pracodawców, którzy wykorzystują dzisiejszą tragiczną dolę robotnika, zagrożonego redukcją, pracującego 3—4 dni w tygodniu, utrzymującego za cenę najboleśniejszych wyrzeczeń swą rodzinę i próbują jeszcze pogorszyć warunki jego pracy i płacy.

Oto plon ostatnich tygodni: ukarano bezwzględnym aresztem dwóch dyrektorów w fabryce Wolfa Taumana w Łodzi. **Ośmiu właścicieli tkalni** w tejże Łodzi skzano **na areszt 1 m. — 3 miesięcy.** Starosta powiatu łódzkiego ukarał w dniu 1 września za samowolne obniżenie płac zmianę warunków pracy i obowiązującej umowy zbiorowej — ***16-tu* przemysłowców zgierskich karą** bezwzględnego aresztu od 7 dni **do 2 miesięcy.** **Sąd grodzki** w Sosnowcu skazał na 3 **miesiące** aresztu **trzech** dyrektorów kopalni „Helena" za to, **że złośliwie** wstrzymywali wypłatę zaległej robocizny. Starosta świętochłowicki **ukarał z tego** samego powodu Rossenauera Rudolfa **grzywną 2 tysiące** *zł*, a Parisa Maksa skazał **na 1.500 złotych grzywny!**

Tam, gdzie zamilkł głos sumienia i **uczciwości, tam tylko silna ręka i bezwzględna represja zdołają** ukrócić **samowolę i przyczynić** się do zupełnego **zaniku tych szkodliwych społecznie** objawów **na przyszłość.**

Polska odda wielką przysługę Europie
jeśli jej wskaże na niebezpieczeństwo pangermanizmu

„Journal des Debats", omawiając bieżące zagadnienia polityczne, stawia za **przykład zdecydowaną i mocną podstawę stanowiska Polski i Małej Ententy podczas podpisywania paktu czterech.**

Obecność polskiego ministra Spraw Zagranicznych w Paryżu dowodzi, że **rząd francuski zaczyna zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi ze strony Hitlera i III Rzeszy.**

Przez swą znajomość Niemiec i przez swe położenie geograficzne, **Polska jest w stanie oddać wielką przysługę pogrążonej w marzeniach Europie, jeśli jej wskaże niebezpieczeństwo, płynące z rozbudzonych ambicyj pangermanizmu.**

Co zrobi Europa w dniu, w którym III Rzesza zagrozi Austrji lub Polsce? — „Narazie pod wpływem Mac Donalda usiłuje ona tylko sprzeciwić się zbrojnemu niebezpieczeństwu niemieckiemu pustą procedurą" — kończy dziennik.

Z zagadnień kupieckich w Gdyni

Musimy przejść z defensywy gospodarczej w ofensywę

Zadania handlu gdyńskiego w dobie obecnej

Zmiany w strukturze gospodarczej, powodowane istniejącą depresją nie są wyłącznie objawem negatywnym, choć niejednokrotnie dotkliwie dają się odczuć czy to poszczególnym osobom, czy nawet większej lub mniejszej grupie społecznej.

Niewątpliwie **kryzys spowodował wiele strat,** których usunięcie wymagać będzie poważnego wysiłku, unieruchomił cały szereg warsztatów pracy pozbawiając zatrudnionych tam pracowników środków utrzymania, powiększył wydatki społeczeństwa na cele opieki socjalnej i wytworzył cały szereg szczerb wybitnie dotkliwych. **Niemniej jednak ma on i dobre strony,** które objawiają się przedewszystkim w skrzepnięciu tego organizmu, który zdołał przetrwać próbę życia, uelastycznił go i nastawił na nowe tory.

Bo gdy przypomnimy sobie okres poprzedniego dobrobytu, stwierdzić nam wypadnie, że **ani handel ani rzemiosło, nie wysilało się w tym stopniu, na poszukiwanie nowych dróg ekspansji,** by utrzymać się na fali, nie walczyło o pozyskanie nowych rynków zbytu, jak to zmuszone jest czynić obecnie, gdy tego rodzaju problem staje się zagadnieniem podstawowej wagi i urasta do miary: „być albo nie być" danego warsztatu pracy.

Jakież ma więc zadanie handel i przemysł gdyński w obecnej sytuacji? — Czy tylko wspominać okres doskonałych zarobków, czy opłakiwać doznane nawet bardzo bolesne straty? — Czyż wreszcie oglądnąć się na pomoc Rządu jako jedyny niewyczerpany rezerwoar pomocy? — **Zapewne nie! Trzeba skierować całą energję na ożywienie obrotów, zwiększenie ruchu handlowego,** nietylko w okresie sezonu letniskowego, kiedy to cyfra mieszkańców wzrasta o kilkanaście procent, nie wliczając przejezdnych z okolicy i dalszych części Polski.

Wyjścia z tej sytuacji są dwa: obniżka cen do takiej granicy, by stanowiła ona premję dla nabywcy i wytworzyła przekonanie, że **kupując robi klijent dobry interes** oraz skierowanie się na dalsze horyzonty i zjednanie nabywców z poza terenu polskiego. Jeśli bowiem przed rokiem jeszcze aktualną była dla Gdyni konkurencja gdańska w dziedzinie artykułów konfekcyjnych i niektórych spożywczych, to dziś śmiało rzec można, że Gdynia zajmuje raczej uprzywilejowane stanowisko, dzięki istnieniu szeregu przyczyn panujących na terenie Wolnego Miasta, przedewszystkiem zaś **wskutek kształtowania się cen na rynku tutejszym w płaszczyźnie 50 — 70 procent niższej od gdańskich.** Czy jednak atut ten został należycie wykorzystany? Czy **handel nasz skierował się na pozyskanie tamtejszego nabywcy?** A wszakże rynek gdański co do pojemności przewyższa niemal 10-krotnie rynek tutejszy.

Jak dotychczas objawy ekspansji w tym kierunku **są nikłe, niemal nieistniejące.**

Wreszcie druga dziedzina — **zaopatrywanie okrętów w artykuły spożywcze.** Faktem jest, że obce statki przybijające do naszego portu, w minimalnej zaledwie ilości zaopatrują się w artykuły spożywcze, przedewszystkiem w świeże jarzyny. Natomiast cała rozległa skala zaprowiantowania statków pokrywana jest poza Gdynią, bądź w Kopenhadze, bądź w innych portach, jakkolwiek niewątpliwie w porcie kraju tak wybitnie rolniczego jak Polska, te artykuły winne być bezkonkurencyjne, tak pod względem jakości jak i ceny.

Trudno bowiem przyjąć za słuszne, by w miejscach gdzie są one li tylko przedmiotem wymiany, a nie rodzimej produkcji miały się kształtować korzystniej niż tam, gdzie są produktem własnym.

Przyczyna tego stanu leżeć ma rzekomo w tem, że towar nabywany w obcych portach jest gatunkowo wyższy a w cenie tańszy. Jest w tem twierdzeniu bez wątpienia wiele przesady. Działają tu bezsprzecznie dawne nawyknienia z któremi handel gdyński dotychczas nie zdołał się uporać. Trzeba więc wysilić się by zmienić ten pogląd, wypracować takie warunki, by na nich skorzystać mogła nasza produkcja, a zarobił polski pośrednik w sumie by podniosło się przekonanie o naszych zdolnościach handlowych.

Jak z tego krótkiego zestawienia widać, mimo istnienia depresji gospodarczej, są drogi, któremi można ożywić ruch handlowy, można rozszerzyć koło nabywców i uzyskać poprawę sytuacji gospodarczej, trzeba jednak skierować wysiłki na niezupełnie wystarczająco przeorany odcinek, jednem słowem trzeba przejść z defenzywy gospodarczej w ofenzywę, a wtedy zasiane ziarno w dobie kryzysu da korzystny plon na lata pomyślnej konjunktury.

Dr. R. Mojseowicz.

Drożyzna mieszkań na wybrzeżu hamuje ruch budowlany

Dyr. Marek Groswert, członek zarządu Związku Kupców w Gdyni i właściciel „Gdyńskiego Towarzystwa Handlowego" „Geteha" podzielił się z nami następującemi uwagami, dotyczącemi ruchu budowlanego i odpowiedniej dziedziny handlu w Gdyni.

— „Ostatnio na terenie Gdyni dało się odczuć pewne ożywienie w ruchu budowlanym, co pociągnęło za sobą **lekką poprawę** w dziedzinie handlu z ruchem tym związanej. Szereg inwestycyj prywatnych, budowa małych willek **T. B. O.** — wszystko to przyczyniło się do pewnego rodzaju ożywienia ruchu budowlanego. Niestety ruch ten jest jeszcze bardzo mały. W budownictwie i w jego rozwoju wytworzyło się trudne do rozwiązania błędne koło, mające swe podłoże w **lichwie** mieszkaniowej.

LICHWIARZE MIESZKANIOWI.

Większość budujących i większość właścicieli domów traktuje je jako źródło 30 lub nawet 50-procentowego dochodu i ciągnie z nich niewspółmierne zyski. Niemożliwe wprost ceny mieszkań, dochodzące do przeszło **400 złotych** za skromne kilkupokojowe mieszkanie, zmusiły szereg osób do zamieszkania **poza Gdynią,** a co najgorsza na terenie Wolnego Miasta. Odpływ mieszkańców Gdyni do **Sopot i Oliwy** powoduje zmniejszenie konsumcji, zmniejszenie zapotrzebowania na mieszkania i wytwarza **anormalną sytuację** w **dziedzinie budowlanej.**

Drożyzna mieszkaniowa jest **wielkiem** niebezpieczeństwem dla dalszego rozwoju Gdyni. Nie tyle kryzys, ile właśnie ta specyficzna sytuacja spowodowana i wytworzona przez lichwiarzy mieszkaniowych doprowadziła do smutnego stanu budowlanego na terenie naszego miasta.

W dniu, kiedy **zdrowy rozsądek, czy też ustawa** uregulują sprawę cen na mieszkania w Gdyni, kiedy dach nad głową przestanie być luksusem i będzie dostępnym dla każdego mieszkańca Gdyni, wówczas znajdą się i **pieniądze na budownictwo miejskie** i napływ nowych mieszkańców pchnie naprzód drzemiącą dziedzinę budowlaną".

PLAGA AGENTÓW I DOMOKRĄŻCÓW.

— Jakie jeszcze **bolączki hamują rozwój handlowy Gdyni?**

— „Inną bolączką Gdyni a przedewszystkiem **kupiectwa gdyńskiego,** nienastawionego na rabunkową gospodarkę, lecz rozwijającego się normalnie, jest **plaga agentów i domokrążców,** którzy jak roje szarańczy zalewają nasze miasto. Domokrążcy i agenci ci są tem niebezpieczniejsi, że pracując bez żadnych lub prawie żadnych świadczeń i inwestycyj, wytwarzają **niesolidną i trudną konkurencję.**

Ceny ich wprawdzie są nieco **niższe,** ale nie płacą ani za to podatków, nie dają zatrudnienia miejscowym pracownikom, a co najgorsza w większości wypadków **po nabraniu szeregu firm i prywatnych osób ulatniają się w niewiadomym kierunku,** podrywając jeszcze bardziej i tak niebardzo wysokie zaufanie do handlu gdyńskiego. Przynosi to niepowetowaną szkodę moralną i materjalną **solidnemu kupiectwu w Gdyni.** Prawnie ajenci, o których mówię, są w porządku. Wykupili oni świadectwo przemysłowe i mają prawo handlu. **Ale,** gdyby Izba Skarbowa przy wydawaniu świadectw, wymagała od danego osobnika opinji organizacji handlowej, do której dany osobnik powinien należeć, wytworzyłoby to **pewną trudność w uzyskiwaniu** świadectwa przemysłowego i odpadłby właśnie najszkodliwszy procent pokątnych ajentów.

Nie chcę przez to powiedzieć, **że handel w Gdyni musi być zmonopolizowany.** Uważam, że wolny handel jest koniecznością, ale również koniecznością jest ujęcie go w pewne ramy, zapewniające osiadłym w Gdyni poważnym kupcom miejscowym **bezpieczeństwo przed nieuczciwą konkurencją** podejrzanych agentów".

— Jak się **układają stosunki z kupiectwem gdańskiem?**

SZKODLIWE PRZYZWYCZAJENIE.

— „Na szczęście w tej dziedzinie konkurencja nie jest niebezpieczna. Większość zrozumiała, że towar **krajowy jest nietylko tańszy,** ale i lepszy i czyni obecnie większość zakupów w Gdyni, ale są dotychczas poważne firmy miejscowe, **uważające, że najlepsze interesy robi się z Niemcami.** Firmy te pokrywają swe zapotrzebowania dotychczas w Gdańsku. Przyzwyczajenie — kończy p. dyr. Groswert — **jest nieraz silniejsze od rozsądku i od uczuć patrjotycznych!"**

Zaprzysiężenie sędziów sądu kartelowego



W poniedziałek, dn. 19 bm. odbyło się w Sądzie Najwyższym zaprzysiężenie sędziów Sądu Kartelowego, zamieszkałych w Warszawie a mianowicie pp.: W. Fabierkiwicza, Józefa Kożuchowskiego, Józefa Landau, b. ministra Bogusława Miedzińskiego, Leona Nowakowskiego, Jana Stanisława Okolskiego, pos. J. Poniatowskiego, Stefana Przanowskiego, Edwarda Rose, b. wiceministra Stefana Starzyńskiego, wiceprezydenta m. Warszawy Tadeusza Szpotańskiego, Leopolda Wellisza, Maurycego Zajdenmana, Henryka Karpińskiego, b. min. Jędrzeja Moraczewskiego. — Na zdjęciu grupa nowozaprzysiężonych sędziów kartelowych

Handel bławatniczy w Gdyni

w oświetleniu p. wiceprezesa Związku Kupców

Pan Wojciech Mikołajczyk, wiceprezes Zw. Kupców, właściciel najpoważniejszej firmy konfekcyjno-bławatniczej w Gdyni chętnie podzielił się z nami uwagami na temat obecnej sytuacji na rynku bławatniczym.

— „Ostatnie miesiące — mówi p. Mikołajczyk — przyniosły pewną poprawę w *handlu bławatniczym.* Najważniejszym momentem jest to, że nareszcie nastąpiła stabilizacja cen. Dawniej poważnem niebezpieczeństwem był dla nas ciągły *spadek cen.* Z miesiąca na miesiąc ceny się zmieniały, obniżały co narażało nas na *wielkie straty.* W naszej branży nie możemy się organiczać do drobnych zakupów. Musimy mieć zawsze duży wybór i duży zapas. Obecnie przy stabilizacji cen możemy sobie na to pozwolić. Podniesie to niewątpliwie ruch w naszej branży i wytworzy sytuację i uczucie pewności, której dotychczas nam było brak.

Najgorszem jest dla nas *brak kredytów.* Powoduje to również absolutną niemożliwość udzielania kredytu i naszym klientom. Wszystkie transakcje robi się za gotówkę. Zmniejsza to ich skalę, ale czasy i ludzie nie są pewni i nie prędko będziemy mogli systemu tego zaniechać.

— *Jak rozwija się handel bławatniczy w Gdyni?*

— Naogół rozwój jego jest *zadawalniający.* Hamuje go jednak brak odpowiednich lokali, gdzie można byłoby urządzić przyzwoite na miarę światową zakrojone sklepy. Gdyby *były odpowiednie pomieszczenia, handel konfekcyjny ruszyłby naprzód.* Dużo kupców, ledwo wegetujących po małych dziurach okolicznych, *przeniosłaby się do Gdyni i dla wszystkich wystarczyłoby zarobku.* Ale nie ma miejsca na sklepy. Dlatego właśnie handoel nadmorski nie *scentralizował się dotychczas w Gdyni.* Dlatego Sopoty mogą być dla nas niebezpieczne. Ale *niebezpieczeństwo to mija.* Mija powoli, ale bez śladu. Większość obywatelstwa polskiego zrezygnowała z *gdańskich towarów,* znajdując tańsze i solidniejsze w Gdyni.

Jako przykład obywatelskiego stanowiska w stosunku do gdyńskiego kupiectwa podać muszę panią Ministrową Papee, która wszystkie *zakupy czyni nie w Gdańsku lecz w Gdyni.*

Gdyby wszyscy poszli w patrjotyczne ślady pani Ministrowej, moglibyśmy śmiało spojrzeć w przyszłość naszego kupiectwa.

Atak „narodowy“ na kupiectwo

Napastliwe wystąpienia „Pielgrzyma“, „Słowa Pomorskiego“ i „Kurjera Poznańskiego“

W związku z ogólnopolskim Kongresem w Toruniu na łamach prasy Stronnictwa Narodowego pojawiły się napastliwe ataki. Oczywiście, są one wierną kopją tego wszystkiego, co prasa „narodowa“ potrafi wypisać i wypisuje od kilku już lat. Na kilka dni przed Kongresem podjęły atak dwa pisma „narodowe“, wychodzące na Pomorzu: **„Pielgrzym“** i **„Słowo Pomorskie“.** Za niemi odezwał się **„Kurjer Poznański“** w nr. z dn. 22 września tak „alarmująco“ a w grubiańskim artykule p. t.: **„Niech dadzą odpowiedź“,** w którym poza napastliwością poprostu grozi kupiectwu pomorskiemu czemś w rodzaju bojkotu społeczeństwa. Biała gorączka owładnęła prasę „narodową“ z tego powodu, że nie trafiły im do przekonania tezy Zarządu Kupiectwa Pomorskiego. Te tezy, w których wyraźnie podkreślono **„zasadę lojalnej i ścisłej współpracy z rządem nad rozwiązaniem wszelkich zagadnień gospodarczych“,** dalej, że „na czele towarzystw kupieckich nie mogą stać ludzie **angażowani czynnie w opozycji przeciwko rządowi“,** że „prezes Związku otrzymuje wolną rękę **i może współdziałać na terenie politycznym BBWR“** — rozpętały burzę nienawiści „narodowej“ i ordynarnego nawet ataku na Zarząd Kupiectwa Pomorskiego. W artykule „narodowego“ organu toruńskiego na trzy dni przed Kongresem Kupieckim pojawiła się pierwsza pogróżka pod adresem Zarządu Kupiectwa Pomorskiego. Wzmocnił ją i rozszerzył drugi organ „narodowy“ „Kurjer Poznański“, nazywając zgłoszone tezy „oportunizmem“. Zaczem wystrzelił taką **grubiańską groźbę“.**

> „Ale, czy się pp. Marchlewski i tow. zastanowili nad tem, coby się stało, gdyby zjazd toruński miał pójść za ich oportunizmem a w konsekwencji tego **społeczeństwo kupujące, rozgoryczone na kupiectwo,** weszło również na tory **oportunistyczne** i zaczęło, **nie krępując się względami ideowo-narodowemi, masowo kupować u Żydów“.**

Przepiękne te zdania „narodowe“ niewątpliwie utrwalą się w pamięci kupiectwa pomorskiego, tego kupiectwa, które, świetne mając tradycje na ziemi pomorskiej, powiększało w czasach najcięższych **stan posiadania narodowego,** walcząc z niemczyzną, wykupując od hakaty placówki. Dziś temu kupiectwu pisma Stronnictwa Narodowego grożą „rozgoryczeniem społeczeństwa“, czemś w rodzaju **bojkotu ich warsztatów pracy.** Te cyniczne uwagi zaopatrzono w takie słówka pod adresem Zarządu Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu: **„tak brutalnie jaskrawo nie** na Pomorzu **„tak brutalnie nie śmiano dotąd jeszcze sprawy stawiać“, „niech dadza odpowiedź“,** bo **„nawet Hitler okazał się łagodniejszym wobec żydów“.**

Ten atak nonsensów pływający w napastliwej potrawce „narodowej“ rzuca nowe światło **na możliwości,** jakiemi rozporządza Stronnictwo Narodowe w swojem mniemaniu. Gwoli ścisłości warto przypomnieć, jakie barbarzyńskie wręcz orgje uprawiała nie tak dawno jeszcze prasa „narodowa“ na czele z „Kurjerem Poznańskim“. Spisywała i publikowała „czarne listy“, gdzie zamieszczała nazwiska i kupców i rzemieślników, i działaczy społecznych, którzy otwarcie sztabowi poznańskiemu oświadczyli, że nic wspólnego nie chcą z nim mieć, wskazując wyraźnie na drzwi. Szantażowano, telefonowano z pogróżkami, aby ten czy inny kupiec „nie ważył się wziąć udziału w takiem czy innem zebraniu“, aby „nie ważył się w dniu takim czy innym wywiesić chorągwi“.

I nawet hasło „swój do swego po swoje“ prasa „narodowa“ propagowała tak wdzięcznie, że zapowiadała dawniej bojkot **wszystkich kupców,** którzy opowiadali się za współpracą z własnym polskim Rządem, grożąc im również „gniewem społeczeństwa“ i ruiną.

Dziś tę samą prasę rozsadza z wściekłości, gdy kupiectwo pomorskie daje dowód, że czynnie, **jawnie współpracować chce i będzie z Rządem, że „na czele towarzystw kupieckich nie mogą stać ludzie angażowani czynnie w opozycji, przeciwko rządowi“.** Czyżby dlatego, są wściekli, że receptę znachora „narodowego“ przekreśla jednem pociągnięciem światły lekarz, świadom swych zadań i obowiązków? Tę receptę, która do fatalnego poprostu stanu zdrowia doprowadziła dawny „obóz narodowy“ dziś z kretesem zdziesiątkowany z gromadką szeregowców, **wojującą z rozpaczy i bezradności między sobą.** Według tej samej recepty np. prasa „narodowa“ postępuje z **Pożyczką Narodową.** Bo chociaż całe społeczeństwo bierze w niej ofiarny udział, chociaż związki wydawców i dziennikarzy wzywały do **najczynniejszego poparcia Pożyczki Narodowej** — to ta właśnie prasa „narodowa“ obowiązek obywatelski zmieniła zgodnie ze swemi metodami na obowiązek: przemilczenia i milczenia...

Dychawiczna i tak już ciężko schorowana zgrzybiała babcia od polityki widocznie nie miała już litości na sobą, nad swoją **ideologją, że miota się tak wrzaskliwie, grubiańsko,** tak brutalnie i jaskrawo? A nuż przydarzyć się może, że atak na kupiectwo polskie trafi w **jej sklerotyczne** serce? Nie pomogą wtedy żadne kropelki walerjanowe, ani ziółka. — Matysek ani się ruszy.

Pożyczka Narodowa ma wobec zagranicy kolosalne znaczenie moralne, gdyż zadokumentuje ona siłę, solidarność i ofiarność narodu, który bez cudzej pomocy obejść się może.

Wydziały Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku w drodze do Torunia

Wobec sprzecznych wiadomości, jakie ciągle jeszcze ukazują się w prasie, w związku z przeniesieniem siedziby gdańskiej Dyrekcji Kolejowej z Gdańska do Torunia, zwróciliśmy się do prezesa gdańskiej Dyrekcji Kolejowej p. inż. Dobrzyckiego z prośbą o łaskawe poinformowanie nas, w jakim terminie poszczególne wydziału Dyrekcji przeniesione zostaną do Torunia, względnie do Bydgoszczy.

P. prezes Dobrzycki oświadczył, że w nadchodzącym jeszcze tygodniu przeniesione zostaną do Bydgoszczy wydziały: **handlowo-taryfowe, kontroli dochodów, prawny, zasobów i sanitarny.** Ta część Dyrekcji, na której czele stoi p. wiceprezes Pospischil rozpocznie już normalną pracę **w najbliższych dniach w Bydgoszczy.**

W Toruniu znajdą pomieszczenie również w nadchodzącym tygodniu **wydział drogowy i finansowy, dalej wydział ruchu i wydział mechaniczny.**

Już dnia 2-go października br. prezydjum Dyrekcji, oraz wyżej wymienione wydziały urzędować będą w Toruniu, pozostałe zaś chwilowo w Bydgoszczy.

— W jakim czasie p. Prezesie — należy się spodziewać ostatecznego pomieszczenia wszystkich wydziałów Dyrekcji w Toruniu.

— W ciągu **jednego roku,** w tym czasie ukończona ma być budowa skrzydła gmachu piątego, ofiarowanego **bezpłatnie przez miasto Toruń.** W Gdańsku — kończy p. prezes — pozostanie tylko t. zw. **biuro gdańskie, dział portowy** natomiast przeniesiony zostanie do **Gdyni.**

Ogólno-polski Zjazd Zrzeszeń kupiectwa branży papierniczej

Równocześnie z zjazdem ogólno polskim w dniu 24 b. m. odbywać się będzie Ogólnopolski Zjazd Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo - Piśmienniczej z następującym programem:

1) Przemówienie powitalne przedstawiciela kupiectwa papierniczego w Toruniu.
2) Przemówienie Prezesa Komisji Organizacyjnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi papierniczej.
3) Wybór Przewodniczącego Zjazdu.

Godzina 10,30 — I. plenum.

1) Referat Sprawozdawczy ze stanu prac organizacyjnych kupiectwa papierniczego (ewent. vicedyrektor Stow. Kupców Polskich w Warszawie p. A. Czarnecki).
2) Dyskusja.
3) Zamknięcie I. Plenum.

Godz. 11,30 Obrady w Komisjach cennikowej i ogólnej do godz. 13-ej.

O godz. 13-ej początek II-go plenum:

1) Uchwalenie wniosków i rezolucyj powziętych przez Komisje.
2) Wolne wnioski.
3) Zamknięcie obrad o godz. 14,30.

Uczestnicy powyższego zjazdu będą korzystali również ze **zniżek kolejowych w obie strony** w wysokości 50 proc. Zniżki będą ważne od dnia 22 do 28 b. m.

O zniżki trzeba się postarać w lokalnych towarzystwach kupieckich.

Porządek obrad Walnego Rocznego Zebrania Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

1. Powitanie przez Prezesa Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich w Toruniu **p. Ignacego Olecha.** 2. Zagajenie przez Prezesa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu **p. Tadeusza Marchlewskiego.** 3. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Rocznego Zebrania Delegatów w Chojnicach. 4. Sprawdzenie mandatów delegatów, uprawnionych do głosowania. 5. Wybór Komisji Wnioskowej. 6. Sprawozdanie finansowe za rok 1932-33 — referuje Skarbnik Zw. p. Radca Stefan Masłowski. 7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

8. Sprawozdanie Prezesa Związku p. T. Marchlewskiego z działalności Związku za r. 1932-33 9. Generalna dyskusja nad sprawozdaniami (zgłoszenia do głosu kartkami). W międzyczasie urzęduje Komisja Wnioskowa. 10. Uchwalenie absolutorjum. 11. Zatwierdzenie budżetu na rok 1933-34. 12. Wybór 55-ciu członków Zarządu Głównego na miejsce ustępujących. 13. Wybór 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej. 14. Zatwierdzenie poprawek do statutu Związku. 15. Rozpatrzenie wniosków i uchwalenie rezolucyj. 16. Uchwała o nadaniu „Związkowej Odznaki dla Zasłużonych“ Prezesowi Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie p. Bogusławowi Hersemu. 17. Komunikaty. 18. Wolne głosy i wnioski. 19. Zamknięcie Zebrania.

Dla zapewnienia sprawności obrad, dyskusji i głosowania — miejsca przy głównym stole zarezerwowane są wyłącznie i tylko dla delegatów uprawnionych do głosowania na podstawie legitymacji Centrali. Dla wszystkich innych uczestników zebrania są wyznaczone osobne miejsca.

Ojciec Św. o reklamie

Audjencja członków kongresu reklamy w Watykanie

Ojciec Święty przyjął na specjalnej audjencji *członków Kongresu Reklamy,* reprezentujących 15 krajów. *Polska jest reprezentowana na Kongresie przez wicedyrektora P. A. T. p. Zakrzewskiego.*

Pius XI wygłosił dłuższe przemówienie na temat: reklama a moralność, zdumiewając obecnych wnikliwością w przedmiot, z którym, jak sam powiedział, był obeznany jeszcze za czasów, gdy był archiwistą. Ojciec Święty wskazał w swem przemówieniu na *konieczność propagandy reklamowej jedynie rzeczy godziwych,* gdyż zbyt często reklama służy spekulacji na łatwowierność ludzką. Najgłówniejszem zadaniem tych, którzy organizują i zajmują się reklamą, powinno być przestrzeganie prawdy.

Dalszy spadek bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 16 bm., wynosiła ogółem 201 199 osób, t. j. o 760 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Kultura i sztuka

Bogata przeszłość Pomorza
w dawnym międzynarodowym handlu

Położenie geograficzne na szlaku, łączącym północ z południem, wyznaczyło Pomorzu już od bardzo dawna poczestne miejsca w wielkim handlu międzynarodowym.

Największe rozgałęzienie związków handlowych Pomorza z odległemi nieraz częściami Europy przypada na czas między wiekiem **VIII a XI po Chr.**

Materjału do poznania tych związków dostarczają nam wykopaliska przedewszystkiem t. zw. **skarby srebra siekanego**. Skarbów takich znamy na terenie Pomorza **około 100**, przyczem podkreślić należy, że niektóre z nich zawierały po kilkanaście nieraz kilogramów srebrnych monet i ozdób. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wartość srebra w owych czasach była przynajmniej **sto razy wyższą od dzisiejszej**, łatwo można sobie uzmysłowić **wielkość bogactw przodków dzisiejszych Pomorzan.** Większość ozdób i monet w skarbach znajduję się w stanie zgniecionym połamanym lub też siekanym na drobne kawałki. Zjawisko to tłumaczy się brakiem zdawkowej monety, oraz przeprowadzaniem ówczesnych tranzakcyj handlowych w srebrze odważanem.

Występujące w skarbach srebrnych monety w ogromnych, jak wyżej wspomnieliśmy, ilościach pozwalają na odtworzenie całokształtu stosunków handlowych Pomorza w tym okresie czasu.

Bizancjum i Arabowie

Najstarszą grupę monet stanowią monety **bizantyjskie.** Że państwo bizantyjskie utrzymywało z Pomorzem ożywione stosunki handlowe, mamy dowody już **z okresie wędrówek ludów 400—600 po Chr.** Największe nasilenie handlu bizantyjskiego przypada jednak na VIII wiek, poczem upada skutkiem rozrostu wpływów Arabów, którzy w ciągu IX i X wieku zagarniają w swe ręce monopol handlu światowego. Na Pomorzu monety arabskie należą na znalezisk bardzo pospolitych. Drogą bowiem przez Pomorze szły **karawany kupiecki na daleką północ.** Rola Pomorza nie ograniczała się jednakże do samego tylko **tranzytu.** Szczepy pomorskie (Kaszubi i Kujawianie na terenie ziemi chełmińskiej) dostarczały olbrzymieniu państwu arabskiemu **skóry soboli, bobrów, lisów, skunksów, gronostaji,** dalej drapieżnych ptaków tresowanych do polowania np. **sokołów,** korę niektórych drzew (brzozy), a przedewszystkiem **bursztyn.**

Byd może, że wzorem plemion południowo słowiańskich dostarczało Pomorze również niewolników na **słynne targi** w **Bagdadzie.**

Szlak handlu arabskiego biegł wzdłuż **Wisłw od Gdańska i Pucka do Torunia i Chełmna.**

Handel z Zachodem i Wschodem

Około roku 1000 handel pomorsko-arabski zanika w następstwie przyjęcia przez Pomorze chrześcijaństwa i nawiązania bezpośrednich stosunków z krajami zachodnio-europejskimi.

Fakt ten potwierdza zanik monet arabskich w skarbach w tym okresie, na których miejscu pojawiają się monety **czeskie, niemieckie, włoskie, duńskie, angielskie.** Handel ze wschodem reprezentują już tylko związki z plemionami **nadwołżańskiemi,** których warsztatom przypisuje się pewnego typu **wspaniałe wyroby jubilerskie ze srebra** bardzo **rozpowszechnione** na Pomorzu.

W tym czasie również zostają nawiązane **bliższe** stosunki Pomorza z **resztą Polski** i **krajami** południowo-europejskimi.

Winkingowie

Pośrednikami tego rozległego handlu byli na Pomorzu częciowo Normanowie **skandynawscy** (Wikingowie), którzy w tym czasie odgrywają poważną rolę w handlu światowym. Wprawdzie **monety skandynawskie** należą do najmniej licznej kategorji znalezisk, skąd inąd jednak wiemy, że w swoich stosunkach handlowych posługiwali się Wikingowie srebrem łamanem oddawanem na wagę.

Kupcy wikingscy przywozili towary drogą morską do wybrzeża **w okolicy ujścia Wisły, następnie** rozwozili je po całem Pomorzu i dalej na południe i zachód. Z towarów przez nich **przywożonych** wymienić należy przedewszystkiem najrozmaitszego rodzaju **srebrne ozdoby, paciorki ze szkła,** i **emalji,** dalej **wyroby włókiennicze jak adamaszek,** jedwab, **atłas, oraz cenne wówczas niezmiernie egzotyczne korzenie.** Eksport pomorski obejmował głównie produkty rolnicze, leśne, bartnicze i rybackie.

Najmniej ożywiony handel prowadzili Pomorzanie ze swemi sąsiadami wschodnimi z ubogimi szczepami starych Prusów, zaledwie kilka bowiem wyrobów charakterystycznych dla warsztatów pruskich znamy z tego czasu na terytorjum Pomorza.

Głos grobów

Specjalne znaczenie, jak się zdaje, przypisywali udziałowi Pomorza w handlu świat. Wigingowie, którzy utrzymywali nawet stałe **przedstawicielstwa handlowe.** Dowodem tego jest **dziesięć grobów wikingskich,** skupiających się głównie w okolicy wybrzeża morskiego. Groby te występujące na wspólnych cmentarzyskach z grobami słowiańskimi, są wyposażone wtypowe wyroby wigingskie.

Z faktu tego wynika, że Wikingowie nie zamieszkiwali w większych skupieniach na Pomorzu, tembardziej, że nawet do celów rytualnych usługiwali się **ceramiką miejscową** (taką bowiem znamy tylko w grobach wikingskich). Pokojowość i zgodność współżycia Wkongów ze Słowianami poza wspomnianem przyjęciem ceramiki, przebiją jeszcze w wspólnem grzebaniu zmarłych na jednych i tych samych cmentarzyskach.

Bez porównania słabiej uwydatniają się ślady trwałego przebywania na Pomorzu przedstawicieli innej grupy ludności, z którą łączyły Pomorzan ożywione stosunki handlowe. — Mowa tu o **Rusach, mieszkańcach** Kijowa, których przedstawiciele również dłuższy czas przebywali na ziemi pomorskiej, znacząc ją kilku grobami. Wspaniale rozwijający się handel pomorski zaczyna się zwolna chylić do upadku, **począwszy od końca 10-tego wieku;** cios ostateczny zadały mu jednak dopiero wojny, szalejące za panowania Władysława Hermana wroku 1091. Rok ten też jest datą zaniku międzynarodowego handlu na Pomorzu we wszesnem średniowieczu.

T. Waga.

Książka ze szczerego złota w bibljotece amerykańskiego miljonera

Georges Underbrite, miljoner Amerykanin, zbierał rzadkie egzemplarze książk, z których utworzył bogatą bibljotekę. Po śmierci jego — w roku 1931 sukcesorzy smuszeni byli sprzedać bibljotekę.

Przy sprzedaży okazało się, iż w księgozbiorze Underbrite'a znajdują się *białe kruki, bezcenne egzemplarze*, np. papyrusy egipskie, indyjskie zapiski wyryte na korze drzewnej, zapiski na garbowanej skórze koźlęcej, prawdziwe pergaminy ze skóry oślej. Najrzadszym i najdrogocenniejszym atoli okazem w całym księgozbiorze była książka, licząca tylko pięćdziesiąt stronic ze *szczrego, cieniutkiego jak listek złota*, na którem farbą drukarską wydrukowany był tekst. Oprawa tej książki składała się z dwóch złotych płytek.

Książka ta była własnością radży indyjskiego, który otrzymał ją w roku 1876 jako dar od swoich poddanych. Radża, będąc kiedyś w Ameryce, podarował książkę jednemu ze swoich przyjaciół, który, będąc w potrzebie, sprzedł ją za dobrą cenę Underbrit'owi do jego zbiorów.

Królowa Wisły w handlu światowym
Z dziejów Torunia w późnem średniowieczu

Dwa były przydomki Torunia: jeden „moult belle ville" bardzo piękne miasto, drugi „Królowa Wisły". Zwłaszcza ten drugi oddaje doskonale znaczenie miasta w życiu gospodarczem północno-zachodniej połaci Polski.

Znakomite bowiem położenie miasta nad rzeką jedną z najważniejszych arterji wodnych Europy środkowej oraz na szlakach łączących liczne kraje, a przedewszystkiem na starym znanym już w czasach przedhistorycznych „szlaku bursztynowym" łączącym Bałtyk z południem sprzyjało rozwojowi dużego handlu międzynarodowego. Nic więc dziwnego, że już od r. 1280 jest Toruń członkiem **Związku Hazeatyckiego** i utrzymuje ożywione stosunki handlowe z **Anglją,** krajami skandynawskiemi a przedewszystkiem Flandrją, gdzie miasto utrzymywało nawet swego stałego przedstawiciela.

Z krajów tych sprowadzali kupcy toruńscy za pośrednictwem własnych okrętów handlowych wyroby **tkackie, wino, ryby, sól, futra,** dostarczając wzamian różnych surowców jak żelaza i miedzi z kopalń węgierskich, skór, wosku, oraz drzewa cisowego (do wyrobu łuków), głównie zaś wszelkich płodów rolniczych, które w wiekach późniejszych stały się podstawowym artykułem handlu toruńskiego.

Po wojnie trzynastoletniej

Razem z rozwojem handlu i miasta, zaczyna się długoletnia walka o wpływy z Gdańskiem, który, zagarnąwszy handel morski, chce pozbawić Toruń stanowiska **głównego portu rzecznego i regulatora eksportu i importu drogą wodną.**

Właściwy jednakże rozkwit miasta rozpoczyna się **wojnie trzynastoletniej** i po przyłączeniu **miasta do Polski.**

Uznając zasługi Torunia król Kazimierz wspaniale go wynagrodził, potwierdzając stare oraz nadając nowe przywileje, jak rozszerzenie prawa składowego, bicia własnej monety itd.

Bogactwo miasta wzrasta w tempie bardzo szybkiem, co przejawia się przedewszystkiem w przepięknych budowlach stawianych przez mieszkańców, a które mu zyskały pierwszy przydomek „bardzo pięknego miasta".

Z początkiem XVI. w. miasto liczy już zgórą 30.000 **mieszkańców,** co jak na ówczesne stosunki było liczbą olbrzymią.

Ważną pozycję w handlu toruńskim ustanowiły wyroby tutejszego przemysłu.

Pierwsza fabryka (papieru) na **większą** skalę zostaje założona w r. 1540. W kilkadziesiąt lat później rozwijają się w Toruniu folusze sukiennicze, do wielkiego zaś poważania dochodzą wyroby tutejszego rzemiosła: złotnicze, ślusarskie, białoskórnicze, piernikarskie itd.

Głównym jednak produktem wymiany handlowej pozostało nadal **zboże.**

Z zapisków lokalnych wiemy, że w czasie tym Toruń przeżywał najwspanialszy okres swego handlu zbożowego. Na pomieszczenie bowiem nagromadzonego ziarna nie starczyły już **nieprzeliczone spichrze.** tak, że obrócić musiano na ten cel znaczną część domów **prywatnych.**

Wierność ogniem stwierdzona

Handel toruński był ściśle związany z losami Polski. Klęski Polski są równocześnie klęskami Torunia.

Nieszczęśliwe wojny szwedzkie oraz nie mniej smutnej pamięci wojna północna, podcięły handel i związany z nim dobrobyt miasta.

W czasie licznych oblężeń pada pastwą płomieni większość wspaniałych gmachów, ogromne zaś kontrybucje nakładane przez nieprzyjaciół wyczerpują zupełnie zasoby miasta i obywateli.

Razem z temi klęskami trzebią miasto zwyczajne wówczas następstwa wojen i oblężeń: **zarazy morowe, dziesiątkując ludność.** Liczba mieszkańców spada katastrofalnie tak, że stałych mieszkańców liczyć można na 1/3 dawnej liczby.

Ostatecznym ciosem dla miasta był rozbiór Polski. Zdawało sobie z tego sprawę ówczesne mieszczaństwo toruńskie, stawiając opór przez zamknięcie bram i niewpuszczanie wkraczających oddziałów pruskich.

To było również jednym z powodów późniejszego nieżyczliwego ustosunkowania się rządu pruskiego do miasta, które przez tyle wieków składało ustawicznie dowody **„słabości i wierności ogniem stwierdzonej",** jak głosi napis na jednym z medali pamiątkowych wybitych przez miasto. **T. Waga**

Muzeum etnograficzne w Gdyni
na zjeździe delegatów Zw. Muzeów w Poznaniu

W dniach od 24 — 26 b. m. odbędzie się w Poznaniu **9 Zjazd Delegatów Związku Muzeów w Polsce.**

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi dnia 24 września w sali posiedzeń rady miejskiej w Ratuszu. Obrady plenarne poświęcone będą sprawozdaniu zarządu i sprawom organizacyjnym. Dnia 25 b. m. odbędzie się posiedzenie, na którem zostanie wygłoszony m. in. referat **dr. J. Krawieckiej z Gdyni — „Plon i organizacja Muzeum Etnograficznego w Gdyni".** Pozatem dyr. Nikodem Pajzderski przedstawi szereg odrestaurowanych obrazów i rzeźb średniowiecza, wystawionych w salach Muzeum Wielkopolskiego.

Dnia 26 września odbędzie się wspólna wycieczka autobusami do Kórnika i Rogalina, poczem nastąpi zamknięcie zjazdu.

Piszcie od serca
Konkurs na pamiętnik chłopa

Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie, zamierzając zebrać źródłowe dane o położeniu ludności małorolnej i bezrolnej w całej Polsce, ogłasza konkurs na „Pamiętnik chłopa", zwracając się z apelem w tej sprawie do ludności wiejskiej.

I G. S. pisze m. in.:

„Piszcie szczerze, od serca, tak jakbyście opowiadali troski swoje najbliższemu przyjacielowi i nie sądźcie, że to ma być jakaś statystyka, jakiś spis urzędowy, mający służyć w przyszłości do obliczeń podatkowych. Nam, którzy się do was zwracamy chodzi o co innego. Nadesłane przez was obszerne, szczere, rzetelne opisy, pamiętniki, opowiadania o waszem własnem życiu będą wydrukowane w wydaniu zbiorowem i dadzą tam wierny obraz dzisiejszego położenia ludzi, pracujących na roli *i żyjących w wioskach polskich*".

Za najlepsze prace wyznaczone są trzy nagrody: 1-a w wysokości 100 zł, dwie drugie po 500 zł. i 8 trzecich po 25 zł.

Prace konkursowe należy nadsyłać pod adresem: Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie, ul Czerwonego Krzyża 20.

Cenny dar Adama Grzymały-Siedleckiego dla muzeum Bydgoskiego

Jak już donosiliśmy w części nakładu zamieszkały w Bydgoszczy literat Adam Grzymała Siedlecki oraz małżonka jego Marja ofiarowali budgoskiej Bibljotece Miejskiej 114 autografów, m. in. Bartoszewicza, Chołoniewskiego, Chełmońskiego, Juljana Ejsmonda, Karola Estreichera, Konopnickiej, Koźmiana, Małaczewskiego, Wł. Mickiewicza, Kaz. Morawskiego, Wł. Orkana, Erazma Piltza, Przybyszewskiego, Reymonta, Rittnera, Rydla, Zyg. Sarneckiego, J. Styki, Weyssenhoffa, Zapolskiej, Żeromskiego i in. oraz 32 rękopisy m. in. Rostworowskiego, Zapolskiej, Or Ota, Konopnickiej, Weyssenhoffa, Włodzimierza Perzyńskiego, Kaz. Przerwy-Tetmajera, Tad. Micińskiego.

Podkreślić należy, iż p. Adam Grzymała Siedlecki ofiarował przed kilku laty Bibljotece Miejskiej w Bydgoszczy zbiór książek Lenina z czasu pobytu tego ostatniego w Krakowie.

Pomorze na froncie Pożyczki Narodowej

Na zew Wojewódzkiego Komitetu **Obywatelskiego Pożyczki Narodowej odpowiedziało całe Pomorze.** Ze wszystkich powiatów naszej nadmorskiej dzielnicy nadchodzą wiadomości o **subskrybowaniu Pożyczki Narodowej przez poszczególne firmy, bądź osoby prywatne ponad ustalone minimalne normy.** Fakty **te świadczą o szlachetnem współzawodnictwie w wypełnianiu obowiązku obywatelskiego.** Wytworzył się samorzutnie jakgdyby wyścig: kto pierwszy i **kto więcej.**

Dotąd przodują w propagandzie na Pomorzu, zorganizowani w Pracowniczych Komitetach Pożyczki Narodowej — pracownicy umysłowi. Akcja Komitetów Pracowniczych odznacza się nietylko celowością, ale posiada również wysokie znaczenie społeczne, albowiem postawą **swą** polityczną oddziaływa na opinji, stawia pracownika umysłowego w pierwszym rzędzie działaczów państwowych, ukazując jak się czynnie i bohatersko zdobywa rangę w pokojowej służbie dla Państwa.

Szeregi rosną

W dniu 22 bm. p. Starosta Krajowy odbył konferencję z dyrektorem Thorner Vereinsbank p. Wohlfeilem, który oświadczył gotowość poparcia akcji Pożyczki Narodowej tak **przez reprezentowaną przez niego instytucję,** jakoteż **przez zatrudniony w tej instytucji personel.**

Tegoż dnia p. Starosta Krajowy przyjął **prezesa** Sekcji Pomorskich Zjednoczonych Młynów Handlowych p. **L. Rychtera i został przez** niego poinformowany, **że Zjednoczenie weźmie żywy udział w** akcji **subskrybowania Pożyczki Narodowej,** przyczem w myś. uchwały zapadłej na plenarnem zebraniu tego zjednoczenia właściciele młynów subskrybować będą podług następujących norm:

Posiadający świadectwa przemysłowe **I. kategorji zł. 8.000,** II. kategorji zł. 6.000, III. kategorji zł. 4.000, IV. kategorji zł. 3.000, V. kategorji zł. 2.000, VI. kategorji zł. 1.000, VII. kategorji zł. 500, przyczem **nikt ze** zjednoczonych młynarzy **poniżej tych norm subskrybować nie będzie.**

Akces do subskrybowania pożyczki zgłosili **urzędnicy Starostwa Krajowego Pomorskiego, Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności i Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek“,** deklarując kwoty w wysokości 75 proc. poborów.

Apel do rzemiosła

Rząd i Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej wzywa cały naród do udzielenia krajowi pożyczki.

W całej pełni zdajemy sobie sprawę, że rzemiosło przez ciężkie wzmagania kryzysowe ucierpiało, że wskutek ciasnoty gotówkowej i braku dostatecznego zatrudnienia rzemiosło jest osłabione materjalnie. Niemniej poczucie obywatelskie, osobiste poczucie godności i rozsądek nakazują nam **wysilić się do ostatecznych granic, aby godnie reprezentować rzemiosło w akcji całego społeczeństwa.** Wszak państwo nie żąda od nas ofiary, gdyż pożyczka to nie podatek, lecz oprocentowana lokata kapitału, zabezpieczona w złotych w złocie i gwarantowana całym jego majątkiem.

Niema tu czasu do wahań ani namysłów. **Każdy bez wyjątku rzemieślnik przyczyni się w miarę sił i możności do osiągnięcia pełnego sukcesu pożyczki,** subskrybując conajmniej najniższą kwotę wyznaczoną przez Naczelne Organizacje Rzemieślnicze, po porozumieniu się z Generalnym Komisarzem Pożyczki Narodowej.

Apel skierowany do Was Rzemieślnicy na Pomorzu, **niewątpliwie znajdzie zrozumienie i posłuch w chwili, gdy Państwo woła. Pokażmy, że jesteśmy społeczeństwem rozumnem, silnem, twardem i ofiarnem, gotowem do przewyciężenia największych przeciwności.**

Komitet Pożyczki Narodowej przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu: (—) Piotr Jakubowski, Prezydent Izby Rzemieślniczej. (—) Biszoff, Syndyk Izby Rzemieślniczej.

Przedsiębiorstwa żeglugowe a pożyczka

W dniu 20 września 1933 r. odbyło się w gmachu Żeglugi Polskiej S. A. w Gdyni zebranie pracowników administracyjnych trzech przedsiębiorstw żeglugowych, a mianowicie: **Żeglugi Polskiej S. A., Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego S. A. i Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego S. A.,** w sprawie przystąpienia **do subskrypcji Pożyczki Narodowe.** Zebrani pracownicy jednogłośnie uchwalili **przystąpić solidarnie do subskrypcji w wysokości 100 proc. poborów miesięcznych przy uposażeniu powyżej zł. 500, a 75 proc. przy uposażeniu poniżej zł. 500.**

Zebrani wybrali równocześnie **Komitet Subskrypcyjny** dla technicznego przeprowadzenia powziętej uchwały oraz celem przeprowadzenia dalszej akcji subskrypcyjnej wśród pracowników okrętowych wymienionych przedsiębiorstw.

W skład Komitetu weszli: Dyr. K. Jacynicz, dr. St. Darski, Wł. Tokarski, J. Fink-Finowicki.

Świat pracy żąda jawności udziału w subskrypcji

Tak jest zresztą na terenie całego Państwa. Toteż pracownicy umysłowi, świadomi, że moment subskrypcji Pożyczki Narodowej jest okazją bardzo nadającą się się do zademonstrowania owej aktywności państwowo-twórczeej, pragną, by **w złotej księdze Pożyczki roku 1933 był ślad jasny i niewątpliwy, kto w jakiej mierze przyczynił się do... grubości tej księgi.** Ponieważ zaś — jak dotąd — zanosi się na to, że właśnie nazwiska pracowników umysłowych najgrubiej będą złotem wypisane, więc Ogólnopolski Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej postanowił zwrócić się do Generalnego Komisarza w celu wyjednania okólnika do wszystkich placówek subskrypcyjnych, **aby w listach subskrypcyjnych zaznaczano zawód każdego subskrybenta.**

Wszystkie związki i wszyscy mężowie zaufania mają prowadzić skrupulatną ewidencję zapisów, w celu umożliwienia ustalenia **udziału świata pracy w Pożyczce Narodowej.**

Społeczeństwo polskie w Gdańsku stanęło na wezwanie

W odpowiedzi na rozpisaną Pożyczkę Narodową społeczeństwo polskie w Gdańsku stanęło gremjalnie na wezwanie, aby **raz jeszcze zadokumentować swe głębokie przywiązanie do Polski.**

Z dotychczasowych zgłoszeń wnioskować można, że na listach subskrypcyjnych nie zabraknie w Gdańsku ani jednego Polaka. Dotychczas zgłosiło udział w subskrypcji cały szereg towarzystw i organizacyj.

Subskrypcję Pożyczki Narodowej **przyjmują wszystkie polskie instytucje finansowe na terenie W. Miasta.**

Szereg polskich instytucyj, ażeby ułatwić personelowi subskrypcje zgodził się **rozłożyć ratę na 12 miesięcy.**

Onegdaj odbyło się posiedzenie Związku Żydów polskich w Gdańsku, na którem przeprowadzona na miejscu subskrypcja cała **80.000 zł.** Dalsze zgłoszenia wpływają.

W rzędzie pierwszych, którzy stanęli w pierwszym szeregu, znajduje się **The Polish and British Trade Bank w Gdańsku,** który jako instytucja finansowa **subskrybował pożyczkę narodową na 200.000 guldenów.**

Grono profesorskie Szkoły Handlowej i Polskiej Wyższej Szkoły Handlowej w Gdańsku zdeklarowało na Pożyczkę Narodową **zł. 5.000.**

Spółdzielnia Kredytowa w Gdańsku, na zebraniu odbytem w dniu 20 bm. zadeklarowała ze skromnych swych funduszów 500 zł. na Pożyczkę Narodową i uchwaliła wezwać wszystkich członków do gremjalnego udziału w subskrypcji.

W dniu wczorajszym odbyła się w Zw. Polaków odprawa wszystkich mężów zaufania **Związku Polaków,** w czasie której sprawę Pożyczki Narodowej referował p. dr. Sroczyński. **Związek Polaków weźmie gremjalny udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej.**

Kapitały rezerwowe cechów na pożyczkę

W toku ogólnej swej akcji na polu popierania Pożyczki Narodowej, Rada Izb Rzemieślniczych zwróciła się do wszystkich izb zrzeszonych ze specjalną odezwą, aby organizacje samorządu rzemieślniczego wpłynęły na wszystkie znajdujące się w obrębie ich działalności cechy, by ulokowały w obligacjach Pożyczki Narodowej swe kapitały rezerwowe.

Ze względu na poważną ilość działających na obszarze całej Rzeczypospolitej organizacyj cechowych, które statystyka szacuje na około 6.000, sumy pozyskane tą drogą dla Pożyczki Narodowej mogą wynieść łącznie bardzo pokaźną kwotę.

Premjer do pracowników państwowych

Wasze decyzje przesądziły powodzenie pożyczki

Pan prezes Rady Ministrów, Janusz Jędrzejewicz, ogłosił następującą odezwę do wszystkich funkcjonarjuszów państwowych:

— W odpowiedzi na rozpisaną przez Rząd Pożyczkę Narodową, stanęliście pierwsi na wezwanie, aby raz jeszcze zadokumentować swe głębokie przywiązanie do Państwa i całkowite zrozumienie iego potrzeb, które są i Waszemi potrzebami.

W odezwie Ogólnopolskiego Pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej, podpisanej również przez wszystkie zrzeszenia pracowników państwowych, daliście wyraz swemu słusznemu przekonaniu o fatalnych skutkach zachwiania równowagi budżetowej, które Was w pierwszym rzędzie dotknąćby musiały.

Stwierdziliście też co Państwu zabezpiecza równowaga jego budżetu, wymieniając na pierwszem miejscu niezawisłość polityczną i gospodarczą.

Ta krótka, lecz treściwa odezwa Wasza pozwala mi pominąć w mojem do Was oświadczeniu — zarówno motywy, dla których rząd zdecydował się rozpisać Pożyczkę Narodową, jak też konieczność Waszego, wraz z całem społeczeństwem, udziału w subskrypcji pożyczki.

Uchwaliliście już sami minimalne normy, wedle których każdy funkcjonarjusz państwowy ma subskrybować pożyczkę. W normach tych przewidzieliście słusznie zwolnienie od normalnego przymusu tych, co zarabiają poniżej 100 złotych miesięcznie. Zmniejszyliście ogólną normę dla tych, co zarabiają 130 złotych miesięcznie. Dla reszty zaś przyjęliście 75 procent uposażenia miesięcznego w stosunku do urzędników do siódmego stopnia włącznie, dla wyższych zaś sto procent jednomiesięczneg ouposażenia.

Decyzje Wasze przesądziły już powodzenie pożyczki, a taki sam, jak Wasz oddźwięk, z jakim pożyczka spotkała się w całem społeczeństwie — zadecyduje zapewne o tem, że fundusze, dostarczone tą drogą Skarbowi Państwa, pozwolą nietylko pokryć niedobór budżetowy w najbliższych kilku miesiącach, ale ułatwią gospodarkę budżetową Państwa przez czas dłuższy.

Aby ułatwić Wam wykonanie Waszych decyzyj minister skarbu wyraził zgodę na odraczanie względnie zmniejszanie **spłaty rat** zaliczek na uposażenia, jakiemi w wielu wypadkach obciążone są Wasze pobory.

Dziękując Wam serdecznie za dobrowolne i tak słuszne ustosunkowanie się do sprawy Pożyczki Narodowej, muszę ze szczególnem podziękowaniem zwrócić się jeszcze do tych **wszystkich grup urzędniczych,** które w złożonych oświadczeniach stanęły do **szlachetnego wyścigu i zadeklarowały** subskrypcje w **wysokości** wyższej, aniżeli ogólnie przyjęte normy. **Ta szlachetna licytacja stanie się niewątpliwie wzorem dla innych grup społecznych.**

Dziękując wszystkim funkcjonarjuszom państwowym za ich obywatelskie stanowisko, pragnę, jako minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podziękować w szczególności **wielkiej rzeszy nauczycielstwa polskiego,** którego licznych przedstawicieli widzę również wśród nazwisk, położonych pod decyzjami w sprawie subskrybcji Pożyczki.

Wierzę, że wobec tych decyzyj nie zabraknie na listach subskrybcyjnych ani jednego funkcjonarjusza państwowego, który wedle Waszych decyzyj, powinien się tam znaleźć, a w szczególności również żadnego nauczyciela. I decyzja ta stanowić będzie cenny dokument chwili, na którym wzorować się będą inne warstwy społeczne oraz kształcić Wasi wychowankowie i uczniowie.

Pragnę dać jeszcze wyraz swemu przekonaniu, że zajęte przez Was stanowisko w sprawie Pożyczki Narodowej będzie dowodem dla całego społeczeństwa, **że jesteście najbardziej godni sprawowania szczytnych obowiązków publicznych i umiecie wysoko nieść sztandar idei Państwa Polskiego.**

20 miljonów od rzemiosła

Przypuszczalny wynik subskrypcji rzemieślniczej

Rzemiosło polskie, liczące dziś na całym obszarze Rzeczypospolitej zgórą 450.000 **warsztatów samodzielnych,** jest siłą, która zajmuje pokaźne miejsce w całokształcie naszego gospodarstwa narodowego. Naturalną jest przeto rzeczą, gdy przemysł, handel i rolnictwo, już subskrybują, względnie zadeklarowały poważne kwoty na Pożyczkę Narodową, nasuwa się kwestja:

— Ile da rzemiosło i jakie starania poczyniły jego organizacje, aby zapewnić Pożyczce Narodowej jaknajwiększe powodzenie?

Z tem pytaniem zwróciliśmy się do p. senatora Stefana Wiechowicza, Prezesa Rady Izb Rzemieślniczych.

Rzemiosło na apel Rządu odrazu stanęło do współpracy — oświadczył senator Wiechowicz. Najlepszym tego dowodem może służyć odezwa, jaką Rada Izb Rzemieślniczych wydała niebawem po ogłoszeniu rozporządzenia o Pożyczce Narodowej. W odezwie tej pozatem Rada podała normy, ustalone przez przedstawicieli wszystkich naczelnych organizacyj rzemieślniczych. Twierdzę z całą pewnością, że ustalone przez nas normy będą w bardzo wielu wypadkach przekroczone. Przedewszystkiem dzięki świadomości obowiązku obywatelskiego, która wśród rzemiosła ma swe stare tradycje, a dalej dlatego, że dochodowość wielu warsztatów jest wyższa od przeciętnej, jaką braliśmy pod uwagę przy opracowywaniu norm.

— **Jak więc Pan Senator szacuje przypuszczalną wysokość udziału rzemiosła w Pożyczce Narodowej?**

— Odpowiedź na to pytanie jest dość trudna — mówi senator Wiechowicz, a po chwili namysłu oświadcza — Nie możemy opierać się ściśle na cyfrze 450.000 warsztatów, bo z tej ilości przynajmniej 150.000 przypada na warsztaty chałupnicze, względnie nielegalne, nad któremi brak dokładnej kontroli.

— Jednakże pozostaje jeszcze 300.000...

— Też nie. W tej liczbie znajduje się jeszcze conajmniej 100.000 przedsiębiorstw 8-ej kategorji, o dochodowości najniższej, dla których należy mieć względność, bo zarabiają mało.

— A zatem 200.000...

— Tak. I jeśli liczyć, że właściciele 200.000 warsztatów nabędą tylko po jednej stuzłotowej obligacji, to jeszcze da to w sumie 20 miljonów. Oto suma, którą należy brać jako przypuszczalny wynik subskrbcji wśród rzemiosła — kończy senator Wiechowicz. Mam jednak wrażenie, że w rzeczywistości **wypadnie dużo więcej.**

Dzień Pracownika Umysłowego

Państwo i obywatel — to jedno

Dnia 24 września rb. odbędzie się na ziemiach Rzeczypospolitej „Dzień Pracownika Umysłowego", mający za zadanie propagandę **na rzecz ruchu zawodowego i jego postulatów** wśród ogółu społeczeństwa oraz wśród pracowników niezrzeszonych.

Obchód ten nie jest nowością. Już w ubiegłym roku bowiem obchodził świat pracy umysłowej swój „Dzień", swoje święto, które było przeglądem sił zrzeszonych pracowników umysłowych i jakby wystawą propagandową ich dążeń, celów i postulatów.

Już zeszłoroczny „Dzień" wykazał, że pracownicy umysłowi **stanowią grupę społecznie dojrzałą, rozumiejącą swoją rolę w nowoczesnem państwie i swój stosunek do niego, oparty na poczuciu zbiorowej odpowiedzialności obywateli, którzy własnemi rękami i własną pracą muszą budować przyszłość Ojczyzny.**

Zeszłoroczny „Dzień" dowiódł swym poważnym i uroczystym nastrojem, niezamąconym nigdzie żadnemi demagogicznemi i nieodpowiedzialnemi wystąpieniami, że rzesze pracownicze zorganizowane w **„Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych"** są elementem dojrzałym, pewnym swych sił, **świadomym swych zamierzeń, swych praw i swych obowiązków.**

W roku bieżącym „Dzień Pracownika Umysłowego" zbiega się z wielką akcją na rzecz **Pożyczki Narodowej.**

Powszechny udział związków pracowniczych w pracach Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej wykazał, że pracownicy umysłowi doceniają **należycie znaczenie zbiorowego wysiłku** i rozumieją właściwie istotną treść stosunku **obywatela do państwa** oraz wzajemną zależność tych dwóch czynników, tę podstawową zasadę, iż **państwo i obywatele — to jedno,** że interes państwa jest interesem obywateli.

Nie ulega też wątpliwości, że i tegoroczny „Dzień" będzie przeprowadzony właśnie pod tem hasłem uświadomienia obywatelskiego, związania jak najszerszych mas **z życiem państwa.** Hasło to wszakże jest tylko pewnem nastawieniem ideowem, wytyczną kierunkową, obowiązującą wszystkich. Pozatem — świat pracy posiada właściwe sobie, jako komórce życia zbiorowego, zadania i cele, których propagandą będzie „Dzień".

Jednym z pierwszych postulatów, wysuwanych przez organizatorów „Dnia" — to hasło: wszyscy w szeregi związków zawodowych. Jest to hasło zbyt jasne dziś, aby je tłumaczyć. Następnie podczas „Dnia" mają być propagowane i uzasadniane żądania **ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie, skrócenia czasu pracy i Izby Pracy.**

Szczególnie ważną jest opracowywana przez ministerstwo pracy ustawa o **umowach zbiorowych i rozjemstwie,** której od dawna domagają się organizacje zawodowe i może i powinna stać się czynnikiem regulującym stosunki **między pracą i kapitałem.** Znane są bowiem aż nadto częste wypadki, kiedy konflikty pomiędzy pracodawcą i pracownikami ciągnęły się dopóty, dopóki obie strony nie poddały się dobrowolnie arbitrażowi rządowemu. Uregulowanie tej sprawy w drodze ustawowej **położy kres przewlekłym i niepotrzebnym sporom,** szkodliwym i dla państwa, a wykorzystanym przez czynniki nieodpowiedzialne do domagogicznej agitacji.

Dlatego z uznaniem należy powitać, stający się już **dorocznym zwyczajem „Dzień Pracownika Umysłowego",** jako wybitne zdarzenie w naszem życiu zbiorowem, dążący do zorganizowania i uświadomienia bardzo istotnej i poważnej warstwy społeczeństwa i zespolenia jej życia i pracy dla dobra państwa.

Jan Kapczyński, hurtownia farb i przyborów malarskich

Do czego doprowadzić może intensywna i energiczna praca jednostki, tego dowodem niebywały wprost rozwój firmy Jan Kapczyński. Przedsiębiorstwo zapoczątkowane przed około 12 laty, w skromnych niemal rozmiarach, rozwijało się stopniowo z biegiem czasu z tempem iście amerykańskiem. Ogólny brak w Polsce w latach 1920—21 materjałów malarskich, jak pokostów, lakierów i innych, utrudniał bardzo ich nabycie. Trzeba było szukać źródła zakupu nieraz i opłacać pośredników, w dodatku przeważnie żydowskich, ażeby móc dostarczyć swym odbiorcom tak niezbędny towar. Warunki te uległy z czasem ulepszeniu

O dalszym korzystnym rozwoju firmy zadecydowała już inicjatywa własna i silna wola właściciela. Pierwotnie zapoczątkowane magazyny przy *ulicy Łazienej* okazały się z czasem za szczupłe. Firma rozwijała się z czasem coraz pomyślniej, musiała szukać innego, obszerniejszego lokalu i pomieściła się w olbrzymich składach przy *ulicy Szczytnej.* Tutaj prowadzi już od szeregu lat swą dobrze renomowaną hurtownię farb, materjałów malarskich, tapet i t. p. Obok tego prowadzi handel detaliczny przy *ulicy Szerokiej* narożnik *Mostowej* i w nowo otwartej filji zamiejscowej w *Brodnicy.*

Firma Jan Kapczyński znana jest nietylko w Toruniu, lecz na *całem Pomorzu* jako solidne przedsiębiorstwo, o czem najlepiej świadczy ciągły wzrost firmy, oraz liczne zamówienia tak władz rządowych, samorządowych jak i wojskowych, których firma jest stałym dostawcą. Powyższe dowodzi, że tylko *silna wola, rzutkość i orjentacja właściciela* doprowadzić może placówkę handlową do rozwoju i utrzymania jej nawet w obecnych ciężkich czasach

Oświetlać czy nie oświetlać?

Dobre światło tańsze od złego

Od niepamiętnych czasów przyjął się wśród kupiectwa zwyczaj wystawiania towarów na widok publiczny w celu zjednywania sobie kupujących. Do dzisiejszego dnia na wschodzie sprzedaż towarów odbywa się głównie na miejscach publicznych, przyczem kupcy starają się olśnić publiczność nadmiarem wyłożonego towaru. Podobnie i w krajach południowo-europejskich, a nawet w stolicy świata — Paryżu kupcy w godzinach popołudniowych wystawiają przed sklepem prawie cały zapas towaru na widok publiczny. Przechodzeń zachęcony w ten sposób przystaje, interesuje się, pyta o cenę ...targuje i ...kupuje!

Widzimy zatem, że zwłaszcza w okresie złej konjunktury gospodarczej kupcowi nie wystarcza samo posiadanie towaru, ale ponadto trzeba bezwzględnie zorganizować reklamę i uczynić wszystko, aby niczego nie zaniedbać, coby mogło zwrócić uwagę kupujących. Można zatem powiedzieć, że wystawa sklepowa ma dla kupca znaczenie **podstawowego czynnika i spełnia zadanie nieustannego akwizytora.**

Trzeba sobie również uprzytomnić fakt, że minęły już czasy średniowiecza, kiedy z nastaniem mroku wieczornego głos rogu strażników miejskich nietylko wypłaszał ludzi z ulic, ale gasił nawet światło w mieszkaniach. Dzisiaj te czasy minęły i w krajach kulturalnych w porze wieczornej ulice toną w **powodzi różnokolorowych świateł.** Tylko znikoma część tego światła pochodzi od lamp ulicznych instalowanych przez zarząd miasta. Większość pochodzi z rzęsiście oświetlonych okień wystawowych. Ponadto bardzo często całe fasady i dachy domów pokryte są jaskrawemi reklamami neonowemi. Wszystko zaś w służbie handlu. Wszystkie te powodzie świateł w celu zachęcenia klijentów do kupna!

Obecny ustrój życia społecznego zamyka ludzi w murach fabryk i biur prawie przez cały dzień, tak, że normalnie dopiero wieczorem ma szary ogół mieszkańców miast możność **załatwienia interesów osobistych.** I w tym celu płoną te łuny świateł reklamowych, aby przypomnieć przechodniom **o okazji do kupna.**

Naturalnie są również i miasta, które toną w ciemnościach i odstraszają mieszkańców ciemnemi czeluściami zamarłych składów. W tych miastach zazwyczaj kupcy siedzą **w swych sklepach smutni i zamiast sprzedawać — rozpaczają nad kryzysem i t. p.**

Warto nadmienić, że bradzo znaczną część winy w złym stanie gospodarczym kraju ponoszą wszyscy ci obywatele, którzy opuszczają ręce i **żałosnym krzykiem pomnażają ogólną depresję.** Niechże zatem kupcy zaczną od tego, żeby pomyśleć o tem wszystkiem, co powoduje zwiększenie obrotów: **solidny towar, rzetelna kalkulacja, dobra reklama, ładna dekoracja okna wystawowego i dużo, dużo światła...!**

Co do tego światła, to należy pamiętać o tem, że dobre światło **kosztuje taniej, niż złe** światło. Oprócz tego należy zwrócić się do dobrego instalatora o poradę fachową w celu założenia nowoczesnej instalacji. Sprawy racjonalnego oświetlenia zwłaszcza okien wystawowych są obecnie doskonale opracowane. W Warszawie istnieje specjalna instytucja pod nazwą **„Organizacja Gospodarki Świetlnej"**, ul. Królewska 11, gdzie wszystkie sprawy oświetleniowe zostały starannie opracowane i rozpowszechnione w popularnych broszurkach.

Pozostaje zatem jeszcze jedna ważna strona oświetlania wystaw sklepowych, a mianowicie **cena prądu elektrycznego.** W tym wypadku należy pamiętać, że cena sprzedażna prądu zależy od ilości zakupu oraz od ilości godzin rocznego użytkowania. Ponadto każda elektrownia pójdzie na poważne zniżki w wypadku jeżeli dany rodzaj zużycia prądu przybierze charakter szerszego zastosowania.

A zatem **oświetlajmy okna wystawowe!** Przed założeniem względnie przeróbką instalacji należy jednak zwrócić się do dobrego instalatora lub lokalnej elektrowni o poradę techniczną, a ponadto do elektrowni o dogodną taryfę.

Z Pomorskiego Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej

Na odezwie Pomorskiego Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej przez przeoczenie wzgl. zbyt późne otrzymanie odnośnych deklaracyj zostały pominięte podpisy następujących działaczy społecznych, którzy zgłosili swój akces do komitetu:

1) p. Borowika, prezesa Koła Stow. Urzędników Skarb., Kościerzyna; 2) Bucholtza, zawiadowy stacji, Chełmża; 3) p. Chełmickiego Władysława, kapitana rez., Szlonowo-Szlach.; 4) p. Czajkowskiego Józefa, prezesa Tow. Roln. Powiat., Płochocin; 5) p. Felskiego, burmistrza, Działdowo; 6) p. Hulewicza Wacława, prezesa Zw. Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych; 7) p. Kieszkowskiego Bronisława, Borowce; 8) p. Kikulskiego Feliksa, członka Wydziału Powiatowego, Dragacz; 9) ks. dr. Łęgi Władysława, Grudziądz; 10) p. inż. Mohowieckiego Antoniego, dyrektora cukrowni, Chełmża; 11) p. Morcinkowskiego Jana, urzędnika, Toruń, 12) p. Mysłakowskiego Edwarda, ziemianina, Jedwabno; 13) p. Patera Franciszka, burmistrza, Lubawa; 14) p. Skąpskiego Jana, W. Łęch.

Prezes: (—) W. Łącki, starosta Krajowy Pom.
Sekretarz: (—) w z. W. Dziewulski.

Książka o Górnym Śląsku

Niedawno temu ukazała się na półkach księgarskich praca zbiorowa p. t. „Górny Śląsk" w opracowaniu dr. Komara, E. Rybarza i dr. Szczepańskiego.

Książka ta omawia całokształt zagadnienia śląskiego, przytaczając ciekawe szczegóły historyczne oraz mnóstwo materjałów statystycznych, zarówno z dziedziny gospodarczej, jak i politycznej, stwierdzających polskość Śląska oraz wielki rozmach życia polskiego na Śląsku od chwili przyłączenia Śląska do Państwa Polskiego. Cena książki, wydanej w barwnej okładce, wynosi zaledwie zł. 2,50.

Na dwoje babka wróżyła

Czy zima będzie ciężka, czy łagodna

Miesiąc wrzesień nie przyniósł w darze zbyt miłej pogody. Zaniepokojeni zwróciliśmy się do jednego z meteorologów, który pocieszył nas, że nie mamy powodów do obaw, — gdyż może być jeszcze gorzej (!). Co pięćdziesiąt lat bowiem następuję okres, w którym zimy są znacznie sroższe, poniżej zwykłej normy. Rok bieżący jest właśnie takim okresem przełomowym.

Kto wygrał?

Warszawa, 23. 9. (PAT). Wczoraj w 14-ym dniu ciągnienia V. klasy 27-mej Państw. Loterji Klas. następujące wygrane padły na numery:

20.000 zł. na nr. 3.100, 9.671 i 123.519,
15.000 zł. na nr. 133.196,
10.000 zł. na nr. 18.722, 111.404, 114.317, 132.628.

Jak się odbywa produkcja bekonów?

Z wizytą w oddziale bekonowym F-my Oskar Robinson w Nakle

Kompleks budynków murowanych, których **sam** wygląd mówi o specjalnem swojem przeznaczeniu: to Rzeźnia Miejska w Nakle nad Notecią, a przy niej — oddział bekonowy F-y Oskar Robinson w Bydgoszczy. Trafiliśmy jaknajlepiej bowiem w kantorze zastaliśmy dyrektora bekoniarni nakielskiej **p. S. Robinsona**, oraz kierownika technicznego Firmy **p. Belę Kokenyessy'ego**, ponadto zaś — było to tuż przed rozpoczęciem uboju.

Dnia tego miało paść pod nożem zgórą 300 sztuk nierogacizny, to też nie było obawy, byśmy nie zdołali zapoznać się dokładnie z przebiegiem produkcji bekonów.

Przy lewem skrzydle rzeźni, obok maleńkiego budynku, jak się później okazało mieszczącego **wagę**, oczekiwał już sznur wozów chłopskich. To hodowcy okoliczni przywieźli żywiec na sprzedaż. Niebawem rozpoczęła się pierwsza ceremonja: **PRZYJMOWANIE NIEROGACIZNY BEKONOWEJ**. Przez wagę do chlewa przechodziły **tylko najlepsze okazy**, w wadze ściśle określonej od 80 do 100 kg. Trzeba bowiem wiedzieć, iż na bekony idą tylko świnie najlepszego gatunku o określonej tłustości, wadzę, wyglądzie, a nawet maści. Czerwona pręga na grzbiecie, powstała od uderzenia świni batem decydu je już o dyskwalifikacji żywca. Niektóre świnie mają przez ucho **przeplombowaną blaszkę**. Oznacza to, iż dany okaz jest t. zw. **kontraktowy**, czyli pochodzący z kontyngentu hodowców zgóry zakontraktowanych, otrzymujących w dodatku za piękne okazy **premje**. Ważenie trwa szybko, chociaż sznurek wozów wciąż rośnie, a w końcu nadjeżdżają także dwie olbrzymie ciężarówki pełne żywca.

Posegregowana w ten sposób nierogacizna wpędzona zostaje następnie do t. zw. „buchty'', stanowiącej niejako próg do tragicznego przejścia przez fabrykę, z której następnie w postaci bekonowego przetworu, wędruje via Gdynia — do Anglji, jedynych zresztą konsumentów i importerów naszych bekonów.

Nowocześnie urządzona, większego typu **FABRYKA BEKONOWA ROZPOCZYNA PRACĘ.** Rzadkie kwiki przeznaczonych na ubój świń giną zupełnie w piekielnym huku prawie 55-metrowej wysokości płomieni, buchających w rurowatym, pośrodku sali ubojowej ustawionem piecu. Chwila oczekiwania. Maszynista bada manometry pieca, regulując ostatecznie temperaturę, ciśnienie pary. Do buchty pełnej świń wchodzi dwóch rosłych robotników i... rozpoczyna się rzeź, coś jakby masowy mord...

Z błyskawiczną szybkością jeden z robotników chwyta w łańcuchowe kleszcze nogę najbliższej świni, by pod działaniem obrotu koła, z którem łańcuch jest połączony — zawiesić ją ryjem ku ziemi, na górnej szynie, pod stropem. Krótki kwik i świnia nieruchomieje, odurzona uderzeniem krwi do łba. Bezbronną „opiekuje'' się zkolei obok stojący rzeźnik, w swoim rodzaju specjalista, czy nawet artysta — który mistrzowskiem pchnięciem noża w serce pozbawia ją życia. Fontanna purpurowej krwi, kilka drgnień konwulsyjnych i 90-kilowy wór mięsa sunie lekko na kółku po szynie do następnego oddziału — kotła z wrzącą wodą. Tu zwierzę pozbawione zostaje szczeci, by znów zawisnąć na szynie i jechać dalej — do następnej ręki, tym razem ręki maszynisty. Ten podnosi dźwignię otwierają piec, w którym po sekundzie świnia znika. Słychać tylko głośniejszy syk płomieni, a po 20 sekundach osmalona świnia sunie dalej, by pod strumieniem bieżącej wody i ostrem jak brzytwa nożem—pozbyć się reszty szczeci z górną warstwą naskórka. Dalsze etapy — to paproszenie, wydzielanie sadła i t. p. Każdą czynność wykonuje tylko jeden pracownik, każdy w swoim rodzaju fachowiec. Praca seryjna, jak u Forda. Nie dziw więc, że robota idzie, jak z płatka. Świnia, którą przed kilkoma minutami staczała ostatnią w swoim życiu walkę z robotnikiem w buchcie — już jest przed weterynarzem, martwa, oczyszczona — badana. Poza powierzchownem zbadaniem przez lekarza, asystenci wycinają **kilka próbek do badania mikroskopijnego**, które jest konieczne dla przekonania się, czy dany okaz nie ma trychin. W międzyczasie świnia jest powtórnie, tym razem po oczyszczeniu ważona i kwalifikowana do odpowiedniej grupy, w zależności od skali wagi i **warstwy tłuszczowej**.

Ciekawie przedstawia się jedna z ostatnich „operacyj'', **połowienie świni**. Czynność tę wykonuje jeden z najbardziej rutynowanych pracowników, który ostrym jak brzytwa nożem przecina skórę zwierzęcia wraz z warstwą słoniny na grzbiecie, od ogona aż po kark, poczem nadając palcem ostrzu noża kierunek — oddziela kość pacierzową od tłuszczu i mięsa. Cała trudność polega na tem by nie uszkodzić pokładów tłuszczowych i mięsa i precyzyjnie wyodrębnić ząbkowatą kość grzbietową. Kość ta zostaje wycięta zupełnie.

W dalszym ciągu przetwory bekonowe podlegają t. zw. **peklowaniu**, po uprzedniej 24-godzinnej kwarantannie w chłodni, łagodzącej temperaturę ubitych świń do 4 stopni C. Peklowanie stanowi najważniejszą czynność konserwacyjną. Przed włożeniem połowic mięsnych do basenów wypełnionych płynem o zabarwieniu różowem, a będącym **roztworem soli i saletry**, t. zw. laką macierzystą — każda sztuka (połówka) zostaje peklowana przez zastrzyki solankowo - saletrowe w 17 miejscach.

W lace bekony prasowane są przez 5 dni, poczem odbywa się ostateczne ważenie, pakowanie do worków jutowych po 4 połówki razem i — eksport. t

Bekoniarnia F-y Robinson w Nakle, składająca się z dwóch hal ubojowych, chłodni, 2 peklowni, przesiewni oraz kompletu chlewów, i t. p. — urządzona jest wzorowo, ponadto wyposażona w nowoczesne ulepszenia, to też **zdolność przetwórcza jest wielka**, i wynosi ca 1.000 tygodniowo. Również **sprawnie** odbywa się **ekspedycja**, gdyż przy bekoniarni jest bocznica kolejowa, ponadto kursuje stale kilka ciężarówek.

Oprócz fabryki nakielskiej, F-y Oskar Robinson w Bydgoszczy posiada jeszcze fabryczne **oddziały bekonowe w Środzie, Kępnie i Złoczowie w Małopolsce.** Łączna produkcja bekonowa wszystkich tych fabryk stanowi **15 proc. ogólnopolskiego eksportu bekonowego.**

Fabryka nakielska jest jedną z największych i zarazem najlepiej prosperujących oddziałów i pod sprężystem kierownictwem p. dyr. S. Robinsona rozwija się stale, rozbudowując się i zwiększając tem samem swoją wartość użytkową.

Znaczenie domów towarowych

Domy towarowe najlepszą szkołą fachową personelu składowego

Jak wyspy na morza, tak z pośród większego i drobnego kupiectwa wyróżniają się, nie liczne zresztą u nas domy towarowe. Idealne źródło zakupu dla nowoczesnego klienta: skład, gdzie można — bez specjalnego biegania — nabyć niemal, że wszystko, kupić, kapelusz, jak bucik i mydło, zlustrować najnowsze modele mód, a w miarę ochoty i czasu — także posłuchać koncertu przy małej czarnej, lub w porze upałów ochłodzić się porcją lodów włoskich: dom towarowy, bazar. Wybór olbrzymi, fasony i modele najnowsze, ponadto niezbita pewność, iż kalkulacja cen przeprowadzona jest sumiennie — to już przekonywa Nie dziw więc, że w domach towarowych ruch wre, chociaż nie jest dla nikogo tajemnicą, iż obroty ich także zmaały i to podobno nawet dość znacznie.

Obok licznych lad sklepowych i gablot, działów i oddziałów tworzących istny labirynt — płynie bezustannym prądem struga ludzi. Klient, który odda się pod opiekę sympatycznej zwykle ekspedjentki działu najbliższego, z reguły działu krawatów — przechodzi jakgdyby z rąk do rąk, aż wreszcie zaopatrzony we wszystko, na co mu tylko ochota i... kieszeń pozwala, znajdzie się, odprowadzony przez uśmiechniętego boy'a, u progu drzwi wyjściowych.

Domy towarowe, na Zachodzie tak popularne — należą u nas do wyjątków: głośni Bracia Jabłkowscy w Warszawie, Bydgoski Dom Towarowy Braci Mateckich w Bydgoszczy, wreszcie również znany magazyn Korzeniowskiego w Grudziądzu — to pewnie już wszystkie.

Tak kupców, jak i ogół konsumentów interesuje niewątpliwie pytanie: jakie jest znaczenie domów towarowych? Jaki ich cel, jakie płyną stąd korzyści?

Z pytaniem tem zwrócił się współpracownik „Dnia" do dwóch doświadczonych kierowników domów towarowych, p *Władysławo Mateckiego* w Bydgoszczy i *dyrektora Be-De-Te.*

— Jeśli chodzi o znaczenie domów towarowych pod względem zawodu kupieckiego — to na pierwszem miejscu postawić należy wzgląd wyszkoleniowy, fachowy. Domy towarowe są bodaj, że najlepszą szkołą zawodową personelu składowego, a praktyka samodzielnych później kupców, zdobyta w domach towarowych — jest bezwątpienia dobrą nauką. Sami zaś terminatorzy w domach towarowych mają o tyle lepiej niż gdzie indziej, iż stoją oni za nawiasem tych, niejednokrotnie wyzyskiwanych uczniów, pozatem zaś — w miarę ochoty i zdolności, mogą przeszkolić się w szeregu działach specjalnych, w bławacie, konfekcji i t. p.

Ale nietylko w fachowości kupieckiej domy towarowe odgrywają tak ważną rolę: domy te są ponadto niejako *regulatorem cen rynkowych* regulatorem znacznie mniej skłonnym do wszelkiego rodzaju wahań, niż interesy mniejsze. Gdy się do tego doda, iż domy towarowe — kupując towary masowo — wywierają zbawienny wpływ na producentów i rola ich pod tym względem nabiera specjalnego znaczenia.

Znaczenie domów towarowych dla konsumentów, jest trudne do określenia Odgrywają tu rolę decydującą względy indywidualne, uświadomienie i to przeświadczenie, jakiego nabiera kupujący, a przechodzące z czasem w przekonanie. Ogólnie jednak rzecz biorąc, domy towarowe *przedstawiają dla konsumentów korzystne źródło zakupu*, a przedewszystkiem źródło pewne i wygodne.

Poważna placówka

branży samochodowej, motocyklowej i rowerowej w Toruniu

Już na szereg lat przed wojną światową rdzennie polska firma **W. Katafias**, zasięgiem swej pracy w dziedzinie automobilizmu, branży motocyklowej i rowerowej obsługiwała znaczny teren rynku pomorskiego i wybiła się poza ramy placówki o ograniczonem znaczeniu lokalnem. Przedsiębiorstwo to, istniejące od lat przeszło trzydziestu w Toruniu i do dziś prowadzone pod osobistem kierownictwem samego właściciela i wybitnego w tej dziedzinie fachowca p. W. Katafiasa, rzutkiego i poważnego tu przemysłowca i kupca jako jedno z najstarszych — rozwinęło się i stanęło w rzędzie najpoważniejszych tego rodzaju placówek wytwórczo-handlowych Pomorza.

Dział handlowy firmy dostarcza samochody i motocykle marek światowych oraz wozy automobilowe fabrykatów krajowych dalej najprzedniejszych fabrykatów rodzimych rowery, wszelkie akcesorja i części zamienne, opony krajowe i zagraniczne, oliwę, benzynę, tłuszcze techniczne a prócz tego maszyny do pisania, urządzenia biurowe.

W dziale wytwórczym wyrabia wszelkiego rodzaju części precyzyjne i przeprowadza naprawy z najskrupulatniejszą sumiennością i fachowością co umożliwiają nowoczesne urządzenia techniczne warsztatów a przedewszystkiem gruntowne opanowanie dziedziny tej przez wspomnianego właściciela firmy.

W dowód uznania położonych zasług p. W. Katafias rozpoczął już trzecią kadencję jako honorowy członek i radca magistratu miasta Torunia, a dzięki swej wiedzy fachowej w dziedzinie automobilizmu, sprawuje od powstania Polski funkcje zaprzysiężonego rzeczoznawcy w sprawach samochodowych. Prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu mianował go ostatnio zaprzysiężonym biegłym sądowym na obwody Sądów Okręgowych całego Pomorza w sprawach powstałych na tle wypadków samochodowych.

Nic przeto dziwnego, że przedsiębiorstwo Katafiasa cieszy się powszechnem zaufaniem i poparciem szerokich sfer obywatelstwa toruńskiego i pomorskiego.

Właściciel hotelu w Jabłonowie

aresztowany pod zarzutem podpalenia

W nocy z 12 na 13 bm. *w Hotelu Dworcowym w Jabłonowie* pow. brodnicki, własność **kupca** Manikowskiego Antoniego, powstał pożar, który został jednak dość wcześnie zauważony i ugaszony Opaliła się jedynie podłoga w 5-ciu miejscach hotelu, a wyrządzona szkoda wynosiła około 50 zł. Manikowski miał hotel wraz z urządzeniem *ubezpieczony na ogólną sumę 130.000 zł.* w Pozn.-Warsz Tow. Ubezp. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pożar był *umyślnie podłożony* i to w pięciu miejscach naraz zapomocą *oblanie naftą niektórych podłóg i okien*, oraz rozrzucenie przepojonej naftą mieszanki trocin, odpadków drzewnych i kory sosnowej Podejrzany o to podpalenie jest *sam właściciel Manikowski*, ponieważ od grudnia 1932 r. nie miał z hotelu tego żadnego dochodu. Na podstawie zebranych szczegółów, które w wysokim stopniu obciążają Manikowskiego, *został on przytrzymany i odstawiony do sędziego śledczego w Brodnicy*, który zastosował wobec niego areszt śledczy.

Ruch towarowy w porcie gdańskim

W sierpniu br. przywóz towarów drogą morską do portu gdańskiego wynosił 431.468 q, zaś wywóz 3.195.404 q W porównaniu z sierpniem ubiegłego roku przywóz wzrósł o 110.000 q, czyli o 34,7 proc., zaś wywóz zmniejszył się o 804.000 , czyli o 20,1 proc.

Grudziądz w przeglądzie kupieckim

„Hotel Centralny“
Bracia Langowie — Plac 23 stycznia 12

Właściciele tegoż hotelu, bracia Edmund i Norbert Langowie należą do szeregu wybitnych rodzin polskich na Pomorzu, pochodzą rodem z Nowego nad Wisłą, są bratankami zaszczytnie znanego profesora dr. Juljusza Lange go, który pracując dziesiątki lat przy gimnazjum w Chełmnie, był propagatorem ruchu tamtejszych Filomatów, później był delegatem Naczelnej Rady Ludowej z Poznania przy rejencji pruskiej w Gdańsku, przejmując agendy szkolnictwa średniego na Pomorzu jako organizator Polskiej Komisji Szkolnej. Przy hotelu mieści się restauracja o pierwszorzędnej obywatelskiej kuchni, a latem w zacisznym ogrodzie odbywają się wieczorki towarzyskie i dancingi. Garaż.

Bronisław Murawski
ul. Józefa Wybickiego nr. 54

Restauracja, winiarnia, zajazd, towary żelazne, budowlane, opałowe i kolonjalne. Właściciel p. Krzewiński był poprzednio dzierżawcą restauracji dworcowej w Tczewie, objął grudziądzkie przedsiębiorstwo po swym szwagrze cenionym radcy miejskim p. Bronisławie Murawskim.

F-a Alojzy Ruchniewicz
w Grudziądzu

największa i najstarsza fabryka likierów i wytłocznia soków na Pomorzu, została założona w roku 1848, a przeszła w 1896 r. drogą kupna na obecnego właściciela p. A. Ruchniewicza, Rycerza św. Jerzego. Wyroby fabryki uzyskały najwyższe odznaczenia na różnych wystawach jak w Brukseli, Grudziądzu, Pleszewie, Kościerzynie itd.

Władysław Lutobarski
ulica Toruńska 11

prowadzi wyroby żelazne najprzedniejszej jakości we wielkim wyborze, szczególnie narzędzia i sprzęty domowe, tudzież materjały opałowe i budowlane.

Franciszek Szydzik
Plac 23 stycznia nr. 1

Pierwszorzędny lokal nocny Grudziądza, — kabaret i bar, otwarty do godz. 4 rano. Znakomite trunki — dobra kuchnia obywatelska — pierwszorzędne występy artystyczne i baletowe — śmiech, humor.

Nowy Oddział „Legjonu Młodych“
w Ruwałdzie Królewskim

Dnia 15 września br. odbyło się w miejscowej szkole zebranie konstytucyjne „Legjonu Młodych". Zebranie zagaił kier. szkoły *Zagórski*, witając przybyłych młodych obywateli, oraz delegatów Komendy Obwodu grudziądzkiego *leg. Gunię i Narczewskiego.* Legjoniści w swych referatach przedstawili zebranym ideologję, kierunek i zadania ruchu młodo-legjonowego, którego celem jest tylko praca dla Państwa i jego potęgi. Po wyczerpujących referatach i dyskusji, obecni oświadczyli jednogłośnie wstąpienie w szeregi „Legjonu Młodych". Kierownikiem Oddziału wybrano leg. *Mizikowskiego z Bliźna,* który wyszedł z grudziądzkiego obwodu L. M. Oddział rozpoczął równocześnie „Kurs Kandydacki", aby w listopadzie b. r. złożyć [illegible] Nowej placówce [illegible]

Firma W. Korzeniewski
Towarzystwo Akcyjne w Grudziądzu Rynek 22-24

Istnieje od listopada roku 1920. Założycielami firmy byli: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, pp. Walenty Danielewicz Józef Pływaczyk z Poznania i bracia Wacław i Adam Korzeniewscy, z kapitałem zakładowym 6 milj. mkp. Firma wykupiła z rąk niemieckich największy dom towarowy na Pomorzu gmach żelazo betonowy, zbudowany w najnowszym stylu o 5-ciu piętrach. W domu tym zorganizowano w wielkim stylu magazyn bławatów, jedwabi, bielizny, artykułów męskich pończoch, rękawiczek, trykotaży, galanterji — drobnych towarów, konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej, firan i dywanów.

Pod kierownictwem fachowym braci Wacław i Adam Korzeniewskich rozwinęło się przedsiębiorstwo do rozmiarów największego domu towarowego Pomorza, choć lata inflacji i kryzysu wyrządziły i tej placówce wielkie szkody. Właścicielami firmy są od lat kilku pp Wacław i Adam Korzeniewscy. Ostatni jest wiceprezesem „Związku Tow. Kup. na Pomorzu.“

Browar Kunterstyn
Sp. Akc. w Grudziądzu

Największy co do zbytu browar w Polsce Zachodniej. Przedsiębiorstwo, istniejące od roku 1876, zostało w latach 1923—1930 komplet nie zmodernizowane i należy do najlepiej urządzonych w kraju. Zdolność wytwórcza wynosi około 60000 hl. rocznie. Największa sprzedaż powojenna wynosiła z górą 40,000 hl; dziś z powodu ogólnego kryzysu jest ona odpowiednio mniejsza.

Browar wyrabia wyborowe, słynne ze swej jakości piwa: jasne eksportowe, a la Pilsner; ciemne dubeltowe a la Monachijskie; jasne dubeltowe „Marszałkowskie“ i słodowo-lecznicze „Karamel“. Specjalnością browaru jest piwo własnego obciągu, z wiszącą etykietą „krawatką“ przymocowaną do szyjki butelki maszyną wo wiązanym i plombowanym sznureczkiem. Mycie bez szczotek, napełnianie i etykietowanie butelek odbywa się zupełnie automatycznie, co gwarantuje maksimum higjeny i czystości.

Przedsiębiorstwo o zarządzie czysto polskim i którego rada nadzorcza składa się z wybitnych przedstawicieli pomorskiego społeczeństwa, zatrudnia wyłącznie Polaków, kupuje wszystko w kraju i wspiera w miarę sił i możności instytucje i towarzystwa polskie.

Ukazujące się od czasu do czasu notatki i pogloski, starające się przedstawić browar w niekorzystnem świetle, są niczem innem jak jednem ze środków nieuczciwej walki konkurencyjnej.

Firma Marchlewski i Zawadzki
ul. Józefa Wybickiego 29

Znana zaszczytnie na całem Pomorzu firma została założona w 1879 roku. W 1929 roku obchodziła swój jubileusz 50 lecia. Właścicielem firmy jest prezes „Związku Towarzystw Kupieckich“ na Pomorzu, p. Tadeusz Marchlewski, a założycielami byli śp. Jan Zawadzki i Jan Marchlewski. Obecny właściciel firmy stoi na jej czele od lat 15. Uczęszczał do gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu, skończył nauki i praktykę w większych domach handlowych w Berlinie i Hamburgu, gdzie pracował ofiarnie wśród polskiej młodzieży kupieckiej i wśród wychódźtwa. Powróciwszy do Grudziądza w 1918 roku jeszcze za okupacji pruskiej bierze wybitny udział w przygotowaniach do przejęcia samorządu gospodarczego przez władze polskie. Zamiłowany w pracy społecznej, wobec braku zawodowej organizacji kupieckiej, staje na czele ruchu zawodowego kupiectwa i tworzy potężną dziś organizację „Związek Towarzystw *Kupieckich na Pomorzu*“ kierując nim aż do dnia dzisiejszego. Za zasługi około rozwoju handlu odznaczył go P. Prezydent Rzplitej Złotym Krzyżem Zasługi.

Firma Jan Paluszkiewicz
ulica Stara nr. 1

P. Paluszkiewicz po powrocie z plebiscytu, gdzie był komisarzem plebiscytowym w Malborgu, przystępuje z zapałem do założenia firmy w 1921 roku. Oparty na doskonalej wiedzy fachowej, zdobytej na kierowniczych stanowiskach w Berlinie, Monachjum, Hamburgu postawił odrazu swój umiłowany warsztat pracy na podstawach zdrowych i silnych, czego dowodem, że mimo wahał kryzysu zdobywał stale na zaufaniu tak klienteli jak i dostawców. Widząc u niego solidność i fachowość, zaofiarowali mu fabrykanci przyjęcie ich składnicy konsygnacyjnej, to też od 2 lat p. Paluszkiewicz ma na Grudziądz i Pomorze wyłączne przedstawicielstwo znanej wielkiej fabryki sukna Gustaw Molenda i Syn — Bielsko. — Aby dać swej klienteli możność, zakupywania taniej odzieży, przetwarza w własnej pracowni wyżej podane materjały na eleganckie ubiory damskie i męskie.

Hotel „Królewski Dwór“
Główny Rynek 3-4

Właściciel p. Stanisław Klarowski posiadał w czasach przedwojennych (od 1911 r.) w Tczewie najbardziej komfortowo urządzony „Hotel Centralny“, zaszczytnie znany u krajowej i zagranicznej klienteli. W 1928 roku przeniósł się p. Klarowski do Grudziądza, wykupując z rąk niemieckich od znanego hakatysty ogromny gmach, w którym mieści się hotel „Królewski Dwór“, restauracja, winiarnia i kawiarnia. Jest to reprezentacyjny lokal Grudziądza, w którym urządza się oficjalne przyjęcia i bankiety. Do hotelu zajeżdżają najwybitniejsi goście przyjezdni, jak [illegible]spektorzy armji, generałowie itd. W gruntownie podług najnowocześniejszych wzorów odrestaurowanych apartamentach odbywają swe posiedzenia organizacje i kluby, jak „Związek Oficerów Rezerwy“, „Towarzystwo Polsko — Czechosłowackie“ itd. „Królewski Dwór“ wybił się na czoło wszystkich tego rodzaju lokali na Pomorzu, znany jest ze swej wzorowej czystości, schludności i komfortu, zaliczony do najlepszych w szeregach pierwszorzędnych firm w Polsce, dorównując wzorom zachodnio europejskim.

Bank Ludowy
w Grudziądzu

założony w 1890 r. przez pp. Marchlewskiego Jana, A. Ruchniewicza, Sterza i innych. — Obecny dyrektor p. Wojciech Siemiątkowski, prezes okręgowy Kół Śpiewaczych, kieruje bankiem od 6 lat. Pod jego zarządem Bank wybił się i zajmuje jedno z naczelnych i przodujących miejsc wśród głównych instytucyj finansowych dzięki jego energji, przezorności i sumienności, stając się przez to pewną lokatą oszczędności.

Oddział Grudziądzki
Towarzystwa Żeglugi Rzecznej „Vistula“

dzięki energicznemu kierownictwu od lat 3 przez p. Ungermana znacznie powiększył swój obrót tak w ruchu towarowym jak pasażerskim. Gdy w 1931 roku oddział Grudziądzki zajmował w ruchu turystycznym 11 miejsce, w roku następnym wysunął się już na 5 miejsce, a w roku bieżącym zapewne zdystansuje nawet stolicę województwa — Toruń. Kolejność podług obrotów rocznych: 1) Warszawa, 2) Gdańsk, 3) Włocławek, 4) Grudziądz, 5) Toruń.

„Browar Pomorski“
Józefa Chronowskiego w Podgórzu — Toruniu

Mickiewicza 18 filję powierzając swe przedstawicielstwo na Grudziądz i okolicę znanemu kupcowi i doświadczonemu fachowcowi p. Konradowi Mrossowi. Szeroko znane są wyroby browaru Pomorskiego, jak „Śmietanka Pomorska“, „Karamel Pomorski“ i „Koźlak Pomorski“.

Franciszek Szpitter
w Łasinie

Rok założenia 1861. Rodzina Szpitterów zamieszkuje i działa w Łasinie od dawnych stuleci. Założycielem firmy był śp. Stanisław Szpitter, zakładając dom handlowy przy ulicy Hallera. Przedsiębiorstwo przeszło w ręce jego syna Franciszka, po którego rychłej śmierci stanął na czele młody Edmund Szpitter, dzisiejszy właściciel, szeroko znany i wielce ceniony ze swej ruchliwości, rzetelności i wszechstronnej działalności społecznej.

J. Żmijewski
ulica Toruńska nr. 6

Firma znana z solinności i pierwszorzędnej jakości swych towarów: kapeluszy w największym wyborze parasoli, lasek oraz wszelakich artykułów galanterji męskiej.

Rozwój działalności „Vistuli“

W ostatnich czasach niezwykle ożywioną działalność rozwinęła *Polska Żegluga Rzeczna „Vistula“.* Po bardzo silnym okresie ruchu pasażerskiego podczas miesięcy letnich, obecnie „Vistula" skierowała swą działalność w większym stopniu na *ruch tonażowy.*

Szkuty i berlinki „Vistuli" zapanowały *niepodzielnie na wodach Wisły,* a ostatnio coraz częściej widać je na *Brdzie, Noteci i kanałach kujawskich.* Dzięki bogatemu taborowi żeglugowemu „Vistula" daje gwarancję *szybkiego i taniego transportu wodą.*

Rozwój działalności „Vistuli" na terenie Pomorza i Kujaw daje chlubne świadectwo pracy kierownikowi tej instytucji w Toruniu i Bydgoszczy [illegible]

KRONIKA

niedziela 24 września TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota Tekli P. M.
Niedziela 16-ta po Świętej

— Nocny dyżur aptek. Do dnia 27 bm. dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Orłem, na Bydgoskiem Apteka św. Anny, Mickiewicza 26, na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul Kościuszki 15.

Repertuar kin.

MARS — Złote sidła.
ŚWIATOWID — Bracia Karamazów.
PALACE — Obraza majestatu.
LIRA — Turbina 50.000.

Z miasta

— Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych urządza organizacyjne zebranie dnia 24 września br. o godz 15,30 w Toruniu ul. Łąkowa 11 w gmachu szkoły Nr. 6 na które zaprasza się społeczeństwo miasta i okolicy Torunia.
2319 Zarząd.

— Inauguracja podwieczorków — dancingów Polskiego Białego Krzyża, które cieszyły się dotąd wielkiem wzięciem w sferach towarzyskich Torunia, nastąpi w niedzielę, dn. 24 września w hotelu Pod Orłem. Początek o godz. 17. (5866

— Z ruchu BBWR. W dniu 20 bm. w lokalu Legjonu Młodych w Toruniu odbyło się zebranie organizacyjne w celu założenia środowiskowego Koła Bezpartyj. Bloku Współpra

W przededniu Kongresu Kupiectwa Polskiego w Toruniu

Odezwa do społeczeństwa miasta Torunia

Z okazji Kongresu Kupiectwa Polskiego, który odbędzie się od 23—25 września r. b., witać będziemy w murach naszego Grodu przedstawicieli kupiectwa całej Polski. Kongres zaszczycą swą obecnością przedstawiciele najwyższych władz rządowych z **Panem Ministrem Przemysłu i Handlu i Wiceministrem Skarbu na czele.** Kongres Kupiectwa Polskiego ma również na celu uczczenie **700-lecia miasta Torunia.**

Wobec powyższego zwracamy się niniejszem z gorącym apelem do wszystkich obywateli miasta Torunia i wzywamy zarówno społeczeństwo jak i poszczególne instytucje do **wywieszenia chorągwi narodowych w dniu 23 bm. o godz. 12-ej**, aby wszyscy goście przybyli z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej odnieśli jak najwznioślejsze wrażenia z czasu pobytu w naszym Grodzie.

Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich w Toruniu
(—) Ollech, prezes,
(—) Szlichciński, sekretarz

Pracownicy placówki toruńskiej pomorskiego samorządu wojew. subskrybują pożyczkę

W dniu 21 września br odbyło się specjalne zebranie członków Placówki Toruńskiej, zwołane w sprawie udziału *pracowników Starostwa Krajowego w Pożyczce Narodowej.* Po wysłuchaniu przemówienia przewodniczącego zebrania, męża zaufania placówki p. *Piwnickiego*, powzięli licznie zebrani członkowie placówki jednomyślnie uchwałę następującej treści.

Pracownicy Starostwa Krajowego, zdając sobie sprawę z doniosłego znaczenia, jakie posiada Pożyczka Narodowa dla zachowania równowagi budżetowej Państwa i utrzymania dotychczasowych zdrowych podstaw walutowych, *uważają za swój obywatelski obowiązek wziąć udział w pokryciu pożyczki przez subskrypcję*, zdobywając się na ofiarę konieczną zarówno w interesie całego społeczeństwa jak i własnym oraz przez budzenie w społeczeństwie zrozumienia dla celowości Pożyczki Narodowej i korzyści, które niesie pieniądz oddany na pożyczkę.

Wysokość subskrypcji ustalono na 75 do 100 procent uposażenia miesięcznego.

cy z Rządem wśród pracowników umysłowych w administr. wojsk.

Do licznie zebranych na sali przemówił o ideologji Bloku Kier. Sekr. Wojew. p. mgr. Schab. Ponadto o organizacji Bezp. Bloku wygłosił referat p. Krzyszkowski.

Do Zarządu Koła wybrani zostali pp.: Ludwik Ideo, jako prezes, Karol Żołądkowski, Witold Szymrowski, jako wiceprez. Władysław Pławiński, skarbnik i Konrad Kościelski, jako sekretarz.

— Towarzystwo Graficzne w Toruniu urządza z dniem 30 września 1933 r. 10-cio tygodniowy kurs języka polskiego. Na wykładowcę uzyskaliśmy p. M. Sydowa, który w dziesięciu następujących wykładach omówi: Toruń miasto 700-letnie. Z dziejów drukarstwa na Pomorzu. Pomniki polskie w Gdańsku. Piękno języka Polskiego. O niektórych dziełach literatury polskiej. Zasada samokształcenia. Pomorze, perła Polski. Ks. Kujot historyk Pomorza. Falck, Hondjusz i Chodowiecki wybitni sztycharze gdańscy. Kopernik i Heweljusz astrologowie pomorscy. Kurs ten udziela się dla członków Towarzystwa Graf. bezpłatnie i odbywać się będzie począwszy z dniem 30 września bm. w każdą następną sobotę o godz. 18-tej w szkole wydziałowej. W niedzielę, dnia 24 września o godz. 10-tej zwiedzanie wystawy w ratuszu. Objaśnień udzieli p. dyr. Mocarski. Wstęp 10 gr., zbiórka o godz. 9,45 przy wejściu do ratusza.

— Pp. maturzyści, oficerowie, chorążowie, sierżanci, przed posadą kończyć powinni „Jednoroczną uprawnioną szkołę (wieczorną) przysposobienia i wyższe kursy handlowe", Toruń, Małe Garbary 5. 5890

— Towarzystwo im. Piotra Skargi zaprasza na nabożeństwo żałobne, które odbędzie w poniedziałek, dnia 25 września r. b. o godz. 8,30 w kościele Najśw. Marji Panny za duszę członka Towarzystwa śp. Antoniego Turyczy na em. wiceprezesa Sądu Apelacyjnego.

— Pęknięcie muru w domu mieszkalnym. W nowowybudowanym domu przy ul. Sobieskiego 55, będącym własnością Salomei Wieńcek, uległa pęknięciu jedna ze ścian, grożąc zawaleniem się. Zawiadomiono o tem wydział budowlany tutejszego Magistratu.

— Niebezpieczna przygoda kpt. Chodackiego. Dnia 21 bm. kapitan sztabu DOK VIII w Toruniu p. Chodacki, przejeżdżając łodzią wyścigową pod mostem kolejowym doznał niebezpiecznej przygody, która jedynie dzięki jego zdolnościom pływackim nie pociągnęła za sobą tragicznych następstw. Gdy mianowicie łódź mijała filary mostu, zgóry jakiś nieznany osobnik zrzucił dużą skrzynię blaszaną, która uderzyła łódź tak silnie, że razem z wioślarzem uległa wywróceniu się. Kpt. Chodacki o własnych siłach dopłynął do brzegu, a nawet zdołał przyholować ze sobą łódź. Człowiek słabszej kompleksji jednak byłby niezawodnie utonął.

Osobnik, który pozwolił sobie na ten karygodny wybryk, zdołał się niespostrzeżenie ulotnić.

Konkurs okien sklepowych w Toruniu

Jak już wielokrotnie donosiliśmy, w czasie trwania Kongresu Kupiectwa Polskiego w Toruniu, sklepy miejscowe *przybiorą odświętną szatę* przez udział w konkursie okien wystawowych, zorganizowany przez miejscowe Tow. Kupców Chrześcijańskich *Szereg cennych nagród, dyplomów i odznaczeń,* zaofiarowanych na konkurs przez władze, instytucje i różne firmy, podnosi bardziej jeszcze atrakcyjność tej pięknej imprezy, pozwalającej kupcom naszym rozwinąć *całą swoją inwencję i pomysłowość* w szlachetnem współzawodnictwie o palmę pierwszeństwa w zakresie reklamy sklepowej. Nie wątpimy więc, że jutro, w dniu święta kupieckiego będziemy świadkami *prawdziwych tworów artystycznych* w witrynach większości sklepów toruńskich.

Sąd konkursowy, który w przeddzień wieczorem zwiedzać będzie wystawy sklepowe, poda wyniki konkursu do ogólnej wiadomości *podczas „czarnej kawy"*, wydanej z okazji Kongresu w salach „Dworu Artusa", w niedzielę wieczorem. Tam również nastąpi ogłoszenie *listy firm, którym przyznano nagrody i odznaczenia.*

Raz jeszcze, w ostatniej chwili, zachęcamy gorąco kupiectwo toruńskie do dołożenia wszelkich starań, aby konkurs *wypadł naprawdę pięknie i imponująco.*

Akademicy z całego Pomorza w Toruniu

Wczoraj rozpoczął się w Toruniu dwudniowy zjazd Związku Akademickiego Kół Pomorza, który zgromadził kilkudziesięciu delegatów organizacyj miejscowej młodzieży akademickiej.

Zjazd rozpoczął się mszą św. w kościele św. Jana, odprawioną przez ks. prałata Wysińskiego, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Następnie młodzież udała się w pochodzie na Rynek Staromiejski pod Pomnik Kopernika, u stóp którego złożyła piękny wieniec z napisem na wstęgach: „Wielkiemu Synowi Pomorza — Pomorska Młodzież Akademicka". W trakcie tej uroczystości gorące przemówienie wygłosił b. prezes Związku p. Barra.

O godz. 11.30 w sali Dworu Artusa odbyło się oficjalne otwarcie zjazdu, który z ramienia władz państwowych zaszczycili swą obecnością p. wicewojewoda Dr. Seydlitz i p. starosta powiatowy Rogowski, z ramienia władz miejskich p. wiceprezydent miasta Bała, z ramienia duchowieństwa ks. kanonik Kozłowski. Otworzył zjazd prezes Związku Akademików Pomorskich p. Hipolit Tomaszewski, poczem jako pierwszy przemówił w imieniu Komitetu Wojewódzkiego pomocy młodzieży akademickiej prokurator Sądu Ap. p. Jawornik. Następnie piękne przemówienie wygłosił ks. kanonik Kozłowski i wiceprezydent miasta p. Bała.

Uroczystość otwarcia zakończył referat studenta p. Joheisona, poświęcony omówieniu możliwości i celowości powołania do życia na terenie Pomorza uczelni akademickiej. Mówca w krótkim zarysie przedstawił udział Pomorza i jego przedstawicieli w rozwoju polskiej nauki i kultury, oraz wspomniał o szeregu wysiłków w kierunku stworzenia na Pomorzu wyższego zakładu naukowego, które dorywczo były realizowane. Powracając do tej koncepcji w chwili obecnej, mówca przytacza szereg argumentów przemawiając za utworzeniem na Pomorzu w Toruniu albo Gdyni uczelni uniwersyteckiej.

W godzinach popołudniowych uczestnicy zjazdu udali się na zwiedzanie miasta, wieczorem zaś odbyła się akademja zjazdowa.

Film, który rozsławił polską wytwórczość kinematograficzną

Najstarsza polska placówka filmowa „*Sfinks*", która obchodzi w tym roku jubileusz swego 25-letniego istnienia, wytworzyła dla uczczenia tej rocznicy wielki polski dźwiękowiec p. t. „*Dzieje Grzechu*". Film ten osnuty na tle głośnej powieści St. Żeromskiego, stanowić będzie rewelację w dziedzinie naszej kinematografji.

Obsada jest doskonała: *Lubieńska, Samborski, Junosza-Stępowski, Damiecki, Węgrzyn* itd. — słowem kwiat sceny polskiej.

Realizacja spoczywała w rękach wytrawnego reż. Henryka Szaro, twórcy takich filmów jak „Zew morza", „Przedwiośnie", „Na Sybir" i inne Obecnie film ten nakręcany jest w Warszawie w kinie „Apollo", które przez osiem miesięcy zrzędu wyświetlało obraz polski „Pod Twoją Obronę". Sfery fachowe jak i publiczność warszawska twierdzą, że takiego filmu w Polsce jeszcze nie było. Treść powieści Żeromskiego w tym filmie całkowicie ujęta. Dowiadujemy się, że w Toruniu obraz ten ukaże się w najbliższym czasie na *ekranie kina „Mars"*, od którego otrzymaliśmy następujący komunikat:

Niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować wszystkim Szanownym Bywalcom naszego kina, iż pomimo wielkich trudności, zabiegów i kosztów udało się nam pozyskać największe arcydzieło kinematografji polskiej, jubileuszowy dźwiękowiec „Sfinksa" p. t. „*Dzieje Grzechu*", według St. Żeromskiego. Film ten wyprodukowany został przy olbrzymim nakładzie kosztów

Mamy nadzieję, że da to jeszcze raz dowód starań w kierunku postawienia naszego kina na najwyższym poziomie. Ze względu na to, że obraz „Dzieje Grzechu" w niczem nie odbiega od treści powieści Żeromskiego Wstęp na ten obraz dla młodzieży będzie bezwzględnie wzbroniony.

Kino „Mars".

Po wizycie paryskiej

Doniosłe wydarzenie w historji stosunków polsko-francuskich

— **Obecną** wizytę ministra Becka w Paryżu, jak wykazuje jej przebieg, należy zaliczyć do **najbardziej udanych.** Możemy to stwierdzić **z całą** stanowczością.

Poraz pierwszy chyba w stosunkach polsko-**francuskich** natrafiliśmy wreszcie ze strony **oficjalnych** czynników francuskich **na zupełne zrozumienie naszej polityki i ustosunkowania** się do zagadnień, interesujących w jednakowej **mierze** wspólnie oba kraje. Pomijając już bowiem **i ten niemałego znaczenia fakt, że przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych do Paryża** wynika z inicjatywy rządu **francuskiego i że** zgotowane mu tu **naprawdę szczere i serdeczne przyjęcie,** rzeczywiście przekraczające normy **zwykłych** protokularnych wydarzeń tego **rodzaju na** tutejszym gruncie (co **wynika** z najdrobniejszych nawet szczegółów pobytu ministra Becka) — rząd francuski wykazał dowodnie, że **łączą** oba narody nietylko więzy wie**kowej wspólnoty, ale też realne i aktualne interesy.**

Rządy polski i francuski znajdują wspólność poglądów i działań w odpowiedniej chwili, **mimo** całego szeregu zupełnie samodzielnych **zresztą posunięć** w dziedzinie taktyki stosunków międzynarodowych, poczynionych ostatnio zarówno ze strony rządu francuskiego jak i polskiego.

Wystarczy choćby wskazać na krańcowe przeciwne stanowisko Polski i Francji w **sprawie paktu 4-ch,** które nadal pozostaje niezmienione.

W chwili, gdy sprawy polityki międzynarodowej znajdują w polskiej opinji publicznej coraz szerszy oddźwięk i zainteresowanie, a zwłaszcza kiedy zainteresowanie to obejmuje od pewnego czasu specjalnie stosunki polityczne i handlowe polsko-francuskie, wizyta ministra Becka w stolicy sprzymierzeńca Polski **jest wydarzeniem pierwszego rzędu w historji stosunków polsko-francuskich.**

Przebieg wizyty ministra Becka w Paryżu potwierdza jeszcze raz, że kierownictwo polskiej polityki zagranicznej wybrało w dziedzinie stosunków obu krajów jedynie **słuszną i celową** drogę.

M. H. SZPYRKÓWNA

Błękitny Zjazd

Gdynia, 17. IX. 1933.

W dn. 17 bm. w Gdyni odbył się zjazd weteranów Armji Błękitnej — tej Armji, której żołnierze, jako wysłannicy całego narodu pierwsi ślubowali wierność falom polskiego Bałtyku. Z okazji zjazdu znana nasza powieściopisarka p. Szpyrkówna, autorka licznych dzieł literackich, skomponowała piękny wiersz, oddający w sposób silny i barwny nastroje, które towarzyszyły zjazdowi w nadmorskiej stolicy Polski, ofiarowując go naszemu pismu. Wiersz ten poniżej zamieszczamy — *Red.*

Przybyli z dalekich bitew, z pod Kielc, z Murmanu i z Francji
Trójjedni walką o Polskę, trójwrogich wojsk kombatanci.
W mundurach, w szyku, w cywilu, starzy i młodzi i różni — —
blaskiem i brzękiem i szczękiem olśnili nadmorską próżnię.
Zadrgały szlify i sznury, zabłysły wstęgi i krzyże — —
portowy lud na nich patrzył, i każdy chciał być najbliżej.

Ponieśli ławą przed ołtarz chwalebne, zdarte sztandary.
Nawa zagrała tęczami, a Bóg uśmiechnął się stary.
Buchnęli hymnem pod stropy, że Polsce morze obronią,
Wzywali niebo na świadka wgórę wzniesioną dłonią.

Szedł od nich rozmach junacki niezapomnianej chwały.
Każdy był zuch i bohater, każdy był Walgierz Wdały.
Każdego pułk był najlepszy, każdego czyn był największy
Czas, niepoprawny czarownik, legendą blizny upiększył

Nad trójgraniczem rozbratu zwierali bratersko ręce....
Oczy jaśniały stalowiej, a serca biły goręcej.
Zwierali sojusz jedności dla wielkiej, dla morskiej Polski.
Wiały nad nimi sztandary i leciał dech apostolski.
Byli na każdem miejscu, chłonęli w dusze powietrze.
Każdy kto na nich patrzył, w Polskę i w jutro wierzył.

A potem trąby ryknęły, zagrzmiały złote fanfary — —
Strojno, i rojno, i zbrojno szli ulicami do miary.
Lśniąco i rwąco im w słońcu grały odznaki i wstęgi.
Bili o ziemię Pomorza rytmem orężnej potęgi.
Dopadli czarnych pociągów, krzyknęli trzykroć wiwatem —
Każdy każdemu był drogi, każdy każdemu bratem.
Błękitnie, srebrnie i szaro, żółto, czerwono i biało
Długo za nimi w okienkach ginących wozów migało.

I długo Kaszub z nad sieci i długo Niemiec zza płotu
milcząc patrzyli za nimi, śladem młodego przelotu.
I każdy myślał, co myślał i każdy wiedział, co wiedział
Po wieków wiek nie zbratani przymorskiej ziemi sąsiedzi.
I długo ziemia tętniła marszów ich bujną władzą — —
Byli i poszli, lecz wrócą. I MORZA, MORZA NIE DADZĄ.

Dokąd wiatry poniosą?

5 lotników z Torunia bierze udział w zawodach o puhar płk. Wańkowicza

Jakeśmy już donosili, w poniedziałek nadchodzący dnia 25 bm. o godz. 10 rano nastąpi w Jabłonnie **start 7 balonów polskich do zawodów o puhar im. płk. Wańkowicza,** w którym biorą udział i balony i lotnicy z toruńskiego 1. baonu balonowego.

Lecą następujące załogi: na balonie „Hel" kpt. Konstanty Piotrowicz i por. Antoni Stempel, na balonie „Warszawa" por. Władysław Pomaski i por. **Antoni Janusz z Torunia,** na balonie **„Kraków" por. Tadeusz Kasprzycki i por. Stanisław Brenk obaj z Torunia,** na balonie „Lwów" **por. Michał Filipowski i por. Michał Mikulski obaj z Torunia,** na balonie „Poznań" por. Stanisław Foltański i por. Jan Seweryn Łaźniewski i por. Michał Ptasiński.

Balony te posiadają pojemność po 750 m. sześciennych. Na balonie „Gniezno", o pojemności 40 m. sześciennych, leci samotnie por. Jan Zakrzewski. Oficerowie ci zostali wylosowani z pośród załóg balonów wolnych, bataljonów balonowych **z Torunia i Jabłonny.**

Balony **będą** napełnione wodorem w dniu odlotu. Balon polski „Kościuszko", **który** zwyciężył w Chicago, jak wiadomo, był napełniony gazem świetlnem.

Wśród załóg balonów, biorących udział w zawodach, **nie brak najtęższych pilotów balonowych.** Czołowe miejsce wśród nich zajmuje załoga: por. Pomaski i **por. Janusz,** która dwa razy zwyciężała w zawodach krajowych, a w zawodach zagranicznych w roku ub. zajęła na małym balonie „Gdynia" czwarte miejsce.

Balony mają za zadanie przelecieć jaknajwiększą odległość w granicach Polski. Zwycięży ta załoga, która najdalej zaleci. Zadaniem pilotów będzie wznieść się na taką wysokość, na której wieją wiatry w kierunku najbardziej dogodnym dla lotu. **Najwięcej szans mają ci zawodnicy, którzy dolecieliby do Pokucia lub na Wileńszczyznę.** W wypadku znalezienia się w pobliżu granicy, zawodnicy będą musieli lądować.

Zawody balonowe budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich rzesz publiczności, przedewszystkiem ze względu na wspaniałe zwycięstwo polskie w Ameryce. Niewątpliwie wielu mieszkańców stolicy skorzysta z okazji i uda się do Jabłonny, by tam przyglądać się efektownemu startowi balonów wolnych. Będzie to niejako wstęp do zawodów międzynarodowych, które odbędą się we wrześniu roku 1934 w Warszawie.

Echa kradzieży yachtu „Carmen" w porcie gdyńskim

Jak już donosiliśmy polski yacht „Carmen", uprowadzony z Gdyni w nocy z dnia 11 na 12 bm. **przez trzech awanturniczych młodzieńców,** w wieku od 17 do 20 lat, w zamiarze odbycia **na nim podróży dookoła świata,** schronił się przed burzą w porcie niemieckiem **Stolpmuende** i tam został **obłożony aresztem.**

Dwóch awanturniczych podróżników władze niemieckie wydały **władzom polskim, jednego zaś** zatrzymały i przewiozły do Słupska, gdzie **będzie** odpowiadał przed sądem za rzekomo dawniejsze **nielegalne przekroczenie granicy niemieckiej. Jachtem, który stoi do dyspozycji prawowitych właścicieli, zaopiekował się niemiecki urząd** budowy dróg wodnych w Stolpmuende.

Radjomaszyna do pisania

5 liter na sekundę

Pisanie na odległość bez drutu!... Wysyłane **poprzez** eter fale, które gdzieś w dali jakgdyby **niewidzialną** ręką poruszają klawiaturę maszyny i wypukują na niej tekst Jeszcze do niedawna rzecz ta wydawała się nieziszczalnem marzeniem przeobraziła się z doświadczenia la**boratoryjnego** w praktyczny w użyciu aparat, który ma bezwątpienia przed sobą dużą przyszłość. Aparat ten odznacza się *prostotą w pomyśle i budowie;* wynalazcą jest radjotechnik, inżynier dr. Hell. Każdej literze klawiatury odpowiada koło nadawcze aparatu

W obecnej swej postaci aparat nadawczy **może** przesyłać *5 liter na sekundę.*

Można sobie wyobrazić jak szerokie zastosowanie znajdzie nowy aparat w takich instytucjach państwowych jak poczta, koleje, urzędy policyjne etc., a dalej w instytucjach *prywatnych, w przemyśle, w handlu.*

Zagadnienia drogowe w Polsce bada komisja ministerjalna:

Inż. Maćkowski z Torunia członkiem komisji

W dniu 19 b. m. przybyła na Górny Śląsk komisja Ministerstwa Komunikacji, powołana dla zbadania zagadnienia drogowego w Polsce.

Komisja w osobach b. wiceministra inż. **Góreckiego, inż. Maćkowskiego, naczelnika wydziału robót publicznych w Toruniu oraz inż. Nowakiewicza,** kierownika oddziału drogowego w woj. śląskiem w ciągu trzydniowego pobytu objechała Górny Śląsk, badając zarówno stronę techniczną jak i gospodarczą dróg śląskich. Jak wiadomo, woj. śląskie posiada najlepiej rozbudowaną sieć nowoczesnych trwałych nawierzchni drogowych. Bogate jego **doświadczenia będą wykorzystane przy racjonalnej rozbudowie dróg w całej Polsce.** Specjalne zainteresowanie komisji wywołały najnowsze doświadczenia, przeprowadzone przez wydział robót publicznych województwa śląskiego nad **budową stalowo - rusztowych nawierzchni drogowych.**

Komisja zwiedziła nietylko drogę stalową koło Królewskiej Huty, lecz również korzystając z niewielkiej odległości od Cieszyna, zjechała komisja do Morawskiej Ostrawy i Vitkovic w Czechosłowacji, aby zapoznać się z doświadczeniami czeskosłowackiemi, osiągniętemi ostatnio przy budowie dróg stalowo - rusztowych.

Dnia 21 b. m. komisja wyjechała dla zwiedzenia północnych powiatów woj. **śląskiego, skąd** wraca przez Częstochowę do **Warszawy.**

Auto w Garonnie

W nurtach rzeki zginął polski student

W ub. wtorek zdarzył się w *Tuluzie wypadek samochodowy, w którym straciło życie 4 osoby,* m in. *student narodowości polskiej Herman Maxymiljan, pochodzący z Warszawy.*

Auto, **przejeżdżając przez most na rzece** *Garonnie,* **usiłując wyminąć auto ciężarowe,** *wpadło na barjerę mostu, złamało ją i wpadło do rzeki.*

Rolnictwo pomorskie a Bank Akceptacyjny

Z przebiegu zebrania informacyjnego w Toruniu

Wczoraj w gmachu Ratusza toruńskiego odbyło się zwołane przez Zarząd PTR zebranie informacyjne w sprawie Banku Akceptacyjnego oraz ustosunkowania się do jego akcji rolnictwa pomorskiego oraz pomorskich instytucyj finansowych. Na zebranie przybyli specjalnie z Warszawy dyrektor Banku Akceptacyjnego p. *Kazimierz* **Grossman** oraz członek komitetu konwersyjnego przy B. A. p. radca Wierusz-Kowalski.

Obrady zagaił prezes PTR **p. Czarliński**, **oddając następnie głos p. dyr. Grossmanowi**, który w szczegółowym referacie wyjaśnił zebranym **cele i zadania Banku Akcept.** Referent podzielił swe uwagi na cztery zasadnicze punkty a mianowicie: **w jakim celu założono Bank Akceptacyjny i jakie korzyści daje rolnikom, jakie korzyści daje instytucjom wierzycielskim** i wreszcie **jak należy korzystać z jego pomocy.**

Pan dyr. Grossman stwierdził, że utworzenie Banku Akcept. jest jednym z działów pracy, podjętym przez czynniki miarodajne, **celem ulżenia doli rolnictwa i oddłużenia** warsztatów rolnych. Praca w tym kierunku szła szeregiem etapów: przedewszystkiem więc uległy konwersji zobowiązania długoterminowe, następnie przez ustanowienie urzędów rozjemczych, uporządkowano dziedzinę krótkoterminowych zobowiązań w stosunku do wierzycieli prywatnych, obecnie zaś przez powołanie do życia Banku Akcept. ma być **uporządkowana dziedzina krótkoterminowych zobowiązań rolniczych w instytucjach kredytu publicznego.**

Korzyści wynikające z tej ostatniej akcji dla warsztatów rolnych są jasne; zobowiązania wekslowe krótkoterminowe w różnych instytucjach finansowych stwarzają **ciągłą groźbę egzekucji,** a przy prolongowaniu ich wymagają dużego nakładu **na opędzenie związanych z tem kosztów.** Pozatem kredyty te z reguły są **wysoko oprocentowane** w stosunku 9—12 proc rocznie, co w dzisiejszych warunkach kryzysu rolniczego jest nie do zniesienia. Technika konwersji tych krótkoterminowych zobowiązań przy współudziale Banku Akcept. polegać będzie na tem, że dłużnik zawierać będzie z instytucją wierzycielską **odpowiednią umowę konwersyjną na przeciąg 6 wzgl. 7 lat,** przy czem stopa oprocentowania **będzie zniżona do $6^{1}/_{4}$ proc. w stosunku rocznym,** dodatkowo zaś odpadną wszelkie koszta związane z prolongatą weksli.

Jeżeli chodzi o instytucje finansowe to przez zawarcie takich umów z dłużnikami uzyskują one **odmrożenie swoich należności,** a oprócz tego upłynnienie swych funduszów przez korzystanie kredytu akceptacyjnego, — udzielanego w miarę potrzeby przez Bank. — Co zaś do strat, wynikłych z obniżki stopy oprocentowania, to zostaną one **częściowo wyrównane z subsydjów,** udzielonych na ten cel przez Skarb Państwa.

Po przemówieniu p. dyr. Grossmana głos zabrał p. radca Wierusz-Kowalski, omawiając zadania **Komitetu Konwersyjnego przy Banku Akcept.,** który jest wykładnikiem Ministerstwa Skarbu i dążyć będzie w ramach akcji Banku do **skordynowania interesów dłużników i instytucyj wierzycielskich.**

Po obu referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. prezes **Wojciechowski, Czajkowski,** w imieniu dzierżawców dóbr państwowych, dyr. **Makowiecki,** prezes **Hulewicz,** prezes **Ślaski, Woziwoda, Gackowski, Zieliński** z Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego oraz innych. Mówcy podkreślali **celowość inicjatywy Rządu,** która znalazła swój wyraz w powołaniu do życiu Banku Akcept., czyniąc zarazem szereg uwag praktycznych, dotyczących rozwinięcia działalności tego banku. **Uwagi te p. dyr. Grossman przyrzekł przedstawić czynnikom nadzorczym Banku** z tem, że poszczególne rzeczowe postulaty, zarówno ogólne, jak i regjonalne, **będą w miarę możności uwzględnione.**

Fałszerze książeczek PKO przed sądem w Gdyni

Wczoraj odbyła się w Sądzie Okręgowym w Gdyni całodniowa rozprawa karna z oskarżenia prok. Sobolewskiego pod przewodnictwem prezesa S. O dr. *Parczewskiego* i przy udziale sędziów Pikora i Korwińskiego, przeciwko *Władysławowi Grzechowiakowi, Konstantemu Balickiemu, Marjanowi Wachowiakowi i Stanisławowi Goworowskiemu.*

Akt oskarżenia zarzucał wymienionym, że od maja do października 1932 r. *w różnych miejscowościach na Pomorzu* podejmowali pieniądze na *fałszowane dokumenty i książeczki oszczędnościowe PKO.* Pozatem Goworowski i Balicki podrabiali podpisy na tych dokumentach i pewnego razu przy współudziale Grzechowiaka dokonali w Wejherowie *kradzieży z włamaniem w mieszkaniu inż. Sataly,* któremu skradli futro, ubrania i inne wartościowe przedmioty.

Ukoronowaniem ich oszukańczych imprez było założenie w Wejherowie fikcyjnego przedsiębiorstwa handlowego, przy pomocy którego usiłowali narazić kilka instytucyj handlowych na duże straty.

Wszyscy oskarżeni mają za sobą bardzo bujną przeszłość kryminalną Na rozprawie składało zeznania 11 świadków. Najpoważniej obciążyli obwinionych św. *Lasek,* st. przodownik P. P. w Gdyni oraz post. *J. Ilczuk* z Grudziądza Przybyły ekspert-grafolog z Poznania p. Grudziński, oraz rzeczoznawca ramienia PKO p. Spiechowski wykazali *niezbicie winę oskarżonych.*

Po kilkugodzinnej naradzie Sąd wydał wczoraj o godz. 1 w nocy wyrok, mocą którego Grzechowiak skazany został na łączną karę *4 lat więzienia,* Balicki i Wachowiak po *3 i pól lat więzienia,* oraz utratę praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 4.

Goworowski ukarany został *2-letniem więzieniem* i utratę praw obywatelskich na przeciąg 2 lat.

Silne wichry zniszczyły sieci rybackie

Silne wichry jakie ostatniemi dniami przeszły **nad** polskiem morzem spowodowały straty dość pokaźne rybakom kaszubskim, gdyż zniszczone zostały sieci zastawione na ryby zwłaszcza węgorze.

Programy radjowe

SOBOTA, DNA 23 WRZEŚNA 1933 R.

Radjostacja warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty) 7.35 D. c. muzyki z płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu Hejnał z Torunia. 12,05 Muzyka salonowa (płyty). 12.35 D. c. muzyki salonowej (płyty). 14.55 Płyty. 15.05 Wiadomości bież. 15,10 Kom. Państw Inst. Eksport. 15,15 Płyty. 15,25 Kom. gospod. 15.35 Płyty 16,00 Transmisja ze Lwowa. 16,30 Muzyka instrumentalna i wokalna (płyty). 17.00 Odczyt aktualny. 17,15 Muzyka lekka. 18.15 Recital skrzypcowy L. Kmitowej Przy fortep. prof. L. Urstein. 19,00—19.00 Tr. ze Lwowa apelu poległych strzelców z okazji 25-lecia Zw. Strzeleckiego. 19,40 Kwadrans literacki p. t. „Zbieracz motyli" — fragm z powieści Conrada p. t. „Lord Jim". 20.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. I Carrero (piosenki) i L. Urstein (akomp.). 21.15 Transmisja z Wilna. 21,30 Koncert chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego. 22,00 Muzyka tan. 22.25 Wiadom. sport. 22,40—24,00 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,00 **Lwów.** Audycja dla chorych

18,15 „Pobieski i zamek w Olesku", wygł. dr. A. Czołowski.

16,40 „Echa odsieczy wiedeńskiej w polskiej pieśni ludowej.

16.30 **Katowice.** Pieśni w wykonaniu A. Kopciuszkowskiego.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

17,25 **Moskwa (Stalin)** „Otello", op. Verdiego.

17,25 **Leningrad.** „Chowańszczyzna", op. Musorgskiego.

20,45 **Rzym.** „Il Pirata" op. Belliniego.

NIEDZIELA, DNIA 24 WRZEŚNIA 1933 R.

Radjostacja warszawska.

11,00 Transmisja Mszy polowej z Chełma Lubelskiego.

12,05 Odsłonięcie pomnika poległych żołnierzy Lubelskiego z okazji święta 7-go p. p. Legj. 7 p. p. Legj. (Tr. z Chełma Lubelskiego). 12,55 Poranek muzyczny. Wyk.: Orkiestra Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Cz. Perenson (sopran) i prof. J. Lefeld (akomp.). 14,00 Odczyt p. t. „Warunki produkcji zwierzęcej w nadchodzącym okresie", wygł. inż. E. Wiszniewski. 14,15 „Kom. roln.-meteorol." 14,20 Koncert w wyk. Regj. Chóru Młodz. z Bochenia. W programie ludowe pieśni łowickie. 15,05 Muzyka salonowa (płyty). 16,30—17,00 Muzyka lekka (płyty) 17,00 Odczyt p. t. „Wrogowie spółdzielczości". wygł. p. St. Thugutt. 17,15 Polska muzyka lud. w wyk. ork. A. Stromberga i W. Kaczyńskiego. 18,00 Recital śpiewaczy. Wyk. A. Wroński. Akomp. M. Mierzejewski. 19,00 Słuchowisko. 19,40 „Skrzynka poczt. techn." omówi p. W. Frenkiel. 20,00 Koncert pośw. twórczości Karola Szymanowskiego w pięćdziesiątą rocznicę urodzin. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga, K. Szymanowski (fortep.), St. Korwin-Szymanowska (śpiew) i E. Umińska (skrz.). Słowo wstępne wygł. prof. dr. Zdz. Jachimecki (Tr. z Krakowa). 22,00 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni polskich.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

18,45 **Wilno.** „Książka pod mikroskopem", wygł. dr. A. Łysakowski.

22,20 **Lwów.** Na wesołej fali lwowskiej.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

18,35 **Monachjum.** „Palestrina", legenda muzyczna Pfitznera.

19,00 **Praga.** „Libuzsa" ,op. Smetany.

20,00 **Beograd.** Koncert muzyki polskiej.

Nowy burmistrz miasta Wejherowa

Dekretem Pana Wojewody Pomorskiego **został mianowany komisarycznym zastępcą burmistrza** dotychczasowy wicestarosta **p. Teodor Bolduan.**

Nominacja nowego kom. zast. burmistrza została przyjęta przez tut. społeczeństwo z wielkiem uznaniem, ponieważ p. Bolduan dał się poznać jako wybitny działacz społeczny oraz dobry administrator. Po osieroconym stanowisku przez ś. p. Owińskiego, miasto zyskuje nowego gospodarza, który swemi zaletami umysłu i serca zyskał sobie już uznanie opinji publicznej.

Rybacki Dom Ludowy

W znanem kąpielisku nadmorskiem Wielkiej Wsi — Hallerowie czynione są starania ze strony znanego **artysty - malarza Szwocha** budowy pierwszego na wybrzeżu **Rybackiego Domu Ludowego.** P. Szwoch projektem swym zdołał zainteresować **Ligę Morską i Kolonjalną,** która projekt zaakceptowała i w najbliższym czasie ma z własnych funduszów przystąpić do budowy. Wybór budowy domu w Wielkiej Wsi-Hallerowie dokonany został dlatego, że miejscowość ta przeznaczona jest pod **przyszły wielki port rybacki na otwartym Bałtyku,** jak również wielki ośrodek rybactwa, trudniącego się dalekomorskiemi połowami.

Giełdy

Warszawskie notowanie walutowe

z dnia 22 IX. 1933 r.

WALUTY.	
Dolary Stanów Zjednocz.	
DEWIZY.	
Belgja	
Bukareszt	
Gdańsk	173,75—174.18
Holandja	360,95—361,85
Kopenhaga	
Londyn	27,67—27,65
Nowy Jork	5,80—5,84
Nowy Jork telegr.	5,81—5,85
Oslo	
Paryż	35,00—35,09
Praga	
Sztokholm	142,70—143,45
Szwajcarja	173,28—173,71
Włochy	47,05—47,28
Berlin (w obrotach nieofic.)	213.50

Urzędowa cedułą giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie

z dnia 20 IX. 1933 r.

Żyto I. standard	14,25—14,75
Pszenica jednolita 742 gl.	22,00—22,50
Pszenica zbierana 731 gl.	21,00—22,00
Owies jednolity 468 gl.	15,00—15,50
„ zbierany	14,50—15,00
Groch polny	21,00—23,00
Rzepak	37,00—39,00
Mąka żytnia	25,00—27,00
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	19,00—21,00
Obroty	871
w tem żyta	615

—o—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 22. IX. 1933 r.

Żyto	14,65—14,75
Pszenica nowa	16,50—17,50
Jęczmień zwyczajny przemiał.	—
Owies pastewny	13,50—14,05
Mąka żytnia 65 proc.	—
Mąka pszenna 65 proc.	34.00—36,00
Rzepak	—
Groch Volgera	22,00—24,00



W piątek, dnia 22 IX. b. r. o godz. 15.45 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz ukochany i troskliwy ojciec, teść i dziadek ś. p.

Jan Piątkowski

przeżywszy lat 69,

o czem zawiadamia w imieniu stroskanej rodziny

Ksiądz **K. Piątkowski.**

Eksportacja zwłok z domu żałoby Piekary 41 do Bazyliki św. Jana odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 17. Nazajutrz o godz. 8.30 nabożeństwo żałobne, a o godz. 16 wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Jana.

Zagadka rozwoju i popularności mego przedsiębiorstwa leży w tem, że od założenia firmy dbam troskliwie o doborowy towar i wielki wybór, a przedewszystkiem ceny opieram na ścisłej i uczciwej kalkulacji.

Stałe i równe ceny dla wszystkich.

dają Szanownej Klienteli gwarancję, że w firmie mojej kupuje najrzetelniej i najkorzystniej.

S. Kałamajski.

Centralny Dom Tapet

Poznań — Sp. z o. o. — Toruń

5815 Gwarna 19 — tel. 3445. — Szeroka 33 — tel. 177.

— Tapety — Ceraty — Kokosy — Linoleum —

Specjalne i najkorzystniejsze źródło zakupu!

„UNIVERSAL" TORUŃ

ul. Szeroka 17, tel. 86.

DROGERJA — PERFUMERJA.

Farby, lakiery, pokosty, pendzle. Tapety w najnowszych deseniach.

PRZYBORY FOTOGRAFICZNE.

Ceny umiarkowane. 5814 Obsługa fachowa.

Nikt nie dozna zawodu . . .

jeśli swoje zapotrzebowania na

materjały damskie, męskie, płótna, firany, materjały dekoracyjno-meblowe i t. p.

pokryje w znanej firmie

Magazyn Bławatów W. Kotliński

ul. Szeroka 23 — Toruń — ul. Szeroka 23

Nowości - jesienno - zimowe

5841 *obecnie już w największym wyborze na składzie.*

PALARNIA KAWY
IMPORT HERBATY

własna pakownia 5840

St. Grelewicz

Tel. 853 **Toruń** W. Garbary 19.

HURTOWO — — DETALICZNIE

Większe przedsiębiorstwo potrzebuje od zaraz

Biuralistę — Handlowca

z kaucją. Kandydaci z branży elektr., lub żelaźnianej mają pierszeństwo. Zgloszenia z życiorysem, odpis świadectw i referenc. z wysokością kaucji kierować do Administracji Dnia Pomorskiego Toruń, pod Nr. 5888.

TAPETY

Farby - Lakiery Oliwa

5533 najtaniej

HURTOWNIA

Jan Kapczyński

Toruń-Brodnica

Browning automatyczny 6-cio mm. 5724

wyrzucający sam gilzy po wystrzale



strzelający do celu metalowemi kulkami, albo śrutem do ptactwa, pięknie oksydowany (nie niklowy) płaski, zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste; huk strzału ogromny. Wykonanie lukusowe z najlepszych materjałów. Cena reklama tylko zł 8.45. Setka kul mosiężnych zł 3.65. 10-cio strzałowe zł 23.75 w całości **czarne.** Szczotkę do czyszczenia lufy dodajemy bezpłatnie. Za dobroć naszych browningów otrzymujemy mnóstwo listów dziękczynnych. Wysyłamy bez zezwolenia polic. za zaliczeniem poczt. Koszty przes. opłaca kupujący. — Zwracać uwagę na adres dla korespondencji. **JEN. PRZEDST. „MONRE" WARSZAWA,** skrzynka poczt. 827, oddz. 75. **Baczność;** Tylko z naszej firmy można sprowadzić czarne prawdziwe **automatyczne** browningi, **same wyrzucające gilzy po wystrz.**

FUTRA

największy wybór - największa jakość

SUKNA

na płaszcze i ubrania cywilne i wojskowe

5843 poleca po cenach konkurencyjnych

H. WAGNER

TORUŃ, Szeroka 16 I. p.

PIERWSZA POLSKA FABRYKA

PIERNIKOW i CUKRÓW

5609

J. RUCHNIEWICZ

telefon 522 TORUŃ, Kościuszki 36

Skład fabryczny: ul. Szeroka 42



Polecam po reklamowych niskich cenach koszule wierzchnie sportowe i różne pyjamy, pullowery, pończochy sportowe getry i skarpetki, rękawiczki, laski i parasole.

Wybitne nowości w krawatach. Kapelusze I. Hückl'a & Synowie welourowe od zł **22,50** począwszy, włosowe od zł **19,50** pocz. **Kapelusze wełniane modne fasony a 6,50,** 8,50, 10,50, i 12,50 za sztukę.

Telefon 26-73. 5627

Czesław NOWACKI

GDYNIA, ul. Starowiejska 7

(dom Hundsdorffa)

Specjalny magazyn artyk. męskich.

Naprawa



motocykli, rowerów i maszyn do pisania wszelkich fabrykatów.

SPRZEDAŻ

motocykli, samochodów, rowerów i maszyn do pisania na dogodnych warunkach spłaty

5889

Katafias

Toruń

Rynek Nowomiejski 25, telefon 447.

MŁYN ZAMKOWY

Tel. 601 TORUŃ, PRZEDZAMCZE Tel. 601

5813 **WYTWÓRNIA KASZ I ŚRUTU**

PRZETARG ofertowy.

Internat Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę artykułów żywnościowych na okres roku szkolnego 1933-34 a mianowicie:

mięsa świeżego, wyrobów masarskich, pieczywa, towarów kolonjalnych, warzywa, mleka, masła, jaj, śmietany i serów.

Oferty na specjalnych formularzach, które można otrzymać w Kancelarji Internatu, należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych dla Internatu" p-a Internat Państwowej Szkoły Morskiej Gdynia, ul. Morska do dnia 27 września 1933 r. godz. 11-tej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja Szkoły.

Zlec. nr. 924 5771

Samochody

ciężarowe do przeprowadzek i transportów

Przeprowadzki

meblowe wozy wyściełane

Przechowywanie

magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu

Zwózki

samochodami i końmi wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański

3824 Toruń

Żeglarska 3 Tel. 909

MEBLE

od najskromniejszych do najwykwintniejszych dostarcza

ZENON KOWALEWSKI

FABRYKA MEBLI

5787

telefon 332 TORUŃ Nowy Rynek 18

Meble

duży wybór, niskie ceny, solidne wykonanie tylko we firmie

BRACIA TEWS,

TORUŃ, ulica Mostowa nr. 30.

5195

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W GDAŃSKU

ogłosiła przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji Twarda Góra oraz bufetów kolejowych na stacjach Lubawa i Biskupiec Pom.

Termin składania ofert upływa na bufet w Biskupcu Pom. z dniem 2 października br. zaś na restaurację w Twardej Górze i bufet w Lubawie z dniem 26 października b. r. o godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w tych samych dniach w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu o godz. 13-tej.

Bliższe szczegóły przetargu ogłoszone są w Monitorze Polskim nr. 215 z dnia 19 września br. oraz w ogłoszeniach wywieszonych na wymienionych i większych stacjach okręgu Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku.

5808 zlec. nr 55423

6. Na. 9-32

WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 20 września 1933 r. Sąd Grodzki w Kartuzach przez sędziego Sądu Grodzkiego Markowskiego w obecności protokólanta kancelisty Płotki po rozpoznaniu w dniu 18 września 1933 r. wniosku dłużnika Otomara Zielkego właściciela majątku ziemskiego Przyjaźń, pow. Kartuzy o odroczenie wypłat orzekł.

1. **Udziela się dłużnikowi odroczenia wypłat po** myśli Rozp. Prezyd. Rzeczyposp. z dnia 23 sierpnia 1932 (**Dz. U. poz. 6552) na okres gospodarczy 1933-34 i to do** dnia 31 grudnia 1934 r.
2. Zarządcą sądowym gospodarstwa mianuje się dłużnika Otomara Zielkego.
3. Nad zarządem ustanawia się nadzór sądowy i oddaje go się Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu.
4. **Wyrok jest natychmiast wykonalny.**

Sąd Grodzki w Kartuzach.

5802

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. nieżonaty Jan Krawczyk, robotnik zamieszkały w Gdyni przy ulicy Morskiej nr. 11 syn Pawła Krawczyka robotnika zmarłego ostatnio zamieszkałego w Rudnie powiatu krotoszyńskiego i jego żony Elżbiety z domu Pinkowskiej zamieszkałej w Zdunach powiatu krotoszyńskiego

2. niezamężna Marta Helena Cyperska bez zawodu **zamieszkała w Sopotach (Wolne Miasto Gdańsk) przy** ulicy Szkolnej nr. 7 córka Teofila Cyperskiego murarza i jego żony Laury z domu Jaworskiej zmarłych ostatnio zamieszkałych w Żukowie powiatu kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku.

Gdynia, dnia 4 września 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnego (—) wz. Tomaszewski.

5939

Urząd Stanu Cywilnego Rumja.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do wiadomości, że robotnik Leon Tutkowski, wdowiec zamieszkały w Cisowi, urodzony 13 września 1894 r. w Lewinie, syn robotnika Jana Tutkowskiego i żony jego Augustyny ur. Cirotzka zmarłej pierwszy zamieszkały w Grzybnie i Apolonji Ropel, krawcowa, zamieszkała w Cisowi dawniej Oliwie, urodz. 25 sierpnia 1894 r. w Rębiechowie, córka właściciela Wojciecha Ropel i żony jego Rozalji ur. Richert zmarłych ostatnio zamieszkałych w Rębiechcwie chcą zawrzeć związek małżeński.

Rumja, dnia 19 września 1933. z

Urzędnik stanu cywilnego (—) Radtke.

5904

PRZETARG OFERTOWY.

Wydział Powiatowy w Wejherowie ogłasza nieograniczony przetarg do dnia 2. października 1933 r. na wykonanie osadnika biologicznego na posesji powiatowej w Helu. Przypuszczalny koszt budowy 500,— zł. Projekt i warunki techniczne do obejrzenia w pokoju nr. 24 względnie mogą być wysłane za zwrotem kosztów zł. 1.50.

Wejherowo, dnia 20 września 1933 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Oddz. Dg. 9115/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy ,rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w gdniu 26 września 1933 r. o godz. 12-ej w Bydgoszczy, prz yul. Zamojskiego 11 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli, których oszacowanie nastąpi w dniu licytacji, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik, (—) S. Kustrzyński.

Zl. 1572-8 5946

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 27 września 1933 r. o godz. 9 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej 22 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z urządzenia sklepowego oraz bielizny męskiej, oszacowanych na łączną sumę zł. 1026 gr. —, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński.

Zl. 1573-8 5951

Ogłoszenie.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) I Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości że dnia 26. września 33 r. o godz. 9.30 w lokalu p. Piltz Leokadji przy ul. Marszałka Focha 2. celem uregulowania zaległych należności podatkowych p. Piltz Romana odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

większej ilości wódek, likierów, win zagranicznych i krajowych, konserw rybnych, owocowych i z jarzyn oraz innych artykułów spożywczych jak i kompletnego urządzenia sklepowego.

Kierownik I Urzędu Skarbowego.

Zl. 1728-8 5947

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 32 r. o postępowaniu egzek. Władz Skarbowych, 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 26. września b. r. o godz. 9 odbędzie się w Białobłotach stacja Trzciniec licytacja jednej lokomobili oraz jednego traku z 10 piłami. Ceny niższe od oszacowania.

Pozatem odbędzie się dnia 27. września b. r. o godz. 9 w Zamczysku pow. Bydgoszcz licytacja 10 krów czarno-białych oraz słomy.

Dnia 30 września od godz. 13—15,30 odbędzie się licytacja w Maksymiljanowie pow. Bydgoszcz — bydła oraz przedmiotów domowego użytku.

Informacyj udzieli 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy lub Sołectwa wyżej wymienionych miejscowości.

Kierownik Urzędu.

Zl. 1727-8. 5935

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III w Grudziądzu Wojciech Janowski zam. w Grudziądzu ul. Lipowa 15 obwieszcza: że licytować będzie w dniu 27 września 1933 r. o godz. 11-ej przy ulicy Chełmińskiej 69 za gotówkę najwięcej dającemu:

Urządzenie fabryczne składające się z różnych maszyn do wyrobu mydła, kotłów i t. p. przedmiotów, należących się Firmie „Pomerania" wł. K. Wolski i Syn w Grudziądzu. Przedmioty te oglądać można w dniu licytacji w wyżej wymienionym czasie.

(—) Janowski,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.

5957

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. w Grudziądzu, Tomasz Maćkowiak urzędujący w Grudziądzu, przy Rybnym Rynku 1 obwieszcza, że na dzień 10 października 1933 roku, o godzinie 10-ej, został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Radzyn karta 512 właśc. Franciszka Graszewiczowa z Radzyna, powiat Grudziądz.

W związku z powyższem na zasadzie § 2, art. 668 K. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub posiadłości.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.

5958

PRZETARG.

26 września o 10 przedpoł. sprzedaje przy Grudziądzkiej w Firmie Kujawski przymusowem przetargiem za gotówkę: maszyny, kosiarkę, do roztrząsania siana, do pisania i liczenia.

Komornik Rewiru III.
Brunon Duplicki

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25. września 1933 r. o godz. 8,30 w Bydgoszczy, Toruńska 308 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1600 balonów, 23600 butelek do piwa, 20000 butelek ¾ ciemnych do wina, 6000 butelek do wody sodowej, 35000 butelek aptecznych, 1000 butelek ½ l. białe,, 1 maszyna do pisania A. E. G., 1 stolik, 1 biurko. oszacowanych na łączną sumę zł. 23630 gr. —, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dn. 22 września 1933 r.

Komornik: Malak.

Zl. 1475-8 5936

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“ **na IV. kwartał 1933 r.** i proszę należność — **zł. 8.67** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, **za IV. kwartał 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“ **na miesiąc październik 1933 r.** i proszę należność — **zł 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, **za miesiąc październik 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

P. Premjer Jędrzejewicz i min. Przemysłu i Handlu Zarzycki w Gdańsku

Zapowiedziany przyjazd członków rządu polskiego do Gdańska, stanowiący rewizytę w stosunku do przedstawicieli Senatu Wolnego Miasta, nastąpił wczoraj rano.

Punktualnie o godz. 9 **przybył do Gdańska specjalny pociąg, wiozący Pana Prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza i p. ministra Przemysłu i Handlu Zarzyckiego.**

Na granicy Wolnego Miasta w **Hohenstein powitał gości polskich przedstawiciel Senatu radca dr. Blume,.**

Na peronie w Gdańsku zebrali się na powitanie **senatorowie dr. Kluck, dr. Wierciński-Keiser i Batzer,** wyżsi urzędnicy Senatu, Komisarz Generalny R. P. **minister Papee** i inne osobistości oficjalne. Licznie zebrana **publiczność** wznosiła okrzyki **„Niech żyje Polska".**

Pan Premjer z towarzyszącemi mu osobami **wszedł** do salonów recepcyjnych, **gdzie minister Papee przedstawił** członków Senatu **gdańskiego oraz** inne osoby.

O godz. 10 Pan Premjer i pan minister Zarzycki udali się do gmachu Senatu, celem złożenia wizyty prezydentowi Senatu dr. Rauschningowi.

Po rewizycie prezydenta Senatu Rauschninga i wiceprezydenta Greisera **odwiedził p. premjera Jędrzejewicza i ministra Zarzyckiego Wysoki Komisarz Ligi Narodów Risting oraz prezydent rady portu Bensinger.**

Następnie złożyli p. premjerowi wizyty **konsulowie państw obcych w Gdańsku,** w **imieniu** których wygłosił przemówienie generalny konsul belgijski **Walcke,** podkreślając, **że** większość konsulów, podobnie jak i on sam obejmuje swojemi pracami także **teren gdyński.** W ten sposób spełniają oni szeroko rozgałęzione interesa w Polsce, **rozszerzając swoją działalność i na Pomorze.** P. Walcke wyraził **radość, że konsulowie mogą powitać w Gdańsku przedstawiciela potężnej Polski, która** po latach odrodziła **się,** by zająć stanowisko wśród wielkich **mocarstw.**

P. premjer podziękował konsulom za ich przybycie.

Następnie złożyła wizytę p. premjerowi **delegacja Związku Polaków w Gdańsku,** z prezesem dr. Moczyńskim i inspektorem Muszkiet-Królikowskim na czele. Poseł Moczyński, witając w osobie p. premjera majestat Rzplitej, zobrazował **rozwój Związku Polaków, który coraz szerzej obejmuje społeczeństwo polskie w Gdańsku.** P. Premjer wyraził żywe zainteresowanie nad pracami Związku Polaków, informując się u inspektora Muszkiet-Królikowskiego o **działalności Związku.** Według słów p. insp. Muszkiet-Królikowskiego **Związek Polaków potrafił skupić dookoła siebie około 3.000 członków.** Następnie założył 28 świetlic jako placówek pracy nad rozwojem Związku Polaków, oraz prowadzi ożywioną akcję w kierunku złagodzenia bezrobocia w Gdańsku, wykazując pomyślne rezultaty. P. Premjer dziękując za wizytę, wyraził nadzieję, Związek będzie się nadal rozwijał oraz zapewnił delegację o swojem życzliwem ustosunkowaniu się do spraw Związku.

Następnie **przedstawiciel Gminy Polskiej w Gdańsku ks. Komorowski, składając wizytę,** zapewnił P. Premjera o silnym zamiarze członków gminy trwania na posterunku w Gdańsku.

Następnie złożyli wizyty **przedstawiciele sztuki i nauki,** którzy wręczli p. premjerowi komplet roczników, wydawanych w Gdańsku.

Wreszcie p. premjer przyjął przedstawicieli towarzystwa **Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Gdańskiej.**

O godz. 13.30 odbyło się **śniadanie** w **ścisłem gronie u Komisarza Generalnego Rzplitej.**

Po śniadaniu p. **premjer Jędrzejewicz wraz z ministrem Przemysłu i Handlu Zarzyckim i ministrem Papee,** oraz towarzyszącemi mu osobami, **zwiedził polski stadjon i ochronki, dokonując przeglądu organizacyj i towarzystw polskich.** W zwiedzaniu brali również udział **przedstawiciele prasy polskiej,** znajdującej się obecnie w Gdańsku.

Prezes Rady Ministrów **Jędrzejewicz** wraz z ministrem Przemysłu i Handlu **Zarzyckim** oraz Komisarzem Generalnym R. P. ministrem **Papee** przybył w towarzystwie wiceprezydenta Senatu Greisera i całego otoczenia **do wolnej strefy portu,** gdzie oczekiwali ich przedstawiciele rady portu i dróg wodnych miasta Gdańska. Po wygłoszeniu słów powitalnych prezydenta portu Benzigera nastąpiło **przedstawienie premjerowi członków delegacji polskiej i gdańskiej oraz wyższych urzędników rady portu.** Następnie p. premjer Jędrzejewicz wraz z towarzyszącemi mu osobami udał się do specjalnego pomieszczenia, w którem postawiony jest **model portu gdańskiego.** Dyrektor rady portu p. **Nagórski** udzielał wyjaśnień, wygłaszając referat o rozwoju portu. Po referacie nastąpiło zwiedzanie portu na statku rady portu „Wilhelm Lork". Odjazd portu zakończył się o godz. 18 na Motlawie w pobliżu Frauentor.

Płk. Filipowicz opuścił szpital

W najbliższych dniach bohaterski lotnik wróci do kraju

Płk. Filipowicz opuścił wczoraj Jadryn, — udając się do miasta Czeboksary a stamtąd do Moskwy, gdzie oczekiwany jest w sobotę lub niedzielę.

Onegdaj płk. Filipowicz po raz pierwszy opuścił szpital i, w towarzystwie przedstawiciela rządu republiki czuwaskiej, reprezentanta głównego urzędu awjacji cywilnej Kapłana i władz miejscowych — zwiedził miejsce katastrofy, Kolektyw i Sowchoz. Płk. Filipowicz został zaproszony przez robotników na obiad.

Przed odjazdem płk. Filipowicz udzielił wywiadu korespondentowi agencji „Rosta" i przedstawił przebieg katastrofy, pokrywający się z doniesieniem korespondenta PAT, jednocześnie wyrażając wdzięczność miejscowym władzom za wzięcie udziału w poszukiwaniach kpt Lewoniewskiego oraz za okazane gościnne przyjęcie i troskliwą opiekę lekarską.

Kałuża przed karczmą Niemca na Śląsku

...zagadnieniem międzynarodowem w Genewie

76-ta sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się wczoraj pod przewodnictwem norweskiego ministra spraw zarg. **Mohwinkla.**

Odbyły się dwa krótkie posiedzenia: poufne i publiczne.

Na poufnem posiedzeniu Rada ustaliła **porządek dzienny obecnej sesji i zatwierdziła różne nominacje w sekretarjacie generalnym.**

W szczególności **nominację dotychczasowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Rostinga na dyrektora sekcji mniejszościowej sekretarjatu.**

Przychylając się do **żądań rządu Iraku** Rada **odroczyła** rozpatrywanie skargi Asyryjczyków, decydując, że sprawa ta będzie załatwiona na następnej sesji.

Na publicznem posiedzeniu, które się odbyło przy licznym udziale prasy i publiczności, Rada zajmowała się sprawami **handlu opjum, raportem komisji współpracy umysłowej oraz raportem w sprawie utworzenia międzynarodowej komisji architektury.**

Przy ustalaniu porządku dziennego Rada Ligi Narodów musiała m. in. zdecydować, **co ma zrobić z petycją mniejszościową niejakiego Pawelczyka z polskiego G. Śląska,** wniesioną na podstawie konwencji górnośląskiej. **Petycjonarjusz skarży się, że na skutek podniesienia poziomu szosy, przylegającej do jego karczmy w czasie deszczu tworzy się kałuża, która utrudnia dostęp do karczmy i domaga się, aby Liga Narodów nakazała rządowi polskiemu doprowadzenie stanu szosy, w jakim się znajdowała przed 100 laty i wypłacenia odszkodowania.**

Rząd polski przesłał sekretarjatowi **generalnemu** swoje uwagi, w których **stwierdza, że system** ochrony mniejszości dotychczas **niema** wpływu na warunki atmosferyczne, wobec czego zapobiegnięciu powtarzaniu się kałuży **nie** jest możliwe. Na wniosek sprawozdawcy Rada postanowiła odesłać petycję do procedury lokalnej.

Fakt, że aeropag międzynarodowy, jakim jest Liga Narodów musi się zajmować tego rodzaju humorystycznemi skargami wsprawie deszczu, trapiącego członka mniejszości niemieckiej na G. Śląsku jest dowodem, jak bardzo została spaczona idea ochrony mniejszości i jak jest nadużywana przez mniejszość niemiecką.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.35 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.80 gd
i odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.